

KS. TEOFIL DŁUGOSZ

KRÓLOWA JADWIGA

Treść Przedmowa. Urodziny. Przybycie do Polski. Przyjęcie w Polsce. Spuścizna po ojcu. Tron polski. Małżeństwo Jadwigi. Głosy kronik austriackich i krzyżackich. Małżeństwo Jadwigi w „Historii” Długosza i kronikarzy polskich. Czasy królewskie. Władza. Itinerarium Jadwigi. Korespondencja Jadwigi. Trudności. Resumé.

P r z e d m o w a

Już po skończeniu procesu informacyjnego w sprawie beatyfikacji Królowej Jadwigi i po zawieszeniu protokołów i materiałów do Rzymu, zwrócił się do mnie dziekan Wydziału Teologicznego Uniw. Jag. Ks. Prałat Aleksy Klawek w październiku 1949 r. z propozycją, ażebym napisał żywot Królowej Jadwigi, bo Wydział Teologiczny chciałby w ten sposób złożyć hołd Królowej, przede wszystkim za jej starania o erekcję przez Stolicę Apostolską wydziału teologicznego w Krakowie, ponieważ na 550-lecie tej erekcji nie można było tego uczynić. Podjąłem się tego zadania, bo nie mogłem odmówić Wydziałowi, który powołał mnie świeżo na katedrę historii Kościoła Powszechnego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nie było to dla mnie łatwym zadaniem, a nadto trzeba było w międzyczasie zająć się kilku innymi zagadnieniami naukowymi.

Dotychczasowe badania nad czasami Jadwigi i Jagiełły i jej osobą ułatwiły mi pracę ogromnie. Chodzi tu o wyniki badań Jana Dąbrowskiego, O. Haleckiego, K. Hartleba i Żywoty Królowej Jadwigi napisane przez W. Maciejowską i A. Strzelecką. Ja w oparciu o te wyniki i o źródła, starałem się odtworzyć

samą postać Królowej, jej osobowość, a zwłaszcza jej życie religijno-moralne. Ponieważ szczegółów, faktów z jej życia, któreby mogły służyć jako podstawa do snucia wniosków i formułowania sądów jest stosunkowo bardzo mało, więc sprawiło to duży kłopot i trzeba było powtarzać ten sam szczegół, o ile dawał podstawę do różnych wniosków o jej osobie, np. list z Sandomierza do biskupa krakowskiego w sprawie mansjonarza Wielisława, raz jako dowód, że Jadwiga szanowała władzę biskupa w sprawach kościelnych, raz jako dowód, że miała zainteresowania liturgiczne.

Tło religijno-moralne w czasach Jadwigi nie jest potraktowane przeze mnie wyczerpująco. Poprzestałem na niewielu charakterystycznych momentach. Byłoby lepiej, jeśliby było inaczej. Trudno zaś przy pisaniu życiorysu Jadwigi pisać równocześnie szereg monografii o życiu religijno-moralnym w Polsce na przełomie XIV i XV wieku. Zamiast tego posłużyłem się podkreśleniem roli w życiu Jadwigi takich duchownych, których wartość jest wyrazista i wiele mówi.

W przypisach podałem i te teksty, których przytoczenie było moim obowiązkiem i teksty, których nie przytacza się w pracach naukowych. Chodzi tu o cytaty ze źródeł czy kronik drukowanych. Powodowałem się względami praktycznymi na tego czytelnika, który chciałby oceniać wywody autora przy pomocy cytowanych przez niego tekstów, a nie ma tych tekstów pod ręką. Zresztą będzie tego w sumie kilka stron druku.

Każde stwierdzenie o osobie Królowej Jadwigi starałem się oprzeć na przekazie źródłowym. Odpadły przeto pewne momenty, które występowały w popularnych ujęciach jej postaci, ale w całości zarysowała mi się Królowa Jadwiga jako postać ze znamionami dużej wielkości.

Znaczna część mej pracy o Królowej Jadwidze ukazała się w „Millenium sacrum” 1957, str. 1—48 pod pseudon. Ks. Jana Radlicy, znaczna jednak część, która wchodziła w szczegóły działalności Królowej Jadwigi, jest w „Millenium” tylko wspomniana. Takie stanowisko zajęto wobec niej w „Millenium”.

Urodziny

Nie wysłuchał Pan Bóg modłów papieża Grzegorza XI i nie dał syna Ludwikowi, królowi węgierskiemu. O swych modłach pisał papież do Ludwika 13 stycznia 1374 r. z Awinionu, odnosząc mu, że również spełni jego prośbę i poprze projekt małżeństwa jednej z córek Ludwika z synem króla francuskiego Karola¹. Widocznie Ludwik w prośbie o poparcie wyjawiał papieżowi, że spodziewa się potomstwa. 3 października 1373 r. oświadcza Ludwik miastu Poznaniowi, że uznaje jego przywileje i uznawać je będzie jego spadkobiercza córka względnie syn. Wymienia zaś wtedy tylko Katarzynę i Marię². Wystawiając zaś pełnomocnictwo swym posłom do króla francuskiego 17 kwietnia 1374 r., wymienia trzy córki: Katarzynę, Marię i Jadwigę³. Stąd wynika, że Jadwiga urodziła się z początkiem 1374 r. Jeśliby przyszła na świat dużo przed 13 stycznia, tzn. datą wysłania listu papieskiego, to wiadomość ta miałaby dość czasu, ażeby dotrzeć do Grzegorza XI. Matką jej była Elżbieta Bośniaczka, córka siostry Władysława Białego ks. gniewkowskiego.

W pełnomocnictwie określa Ludwik stanowczo, że ta jego córka zostanie żoną Ludwika, królewicza francuskiego, którą on mu da za żonę. Chodziło o postanowienie małżeństwa jednej z córek, mogła więc i Jadwiga być żoną królewicza francuskiego.

Grzegorz XI modlił się dla Ludwika o syna, który by się zasłużył dla chwały Boga oraz obrony Kościoła i wiary chrześcijańskiej. Nie urodził się Ludwikowi syn, lecz Jadwiga; ale jej osoba zaznaczyła się ogromnie w dziejach Kościoła i wiara

Acta extera T. III, p. 60, nr. 65. Arch. Vat. Reg. Gregorii XI.

Cod dipl. Maioris Poloniae T. III, p. 402, nr. 1689.

Acta extera T. III, p. 82, nr 72. Posłowie mają załatwić sponsalia et matrimonium contrahi faciendum inter illustrem dominum Ludovicum Franciae secundogenitum et alteram de nostris filiabus, Catharinam videlicet, Mariam et Adwigam, illam videlicet de dictis tribus nostris filiabus, que nobis videbitur et placebit ...cum pervenerit ad legitimam etatem...

chrześcijańska ma jej, jako narzędziu Boga, wiele do zawdzięczenia.

Przybycie do Polski

Kiedy przybywała Jadwiga do Polski jesienią 1384 r., stała już w swej okazałości katedra na Wawelu, dzieło Kazimierza Wielkiego, ale kościół mariacki miał dopiero prezbiterium jak i kościół św. Katarzyny na Kazimierzu; zaczęta zaś przez Kazimierza Wielkiego katedra we Lwowie nie posunęła się naprzód po zgonie jej inicjatora. Te budowle są wykładnikiem planów i prac Kazimierza Wielkiego. Obok katedry miały stanąć wielkie kościoły, godne stolicy; na rozstaju dróg wschodnich: we Lwowie — miała wznosić się katedra, oparcie dla osiągnięć, wskaźnik dla planów.

W północnej części Polski i na pograniczu litewsko-polskim witały nową królową dogasające zgliszcza wojenne.

Państwo, które miała objąć Jadwiga, znalazło się po śmierci ojca w zasięgu różnych planów politycznych, bo i litewskich i krzyżackich i planów pozostałych po Ludwiku, jak przynależność Rusi Czerwonej do Węgier, jak plany Ludwika związane z zięciem, margrabią brandenburskim, którego przeznaczył na króla Polski. Wiele zagadnień politycznych czekało na rozwiązanie, czekało i wiele spraw wewnętrznych na rozwiązanie jak brak porządku i ładu w kraju, jak potrzeba wyrównania różnic między Wielko- a Małopolską.

Przed młodą królową istniały różne możliwości w każdej dziedzinie. Jaką wybrała? Można wskazać ludzi, którzy byli jej doradcami; ale od niej zależało, czy posługiwać się nimi, początkowo nawet czy iść z nimi czy przeciw nim, czy poddać się w swych rządach radom i kierownictwu Władysława Opolczyka, który był zaufanym jej ojca, czy swego szwagra, Zygmunta Luksemburczyka.

Polityka Jadwigi nie idzie po tej linii, po jakiej prowadził ją Opolczyk. Polityka Jadwigi jest zgodna z warunkami, jakie przedłożyło społeczeństwo polskie, ofiarując jej koronę i odpowiada polskiej racji stanu, a więc bierze Ruś Czerwoną pod panowanie polskie, usuwając stamtąd Węgrów, choć siostra

jej, Maria jako królowa Węgier uważa się za władczynię Rusi Czerwonej i wydaje dokumenty dla Rusi, jako dla terytorium podległego koronie węgierskiej, choć Opolczyk wzywa mieszkańców Rusi Czerwonej, by dochowali wierności Marii i nie przyjęli Jadwigi.

Zapobiegliwe starania Jadwigi o odzyskanie z rąk krzyżackich ziemi dobrzyńskiej i kujawskiej miały na uwadze dobro i przyszłość Polski, równocześnie miały naprawić błąd ojca i nieuczciwość współpracownika ojcowego, Opolczyka. Tak przykraj dla niej osobiście sprawie poświęca się z całym oddaniem, wytrwałością i stanowczością.

Byłoby zupełnie zrozumiałym, jeżeli by Jadwiga, znalazłszy się na Wawelu, prowadziła dwór na wzór babki Elżbiety Łokietkówny. Tak niedawno przed 1384 r. rezydowała na Wawelu matka Ludwika jako regentka. Żyli ludzie, którzy uczestniczyli w wesołym życiu na Wawelu za Elżbiety. Jadwiga poszła inną drogą, drogą własną, która, jeśli by się chciało szukać dla niej wzorów, to przypominała pierwsze lata rządów Ludwika IX. Ludwik IX poświęcił najpierw całą uwagę wzmocnieniu sił wewnętrznych. I ta pokojowa praca świętego protoplasty Jadwigi dała podstawy do jego późniejszych działań na szerokiej arenie ówczesnego świata. Nie wzięła zaś nic tak w działaniu jak i w życiu od swych bliższych krewnych: Andegawenów neapolitańskich. Dwór Joanny Neapolitańskiej miał już wiele w dziedzinie moralnej z bliskich czasów renesansowych; walka o władzę odbywała się w sposób bezwzględny. Na królowej Joannie ciążył zarzut zamordowania męża, którym był brat króla Ludwika, Andrzej. Joannę stracił Karol ks. Durazzo, Andegawen, bliski krewny Joanny; Karol został zamordowany na polecenie Elżbiety, matki Jadwigi. Matka dostawszy się w ręce stronników Karola, została przez nich zamordowana, a zwłoki jej zrzucone przez mur na żądanie Wenecjan działających tu na prośbę Zygmunta Luksemburczyka. To bezpośrednio wypadki w najbliższej rodzinie Jadwigi, kiedy obejmowała tron polski. A pamiętać trzeba, że rządy ojca odznaczały się bezwzględnością, która łamała przeciwników.

Życie Jadwigi kształtowało się w Polsce. Trudno, żeby dzie-

sięcioletnia dziewczyna przywiozła ze sobą z Budy to wszystko, co jej było potrzebne do sprawowania rządów. W Polsce wypracowała sobie zasady życia. Im jest starsza, zwłaszcza od dwudziestego roku życia, to znaczy od 1393 r., tym intensywniejszą jest jej praca; wtedy zaczynają się jej wielkie fundacje. Trzeba było wielkiej pracy wewnętrznej, żeby takie fundacje stworzyć. Nimi właśnie góruje nad współczesnymi i potomnymi.

Przyjęcie w Polsce

Zabiegali panowie małopolscy o jak najrychlejsze przybycie Jadwigi, bo przeciągające się bezkrólewie odbijało się ujemnie na ładzie w państwie. Potrzebna była jako widomy znak władzy monarszej. Z tego nie wynika, by ogół poddanych witał ją z rozradowanym sercem. Niemcy mogli się nią cieszyć jako przyszłą żoną niemieckiego księcia. Reszta ludności widziała w niej Węgierkę. Nie zalecało to Jadwigi Polakom. Niedługo przedtem przejawiała się niechęć do Węgrów w czasach Ludwika w sposób groźny i zdecydowany. Zachowanie się Węgrów w Polsce, głównie w Krakowie, przygotowało pogrom z powodu niezbyt ważnego. Ale przyczyny niechęci do Węgrów były i innej natury: wpłynęła na to przede wszystkim „Kronika” Kadłubka.

Uważa się Kadłubka czyli jego „Kronikę” za wychowawczy-nię społeczeństwa. Wchodziła w zakres nauczania szkolnego. Jeszcze Jan Ostroróg w swej mowie do papieża Pawła II jako poseł Kazimierza Jagiellończyka powiedział m. in.: „Państwo to (Polska) nie doznało nigdy cudzego panowania... Aleksandra Wielkiego, którego Wschód cały nie był w stanie objąć, Polska upokorzyła, z granic swoich go wypędzając. Juliusz Cezar w trzech bitwach na głowę pobity, zawarł z nią sojusz. Przemilczał to Liwiusz, Justyn, Florus, albowiem to byli Rzymianie. Jam polskie przewertował annały, a niejedno z tego i listy Arystotelesowe potwierdzają.”^{1a}

^{1a} Małecki A., Z przeszłości dziejowej. T. II s. 258—261.

A to wszystko zaczerpnięte z Kadłubka.

Jak wyglądają Węgrzy w kronice Kadłubka? Kronika Kadłubka, która nie obfituje w fakty historyczne, traktuje Węgrów jako tchórzów, ludzi podstępnych, nie dotrzymujących słowa, jako zdrajców. Każdy szczegół ubrany jest w odpowiednie kwiecie retoryczne. Najsilniej i najtrwalej zapadał w pamięć czytelnika opis wyprawy Bolesława Śmiałego na Węgry przeciw Salomonowi dla osadzenia Władysława. Kadłubek podaje, że nie tak broń Węgrów powstrzymywała Polaków w pochodzie jak raczej ich ciała stanowiły zaporę dla Polaków¹. Z odpowiednią oceną moralną, ujętą retorycznie, opowiada o zawodzie Bolesława Krzywoustego, którego zapewniali Węgrzy, iż jeśli tylko pokaże się na Węgrzech, wszyscy pójdą za nim². Stało się inaczej. Tak samo o potraktowaniu Włodzimierza halickiego, szukającego u Beli na Węgrzech schronienia, że Włodzimierz zamiast współzucia i pomocy został wtrącony przez Belę do więzienia, a na jego tronie osadził Bela swego syna³. W ten sam sposób pisze o Węgrach i „Kronika Boguchwała”

Tak ujęte szczegóły z przeszłości, gdy więcej jest przy nich refleksji niż treści historycznej, urabiały opinię ogółu — bezpośrednio czytelnika a przez czytelnika słuchacza. Sądy zaś Kadłubka o Węgrzech były łatwe do przyjęcia, bo są ujemne o obcych, a swoich stawiają w różowym świetle.

Świeżo odbyta wyprawa Zygmunta na Mazowsze na czele wojsk węgierskich pozostawiła jak najgorszy sąd o zachowaniu się żołnierzy węgierskich, bo nawet kościoły doznały rabunku. Opis Długosza nie jest współczesnym, ale konkretnością świadczy, jak żywą była tego pamięć, albo że i w czasach Długosza

Kronika Kadłubka M.P.H.I., s. 292 — ...sed corpora illorum plus impedimento fuere ingressuris quam arma ...Trunci enim nobilis cada-verum obices gladio prostrati etiam vias facere in vias, non sine difficultate transmeandi patuit facultas.

¹ 1. c. s. 358.

1. c. s. 413, Bela ...non tam exulantis commiseratione, quam regni ambitu regnum substitutum propulsat, regnum occupat filium suum instituit; exulem ne sit impedimento, vinctum ergastulo in Hungaria includit.

nie było trudnym przedstawienie Węgrów w ujemnym świetle⁴.

O nastawieniu społeczeństwa wobec Jadwigi jako obcej świadczy okrzyk radości rocznikarza, gdy żoną Jagielly po śmierci Jadwigi została wnuczka Kazimierza Wielkiego, że choć orzeł dosyć długo był na obczyźnie, teraz, za łaską bożą wrócił do Królestwa Polski i usadowił się na zamku krakowskim. Dla rocznikarza czasy, kiedy na zamku w Krakowie nie było orła piastowskiego, są czasami obcego panowania⁵.

Jadwiga liczyła się z tym nastawieniem Polaków i dlatego przed śmiercią zaleciła Jagielle małżeństwo z Anną Cylejską, by orzeł wrócił do Krakowa⁶.

Rocznikarz opisuje też z całą satysfakcją, choć to wychodzi poza ramy rocznikarskich zapisek, w jaki sposób powitał Kraków wnuczkę Kazimierza Wielkiego: witali ją prałaci, liczny kler, rycerstwo, mieszczaństwo tłumnie, procesje⁷. Długosz opisuje powitanie Jadwigi szczegółowiej, ale momenty powitania są u Długosza te same, co i rocznikarza: prałaci, panowie, procesje z wszystkich kościołów. Wszystkie stany. Przy tej sposobności mówi Długosz o ogromnych skarbach, jakie Jadwiga przywiozła z sobą, że prałaci i panowie wprowadzili ją do Krakowa z ogromną ochotą serc⁸ — tekst Długosza: cum

⁴ Długosz J. H.P.III. s. 440. ...Hungaricus exercitus, qui in eo bello crudelitate usus barbarica, templa, sacraria ad explendum cupiditatis ardorem spoliis prostituerat, cum duce suo Sigismundo Brandenburgensi Marchione, Polonorum manubiis et spoliis ad satietatem onustus ditatusque Hungariam repetiit.

⁵ Kalendarz Krakowski. M. P. H. I. str. 925. Et sic licet aquila exteris ad partes tempore non modico evolasset, nunc gracia suffragante divina, ad Polonie regnum miro modo est reversa... ipsiusque aquile penna preciosa in castro Cracoviensi, loco preinsigni, collocatur.

⁶ Długosz J. H. III. s. 539; Johann von Possilgen, Chronik des Landes Preussen. SS. rer. Pruss. T. III p. 306.

Kalendarz Krakowski. MPH I 925 ...per prelatos et clerum multum, necnon per nobiles et cives multitudine populi copiosa, cum processio-nibus honorifice suscepte.

⁸ Długosz J. HP III. s. 449. Ad cuius adventum praelati et barones Poloniae ...excititi, certatim illi occurrunt et ipsam cum ingenti alacri-

ingenti alacritate animorum. Trudno osądzić, co rozumiał przez „alacritas” Jest pewnym, że wyległy tłumy na powitanie i że radowały się, iż kończy się bezkrólewie, że jest nowy władca, na którego rządy czekano bardzo długo, nie tylko od śmierci Ludwika, ale właściwie od śmierci Kazimierza Wielkiego. Ale opis Długosza nie jest współczesny.

Gdy jednak w 1399 r. zachorowała bardzo ciężko królowa Jadwiga i lękano się o jej życie, a było to w szesnastym roku jej pobytu w Polsce, to modły o zdrowie dla niej były powszechne. Stanisław Skalmierczyk taki tych modłów zostawił obraz:

„Prosiliśmy, płakaliśmy, ba nawet żeby tak powiedzieć, wołanie nasze pod niebiosa dochodziło, a żeby nam ją Pan Bóg zachował ...O Panie Boże, wylewaliśmy łzy, urządzaliśmy procesje, robiliśmy śluby Tobie, śluby do świętych Twoich. Cóż było przeszkodą, co przyczyną, że błagania nasze nie zostały wysłuchane?”

Mimo wszystko, gdy odchodziła, pamiętała o polskiej racji stanu: utrwaleniu łączności Litwy z Polską. Naród nie chcąc jej stracić, błagał Boga ze łzami o przedłużenie jej życia.

Spuścizna po ojcu

Gdy cesarstwo było słabe, a tym samym Niemcy jako państwo zajęte sprawami wewnętrznymi i domowymi, nie prowadziły polityki ekspansywnej, powstawały w sąsiedztwie Niemiec silne organizmy polityczne, które swą żywotność i ambicje panujących przejawiały w dążeniu do zawładnięcia sąsiednimi państwami, o ile tylko pozwalały na to siły własne a słabość czy kłopoty sąsiada. Korona francuska powiększa swe dobra koronne i systematycznie zmniejsza posiadłości angielskie na terytorium Francji. Andegaweni w Neapolu stają się potęgą na terenie Włoch. Przemysłidzi sięgają po Austrię, Styrię, Karyntię, Węgry i Polskę. Węgrzy za Ludwika oprócz Dalmacji, mają Polskę, usiłują pozyskać królestwo Neapolu

tate animorum Cracoviam, omnium ecclesiarum processionibus omnium-que statuum ordinibus obviam illi effusis, perducunt.

i Sycylii. Ludwik pozostawił nieskończone dzieło, ale planowane małżeństwa córek są częścią widoczną tego, co zamierzał: tkwi w tych małżeńskich pociągnięciach dalej sięgający plan przekształcenia wyglądu Europy w części sąsiadującej z Węgrami. Władysław Opolczyk, który podpisywał jako świadek niejeden akt-układ Ludwika, jest echem niewypowiedzianych jego planów, które obejmowały swą treścią i Polskę jako część składową nowych potęg politycznych w kombinacji Ludwika.

Polska miała wobec Węgrów poważne zobowiązania z czasów Łokietka, bo posiłki węgierskie pozwoliły mu odzyskać Kraków; Karol Robert przeszkodził najazdowi Jana Luksemburskiego na Polskę, kiedy była zajęta wojną z Krzyżakami. Układy jakie prowadzą Węgry o Ruś Czerwoną i o następstwo w Polsce świadczyły, że obrona Polski przed Luksemburgami była obroną Polski dla siebie jako królestwa, bo Polska miała być złączona z Węgrami.

Ruś Czerwona na podstawie układu z 1350 r. między Kazimierzem Wielkim a Ludwikiem węgierskim miała pozostać przy Polsce, jeśli Kazimierz Wielki nie będzie miał męskiego potomka. Zamianowanie Opolczyka gubernatorem Rusi w 1372 r., a więc człowieka, który był narzędziem Ludwika, budziło czujność. Dołożenie starań przez Ludwika, ażeby Ruś miała własną metropolię, gdy w ogóle o wewnętrzne sprawy Polski mało się troszczył, wskazuje nie tak na chęć zrealizowania planu Kazimierza Wielkiego, jak raczej na chęć, ażeby Ruś Czerwona i pod względem kościelnym stanowiła odrębną całość. Pierwszym arcybiskupem nowej metropolii erygowanej przez Grzegorza XI w 1375 r. został kanonik w Eger na Węgrzech (Erlau) Maciej, duchowny świecki, pochodzący z diecezji halickiej. Ludwik, który tak dbał o obsadę biskupstw po swojej myśli, nie cofając się w razie potrzeby przed gwałtem, i na Halicz dał człowieka odpowiedniego dla swoich planów. Opolczyk po paru latach rządów na Rusi, bo 1378 r., przechodzi na stanowisko rządcy gubernatora w Polsce, a na Rusi Czerwonej obejmują władzę Węgrzy. Starostowie węgierscy dość często się zmieniali. Mianowanie zaś przez Urbana VI Dymitra, arcybiskupa w Ostrzyhoniu legatem dla Węgier i Polski było

pewnym poddaniem Kościoła w Polsce pod władzę legata, który był arcybiskupem węgierskim, a Dymitr był nadto kanclerzem królewskim. Stało się to na skutek starań Ludwika u Urbana VI i nominacja nastąpiła w 1381 lub 1382 r., a więc za życia króla. I Dymitr jako legat załatwia pewne sprawy kościelne w Polsce w r. 1383 i 1384. Ponieważ zmarł w 1386 r., więc nie miał czasu na rozwinięcie jakiejś działalności a następcy jako legat nie posiadał. Na Rusi Czerwonej był sędzią w sporze arcybiskupa halickiego Bernarda z miastem Lwowem i potwierdzał pewne nadania biskupów na Czerwonej Rusi. Wszystko to akty po śmierci Ludwika, kiedy zajmowały Dymitra sprawy polityczne w wysokim stopniu i we wszystkich układach uczestniczył osobiście.

Spółceństwo polskie nie patrzyło obojętnie na stosunek Ludwika do Czerwonej Rusi i dlatego wśród warunków objęcia tronu w Polsce przez Jadwigę jest i przywrócenie Polsce Rusi Czerwonej.

Ludwik pozostawił do wypełnienia swe zobowiązania przywrócenia Polsce ziem utraconych. Wchodziło tu w rachubę Pomorze. Nadto zajął Ruś Czerwoną dla Węgier. Wielkorządca zaś Polski, współpracownik Ludwika w jego planach politycznych, Władysław Opolczyk, zastawił Zakonowi Ziemię Dobrzyńską i Kujawy. Polska w r. 1382 miała wobec tego granice znacznie uszczuplone a Krzyżacy byli w posiadaniu bram wpadowych do Polski.

Spuścizną po ojcu była do pewnego stopnia i wojna domowa w Wielkopolsce i zabiegi Ziemowita o tron w Polsce, przy pomocy oręża.

Sposób potraktowania przez Ludwika testamentu Kazimierza Wielkiego nie minął bez echa, bo działo się to paręnaście lat wstecz. Kazimierz Wielki w testamencie przeznaczył pozostawiony skarb w połowie żonie a drugą połowę córkom. Córki i skarb wywiózł Ludwik na Węgry. Mówi się, że Jadwiga przywiozła z sobą do Polski wielki skarb, mówi się też, iż Kazimierz zostawił po sobie ogromny skarb.

Założony przez Kazimierza Wielkiego uniwersytet był bez opieki królewskiej po śmierci fundatora. Fundator zaś po zało-

zeniu wszechnicy prowadził wojnę na Rusi i do roku 1370 od 1364 z przerwą wojenną w 1366, niewiele wobec tego mógł zdziałać dla nowego uniwersytetu. Obowiązek wprowadzenia w życie spadł na następcę. Ten jednak nic nie uczynił. Najbliższe lata po 1400 r. świadczą, jak ciężka praca była potrzebna przez lat kilkanaście, by od aktu wznowienia uniwersytetu do jego funkcjonowania mogło dojść w postaci odpowiednich budynków, wyznaczenia dochodów dla katedr poszczególnych itd.

Praworządność za Ludwika cierpiała, wymiar sprawiedliwości szwankował. Wielkopolska czuła się odepchnięta, nie dopuszczał też Ludwik na stolicę biskupie ludzi, którzy mieli do tego tytuł prawny, tak było z Dobrogostem na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, tak z Mikołajem na poznańskie.

Do zniszczeń wojną domową, wojną z Ziemowitem przyłączyła się zaraza w 1383 roku.

Działalność Jadwigi zmierzała do tego, ażeby naprawić błędy popełnione przez ojca. I tak zajmuje Ruś Czerwoną; dokłada wielu starań, ażeby odzyskać Ziemię Dobrzyńską, zajęta przez Zakon, bo zastawił ją Opolczyk, a Opolczyk otrzymał ją od króla Ludwika; wznawia uniwersytet; wszystkie skarby, jakie miała, daje na cele, służące dobru Polski; Jagielle każe ożenić się z wnuczką Kazimierza Wielkiego, Anną Cylejską.

Ileż trzeba było obiektywizmu i miłości prawdy, ażeby zobaczyć zaniedbania ojca, ile poczucia sprawiedliwości, ażeby te wszystkie błędy wobec polskiej racji stanu naprawić. A cokolwiek czyniła dla całości Polski, było naprawianiem błędów ojca.

Tron Polski

Ludwik, nie mając syna, chciał swe plany polityczne przeprowadzić przy pomocy małżeństw swych córek. Na walce o tron neapolitański można stwierdzić, jak Ludwik działał zawsze celowo i brał możliwie wszystko w rachubę, ażeby cel swój osiągnąć. Gdy mu zostały tylko dwie córki: Maria i Jadwiga, chciał dla nich jako dziedziczek obu koron wybrać mężów, odpowiadających jego planom politycznym.

Małżeństwo Marii z Zygmuntem Luksemburskim, synem cesarza Karola IV, doszło do skutku wtedy, kiedy Karol IV pozyskał Marchię Brandenburską. Zaraz po ułożeniu małżeństwa córki Marii z Zygmuntem w 1373 r. przystępuje Ludwik do układów w Koszycach 1374. Dostojnicy świeccy i duchowni godzą się na objęcie tronu przez jedną z córek Ludwika; o tym, przez którą, zadecyduje król lub regentka. Ludwik poręcza całość granic Polski. Wielkopolanie podpisali układ w Koszycach pod przymusem, nie mając innego wyjścia. Wkrótce po uzyskaniu następstwa tronu w Polsce dla jednej z córek odwołał Opolczyka z Rusi (1377) i zaprowadził tam administrację węgierską, dając jej odpowiednią siłę wojskową; Opolczyk zaś został wielkorządcą w Polsce, po stworzeniu metropolii halickiej a więc oddzieleniu jej od Polski pod względem kościelnym. Opolczyk otrzymał nadto od Ludwika jako lenno Kujawy i Ziemię Dobrzyńską w r. 1379, bratanek zaś jego Jan, zwany Kropidło, otrzymał biskupstwo poznańskie 1382 jeszcze za życia Ludwika, arcybiskupstwo gnieźnieńskie otrzymał Bodzanta, rządcą dóbr królewskich w Małopolsce, a Dobrogost Nowodworski wybrany przez kapitułę arcybiskupem został uwięziony przez Wenecjan na życzenie Ludwika, gdy jechał do Rzymu po konfirmację.

W 1382 r. było wiadomo, iż Ludwik przeznaczył na tron Polski Marię, a tym samym jej przysłego męża, margrabiego brandenburskiego Zygmunta Luksemburczyka, bo w 1382 r. powierzył Zygmunтови wyprawę przeciw zbrojnej opozycji Wielkopolan przeciw rządowi Ludwika i następstwu Zygmunta w Polsce. Nadto w lecie 1382 r. powołał na Węgry dostojników z Polski dla złożenia hołdu Zygmunтови. Wśród uczestników był arcybiskup Bodzanta. Zygmunтови w jego wyprawie do Polski towarzyszył arcybiskup Bodzanta, starosta wielkopolski Damrot, Sędziwoj z Szubina, Dobiesław z Krakowa i inni. Poznań złożył hołd Zygmunтови, w Gnieźnie przyjęło go uroczyste duchowieństwo z Bodzantą na czele. Z Gniezna udał się Zigmunt do Brześcia kujawskiego dla spotkania się z Wielkim Mistrzem Konradem Zöllnerem, który świeżo objął władzę po Winrichu Kniprode. Celem spotkania Zygmunta z W. Mi-

strzem było uzyskanie pomocy Zakonu w walce z powstaniem wielkopolskim. Zakon, który tak dobre miał informacje o tym, co działo się na poszczególnych dworach, nie tylko nie poparł akcji Zygmunta dla umocnienia się na tronie polskim, ale posunął się do popierania głównego wówczas przeciwnika Zygmunta do tronu polskiego Ziemowita mazowieckiego, udzielając mu pożyczek. Pożyczki te otrzymywał Ziemowit na bardzo ciężkich dla siebie warunkach, bo Zakon zastrzegł sobie zabezpieczenie pożyczki na pewnych obiektach na Mazowszu, których wybór zastrzegł sobie bezwzględnie. Osiągnięte w ten sposób pieniądze jak i pożyczka zaciągnięta u Żydów krakowskich służyły Ziemowitowi do akcji zbrojnej dla zdobycia korony polskiej. Nie ma pozytywnych danych, co kierowało Zakonem w tym wypadku, narażało go w każdym razie dworowi węgierskiemu i regentka Elżbieta czyniła mu z tego powodu wyrzuty. Trudno przypuścić, by zależało mu bardziej na ks. mazowieckim niż na królu węgierskim. Wydaje się zaś wielce prawdopodobne, iż Zakon widział włączeniu Brandenburgii z Polską, w oddaniu Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej Opolczykowi a biskupstwa poznańskiego bratankowi Opolczyka Janowi Kropidle oskrzydlenie swego terytorium. Pamięć zaś zniesienia templariuszy wskutek zabiegów Kapetynga Filipa Pięknego była dość żywa, zwłaszcza w zakonie rycerskim, jakim byli Krzyżacy podobnie jak zniesieni templariusze. Po roku 1400 czują w pewnym momencie niebezpieczeństwo losu templariuszy. Otóż Zakon widział w tych wszystkich krokach Ludwika przygotowania do włączenia ziem państwa krzyżackiego: Pomorza i Prus do państwa, składającego się z Brandenburgii i Polski, całej czy tylko Wielkopolski, to inna sprawa.

Zygmunt, dowiedziawszy się o śmierci Ludwika w toku swych działań wojennych w Wielkopolsce, opuścił teren polski i udał się na Węgry. Śmierć Ludwika, która nastąpiła 11 września 1382 r. pozbawiła kierownika i realizatora tych planów, które snuł. Klucz działania znalazł się teraz w ręku regentki, królowej Elżbiety. Już 16 września nastąpiła koronacja Marii, przewidywanej królowej Polski, na królową Węgier.

Po układach małżeńskich Ludwika z Luksemburgami i Habs-

burgami nastąpiły pewne fakty polityczne, które otwierały nowe widoki. Panowanie Joanny w Neapolu było zachwiane, gdy papież Urban VI w 1380 r. rzucił klątwę na Joannę za popieranie antypapieża Klemensa VII i nadał Neapol jako lenno Andegawenowi krewnemu Joanny i Ludwika węgierskiego, Karolowi z Durazzo w 1381 roku. Wtedy Ludwik zrzekł się swych praw do tronu neapolitańskiego i udzielił Karolowi posiłków do opanowania Neapolu (1381). Karol pojmał Joannę i stracił ją w maju 1382, gdy podążał na zdobycie Neapolu Ludwik, młodszy syn Jana Dobrego, króla francuskiego.

Karol z Durazzo po umocnieniu się w Neapolu sięgnął po koronę węgierską, wezwany przez część szlachty. Elżbieta, mimo zaręczyn Marii z Zygmuntem, pragnie doprowadzić do małżeństwa Marii z synem Karola Władysławem. Gdy Karol chce pozyskać koronę węgierską dla siebie, wówczas Elżbieta godzi się na małżeństwo Zygmunta z Marią i ślub odbył się 15 listopada 1385 r. Karol zaś koronował się na króla Węgier 31 grudnia 1385 r. Niedługo cieszył się koroną, bo 17 lutego 1386 został zamordowany na polecenie królowej Elżbiety. Elżbieta przepłaciła to życiem, bo zwolennicy Karola pojмали ją wraz z córką Marią i zamordowali a córkę wydali 4 czerwca 1387 roku. Przed zwolnieniem Marii, bo 31 marca 1387 r. nastąpiła koronacja Zygmunta na króla Węgier.

Królowa Elżbieta od chwili koronacji Marii na królową Węgier, gdy małżeństwo neapolitańskie nie udało się, miała do rozwiązania i sprawę następstwa w Polsce. Dążenie południowych Węgier z Dalmacją do wprowadzenia na tron kogoś innego wpłynęły na ustępliwość Elżbiety w sprawie polskiej. Polska w czasie bezkrólewia przedstawiała obraz zamieszania. Brak porządku, jaki był w ostatnich latach panowania Ludwika, jeszcze się pogłębił. Do wojny domowej w Wielkopolsce przyłączyło się wystąpienie Władysława Białego, który jako krewny Kazimierza Wielkiego zaczął ubiegać się o tron Polski. Jako duchowny uzyskał zwolnienie od święceń od antypapieża Klemensa VII, przebywającego w Awinionie. Trzeba dodać, że Karol VI, król francuski, był jedynym monarchą w Europie, który uwiadomiony o chrzcie przez Jagiełłę, nie przysłał mu

zyczeń. Chrztost Jagiełły odbył się niedługo po utracie szans francuskich na tron neapolitański dzięki pomocy węgierskiej dla Karola ks. Durazzo (1382). Władysław Biały nie miał szans na zdobycie tronu, ale na powiększenie zamieszania potrafił wpłynąć.

Poważne szanse uzyskania tronu w Polsce miał Ziemowit mazowiecki; dzięki pożyczce od Zakonu rozporządzał odpowiednimi środkami. Walczył z nim Zygmunt Luksemburski przybywszy w towarzystwie kardynała Dymitra, arcybiskupa Ostrzyhonja, na czele wojsk węgierskich, do których przyłączyli się Małopolanie, walczył z nim starosta wielkopolski Damarot i zwolennicy Zygmunta w Wielkopolsce. Gdy arcybiskup Bodzanta przeszedł na stronę Ziemowita, zyskał on drogę do przeprowadzenia aklamacji swej na króla. Szlachta ze swej strony urządza szereg zjazdów, których celem było obsadzenie tronu. Urządza je szlachta wielkopolska, urządza małopolska. Odbywają się i zjazdy wspólne.

Szlachta wielkopolska na zjeździe w Radomsku 24 listopada 1382 r., na który Małopolanie, mimo zaproszenia, nie przybyli, zawiązała konfederację przeciw Zygmuntowi, ale oświadczyła, że jest za tą córką jako królową, która zamieszka w Polsce, tym samym wykluczali od tronu Zygmunta, bo Maria już była koronowana na królową Węgier, ale w oświadczeniu trzymali się układu koszyckiego, bo byli za jedną z córek. Zjazd szlachty małopolskiej w Wiślicy uchwalił, ażeby nie pozwolić Zygmuntowi na zajęcie Krakowa lub któregoś innego z miast polskich.

Elżbieta w odpowiedzi na konfederację w Radomsku oświadczyła, ażeby nikomu nie składać hołdu, by nie składać go i Zygmuntowi. Na zjazd szlachty w Sieradzu, odbytym 28 marca 1383 przybyli posłowie Elżbiety, którzy oświadczyli w jej imieniu, że przeznacza Jadwigę na królową Polski, zwalnia od przysięgi w imieniu Marii tych, którzy ją złożyli Zygmuntowi, na koronację wyznacza Wielkanoc 1383 r. pod warunkiem, że Polacy zobowiążą się pod przysięgą na powrót Jadwigi po koronacji do matki na trzy lata dla dopełnienia wychowania córki, a więc do 1386 r., czyli do 12 roku życia, więc do lat

sprawnych. Jadwiga jednak nie przybyła do Polski w oznaczonym terminie. Ale też i szlachta wysunęła warunki na zjeździe w Sieradzu, które były nie łatwe do przyjęcia dla dworu węgierskiego i węgierskich doradców Elżbiety, bo żądała w związku ze swą zgodą na córkę Ludwika na tronie polskim odzyskania ziem, które dał król Ludwik Władysławowi Opolczykowi, więc Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej, nadto, co najważniejsze wcielenia Rusi Czerwonej do Polski.

Na przywitanie Jadwigi w 1383 r. jechał arcybiskup Bodzanta w 500 koni. Wśród jadących był i Ziemowit, ale potajemnie. Planowano porwanie Jadwigi i koronowanie jej z Ziemowitem, a nadto jego małżeństwo z Jadwigą. Mieszczanie nie wpuścili Bodzanty do Krakowa. Gdy to się nie udało, zwołano zjazd szlachty do Sieradza 15 czerwca 1383 r. dla wyboru króla i tu Bodzanta obwołał królem Ziemowita. W międzyczasie odbyła się wyprawa węgierska Zygmunta, któremu towarzyszył Kardynał Dymitr, na Mazowsze. W wyprawie wzięli udział i Małopolanie. Miała więc Elżbieta powody do nieufności i do zwłoki, wyczekując pomyślniejszej sytuacji.

Polska jednak pilnie potrzebowała króla, bo brak władzy, choćby nominalnej, ogromnie dawał się we znaki. Dziesięcioletnia Jadwiga nie ujęłaby w karby rozwichrzonych stosunków, ale w jej imieniu jako władzy prawowitej, możnaby rządzić. Elżbieta, mimo otrzymanego zapewnienia ze strony Polaków, że Jadwiga wróci po koronacji do matki na trzy lata, nie przysłała Jadwigi do Polski. Wówczas wybrała się do Elżbiety deputacja w listopadzie 1383 r. Elżbieta bawiła w Dalmacji. Deputację przyjęto zimno. Sędziwoja z Szubina aresztowała, a przez Jaśka z Tęczyna przesłała polecenie do Krakowa, ażeby wprowadzono na Zamek wojska węgierskie. Sędziwój zaklinał przez posłańca dostojników w Krakowie, ażeby pod żadnym warunkiem nie wpuścili Węgrów na Zamek. Gdy udało mu się zbiec z więzienia, odbył w szalonym tempie drogę z Dalmacji do Polski. Teraz zaczynają wszyscy Polacy mówić stanowczo. Na zjeździe w Radomsku 2 marca 1384 r. postawiono Elżbiecie rodzaj ultimatum, że przystąpią do obioru króla, jeśli Jadwiga nie przybędzie do dwu miesięcy. Uchwała zaś druga może słu-

żyć jako dowód, jak rozumiano w Polsce zwlekanie Elżbiety z przysłaniem Jadwigi, bo uchwalono, że Zygmunta nie przyjmą ani jako króla, ani jako gubernatora. Można rozumieć, iż chodziło o złączenie Polski z Węgrami pod jednym berłem albo raczej chciała Elżbieta być zupełnie niezależną w swych decyzjach w związku z ewentualnościami neapolitańskimi.

Postawa Polaków zrobiła swoje i Jadwiga wprawdzie nie za dwa miesiące przybyła do Polski ale później, bo w jesieni i koronacja jej odbyła się w niedzielę po 15 października 1384 r., więc 16 października na św. Galla. Już jako królowa dowiedziała się o losie matki. Potem nastąpiła śmierć siostry tak, że resztę życia przeżyła sama, bez rodziny, choć umierała młodo.

Małżeństwo Jadwigi

Ponieważ małżeństwo Jadwigi miało duże znaczenie polityczne i przekreślało rachuby tak Habsburgów jak i Krzyżaków, dlatego było przedmiotem takiego traktowania, jakie było potrzebne ze względów politycznych. W ten sposób przeszły do potomnych relacje kronikarzy, które usiłowały stawiać małżeństwo Jadwigi z Jagiełłą pod znakiem zapytania. Ponieważ te opinie znalazły się i w pismach ludzi, cieszących się autorytetem jako pisarze, stąd ta kłopotliwa sytuacja niemal do ostatnich czasów, co sądzić o jej małżeństwie i komu dać wiarę.

Dzisiaj, gdy można się oprzeć na większej ilości źródeł, ustalenie faktów wyjaśnia zupełnie małżeństwo Jadwigi i stawia w odpowiednim świetle głosy kronikarzy krzyżackich i austriackich jako też tych pisarzy, którzy w XV w. służyli Habsburgom piórem w ich interesie politycznym.

Decydujące znaczenie ma ustalenie daty urodzenia Jadwigi, mianowicie iż urodziła się z początkiem 1374 roku, więc dwanaście lat miała z początkiem 1386 r., a rok dwunasty życia Jadwigi miał być rokiem definitywnego małżeństwa, jak przepisywało prawo, które rok dwunasty uważało jako lata sprawne. W oparciu o prawo brały też w rachubę rok dwunasty

układy Ludwika z Leopoldem w 1380 r. w Zolium¹. Zobowiązanie, iż dotrzyma układu, dowodzi, że Ludwik mógł nie dotrzymać układu i nie dać Wilhelmowi córki za żonę, mimo ślubu, jaki oni jako dzieci zawarli w Hainsburgu 1378 r.²

Ludwik nie dożył dwunastu lat wieku Jadwigi. Prawa jego i jako króla i jako ojca przeszły na jego żonę, królową Elżbietę. Do niej też odesłali Polacy posłów Jagiełły, którzy przybyli do Krakowa w sprawie małżeństwa Jagiełły z Jadwigą. Odpowiedź królowej Elżbiety była zadawalająca.

Wypadki biegły w następującym porządku:

15, względnie 16 października 1384 r. odbyła się koronacja Jadwigi;

18 stycznia 1385 przybywa do Krakowa poselstwo Jagiełły z prośbą o rękę Jadwigi;

Po 18 stycznia 1385 bawi ona na Węgrzech u królowej Elżbiety, prawdopodobnie w lutym;

27 lipca 1385 zobowiązanie królowej Elżbiety i córki Marii wobec Leopolda, że dojdzie do dopełnienia małżeństwa Jadwigi z Wilhelmem do 15 sierpnia³;

14 sierpnia 1385 następuje układ w Krewie co do małżeństwa Jadwigi z Jagiełłą. Z posłami litewskimi przybyli i posłowie węgierscy;

31 grudnia 1385 r. odbyła się koronacja Karola Andegawęńskiego ks. Durazzo na króla Węgier;

11 stycznia 1386 w Wołkowysku obiór Jagiełły na króla Polski;

7 lutego 1386 r. pobicie, a 17 II 1386 zamordowanie Karola Ks. Durazzo;

¹ Codex dipl. Hungariae. T, IX, vol. V, nr. 202, p. 376 ...Ita obligavimus ...quod dictum matrimonium volumus et debemus fideliter perficere et ratum habere et eandem filiam nostram cum ad duodecimum aetatis annum perveniret praedicto duci Wilhelmo iterum apponere, ut simul habitent et coniugalter invicem vivant.

² 1. c. quando Reverendissimus in Christo Pater Dominus Demetrius tunc Archiepiscopus Strigoniensis, nunc vero S.R.E. Cardinalis eos Haimburgae in ecclesia parochiali cum debita solemnitate... ad invicem copulaverit ipsique ea nocte fuerint in uno lecto positi et coniuncti.

³ Codex dipl. Hungariae T. X., vol. I, nr. 75, p. 141.

- 12 lutego 1386 chrzest Jagiełły;
- 18 lutego 1386 ślub Jagiełły z Jadwigą;
- 9. lipca 1386 śmierć arcyksięcia Leopolda w bitwie pod Sem-pach;
- 25 lipca 1386 pojmanie królowej Elżbiety i Marii przez bana Horwatha;
- 1387 śmierć królowej Elżbiety.

Trudno powiedzieć, czy królowa Elżbieta zmieniła wolę i program męża, czy też wykonywała jego program istotny, tkwiący poza zawieranymi układami. Z ostatnich osiągnięć Ludwika wynika, że Maria miała z Zygmuntem objąć tron w Polsce i dlatego Zygmunt przybywa do Wielkopolski, odbiera hołd od tych, którzy mu ten hołd chcą złożyć. Układ Ludwika z Leopoldem co do małżeństwa Jadwigi z Wilhelmem zawierał zobowiązania, iż Leopold udzieli Ludwikowi pomocy na terenie Węgier, Chorwacji i Dalmacji, a Ludwik wzamian udzieli pomocy Leopoldowi w Austrii, Styrii i Karyntii, a więc te dwa państwa mają współdziałać. Ludwik jednak nie spuszczał z oka Królestwa Neapolu ani planu małżeńskiego z domem francuskim.

Po śmierci Ludwika następuje zaraz koronacja Marii na króla Węgier; nastąpiła w kilka dni po śmierci ojca, bo 16. września 1382, a Ludwik zmarł 11 września 1382 r., więc Maria węgierski tron obejmuje, a według umów i planów Ludwika miała objąć polski, bo jeszcze Ludwik wysłał Zygmunta do Polski, by mu składano hołd.

Zabiegi o tron polski zaczynają się z różnych stron. Antypapież Klemens VII zwalnia jeszcze w 1382 r. Władysława Białego ze święceń, by mógł objąć tron w Polsce jako krewny Kazimierza Wielkiego. Jeśli antypapież, to nie bez wpływu króla francuskiego, Karola VI Walezego⁴. On też jedyny nie przesłał Jagielle gratulacji z powodu chrztu i koronacji na króla⁵. Zakon wspiera pieniądze zabiegi Ziemowita o tron w Polsce, a przed Elżbietą tłumaczy się, iż nie wiedział, na

⁴ Naruszewicz A. Historia X, 188, nr 2.

⁵ Caro J., Geschichte Polens. III, str. 370, na podstawie Script. rer. Pruss. III, 450.

co były Ziemowitowi pieniądze potrzebne⁶. Ziemowita chciano unieszkodliwić przy pomocy oręża i w tym celu przybył Zygmunt i arcybiskup ostrzyhoński Dymitr z 12.000 armią węgierską, która uderza na Mazowsze. Elżbieta zaś oświadcza konfederacji radomskiej w 1382 r., żeby Polacy nie składali hołdu Zygmunтови i w ogóle nikomu a zjazdowi w Sieradzu oświadcza przez posłów, że zwalnia od przysięgi tych, którzy ją złożyli Zygmunтови, że Jadwigę przyśle do Polski, by na Wielkanoc 1383 r. mogła się odbyć jej koronacja na króla pod warunkiem, iż na trzy lata wróci do niej, więc dobrze pamiętają, że rok 1386 wiosną, to lata sprawne Jadwigi. Gdy Jadwiga mimo danego przez Polaków zobowiązania, że wróci po koronacji na Węgry na trzy lata, do Polski nie przybyła, udała się na Węgry deputacją z Sędziwojem z Szubina na czele, by domagać się przybycia Jadwigi. Elżbieta zaaresztowała Sędziwoja, a Janowi z Tarnowa dała polecenie, by wpuścił wojska węgierskie na Wawel. Jan z Tarnowa, kasztelan sandomierski, ożeniony był z córką Emeryka Bebeka, zaufanego Ludwika. Bebek jako taki sprawował rządy na Rusi. Gdy nie udało się zajęcie Wawelu przez Węgrów, postanowiła wysłać do Polski Zygmunta z wojskiem. Polacy obsadzili Nowy Sącz i oświadczyli, że nie przyjmą Zygmunta ani jako władcy ani jako gubernatora. I gdy zagrozili, że wybiorą króla, jeśli Jadwiga nie przybędzie do dwu miesięcy, zdecydowała się Elżbieta na przysłanie Jadwigi.

Postępowanie Elżbiety wobec Polski ma różne odcienia. Są zabiegi o tron dla Jadwigi, są zobowiązania, jest niedotrzymywanie ich, jest próba użycia siły wojskowej, jest chęć posługiwania się podstępem i gwałtem. Podobnie postępowała i na Węgrzech. Odnawia w 1385 r. zobowiązania co do małżeństwa Jadwigi z Wilhelmem, ale posłowie węgierscy towarzyszą posłom litewskim na Litwę, więc odpowiedź jej nie była odmowna, a wznowienie zobowiązania wobec Leopolda było tylko posunięciem dla uspokojenia go i dla uzyskania swobody działania.

⁶ Caro J., Geschichte Polens. II, 427.

Zapobiegliwość Elżbiety i jej ruchliwość w sprawie utrzymania tronu polskiego naprowadza na wniosek, iż nie mogła posłom litewskim dać takiej odpowiedzi, jaką podaje Długosz, a mianowicie, iż ona zgodzi się na wszystko, co postanowi Jadwiga i co uznają Polacy za pożyteczne dla dobra Rzeczypospolitej. Takie ujęcie odpowiadało honorowi Polaków, że oni zdecydowali o małżeństwie Jadwigi z Jagiełłą i odpowiadało zarzutowi kronik krzyżackich, które całą winę za małżeństwo Jadwigi z Jagiełłą zwalili na biskupów polskich i na Polaków, jakoby zaślubioną już Wilhelmowi Jadwigę zmusili do małżeństwa z Jagiełłą. Elżbieta zdecydowała sama, widząc, że za małżeństwem z Jagiełłą są Polacy. Dlatego też wysłała posłów z Węgier, którzy z poselstwem polskim udali się do Jagiełły. Z Węgier na Litwę udawali się przez Kraków. Trudno przypuścić, aby nie wstąpili do Jadwigi; królowa matka dała przez nich pouczenie Jadwidze, a przede wszystkim dała przez nich wskazówkę tym osobom z otoczenia Jadwigi, które z nią wysłała do Polski, tak niewiastom jak i kapelanom, względnie kapelanowi.

Elżbieta powziąwszy decyzję, by córka poślubiła Jagiełłę, nie mogła przy swej zapobiegliwości nie poczynić kroków, które były potrzebne ze względu na zaręczyny z Wilhelmem. Kroki te trzeba było poczynić w Rzymie. Kroniki austriackie nie bez powodu zaznaczyły, że wszystkiemu winna była matka. Winna, bo uczyniła wszystko, co było potrzebne, ażeby usunąć przeszkody na drodze do małżeństwa z Jagiełłą, gdy się na nie zdecydowała.

Nie ma pisma, którym by się zwróciła Elżbieta do Stolicy Apostolskiej o dyspensę od zaręczyn ani nie ma pisma z odpowiedzią Urbana VI. W registrach z czasów Urbana VI są znaczne luki⁷. Jest jednak sporo zapisek kronikarskich, które o tym mówią. Najbardziej przekonującą jest zapiska klasztoru żeگاńskiego, która powstała jeszcze za życia Jadwigi. Kronikarz żeگاński pisze:

„Po bezpotomnej śmierci Kazimierza prawo następstwa przypadło młodszej córce króla Węgier. Ojciec poślubił ją księciu

⁷ Abraham W., Sprawozdanie z poszukiwań z 1896/7 i 1897/8 s. 27.

austriackiemu Wilhelmowi. Ale po śmierci ojca Polacy wydali ją za świeżo ochrzczonego poganina imieniem Władysław i uczynili go królem nad sobą. Do dnia dzisiejszego panuje i ma za żonę córkę królewską, ale nieplodną. Mówią, że ona jest prawowitą żoną tego drugiego, bo z pierwszym były zaręczyny, ale małżeństwa nie było z powodu braku wieku, choć były pokładziny. Książę uważa ją za swą żonę. Do tego księcia przybył pewien i przywiózł mu dyspensę papieską, iż może pojąć inną, jeśli nie dopełnił małżeństwa. Ten poseł został aresztowany i dopiero na prośby wielu uzyskał wolność. Poseł uzyskał dyspensę bez polecenia księcia ⁸.

Posłem tym był Mikołaj Trąba. Długosz podaje, iż aresztowanie Trąby nastąpiło, gdy jako poseł królewski udawał się do Rzymu ⁹. Wiadomość Długosza jest dużo późniejsza aniżeli kronikarza zegańskiego, który podaje wiadomości sobie współczesne i z terenu dosyć sobie bliskiego. Podaje nadto ocenę królowej Jadwigi, nacechowaną niezdawkowymi szczegółami.

Kronika zegańska podaje dwa ważne fakty, a mianowicie, że Urban VI dał dyspensę od zaręczyn, że arcyksiążę Leopold wtrącił Trąbę do więzienia, w którym trzymał go kilka lat. Posłużenie się takim środkiem jak aresztowanie dowodzi, że praw nie miał, że w braku słuszności swej sprawy posłużył się gwałtem, tak jak kronikarze austriaccy i krzyżaccy posłużyli się kłamstwem.

⁸ Catalogus abbatum Saganensium. Scriptores rer. Silesiae T. I, 218. Trąba wręczył Wilhelmowi dyspensę papieską, ut, si eam carnaliter non cognovisset, etiam si inter eos velut puberes matrimonium exstitisset, aliam ducere posset, incarcerationis accepit laboris sui praemium.

⁹ Długosz J. Opera v. I, p. 368. Vitae episcoporum. Gdy kapituła gnieźnieńska wybrała arcybiskupem Wojciecha Jastrzębca biskupa poznańskiego. Displacuit haec postulatio Wladislao regi Poloniae multosque comminationibus per frequentes nuncios et litteras factis et Alberto Jastrzębiec episcopo Posnaniensi et capitularibus Gnesnensibus, ne illam prosequerentur iussu dixit atque in locum postulati ad ecclesiam praefatam Gnesnensem Nicolaum Trąmba archiepiscopum Haliciensem Regni Poloniae vicecancellarium et sibi inprimis charum, quod captivitatem quadriennem in Austria causam matrimonialem contra Wilhelmum Austriae ducem Romam procedendo-defensurus pertulerat, nominavit.

O dyspensie Urbana VI pisze „Kronika salzburska”, mianowicie, że Wilhelma wypędzono z Krakowa, a królowa krakowska, z którą Wilhelm zawarł małżeństwo, wyszła za mąż za króla Litwy na podstawie dyspensy Urbana VI odnośnie do małżeństwa z Wilhelmem¹⁰. „Kronika” nie zaznacza tak, jak „Katalog opatów zegańskich”, że małżeństwo Wilhelma z Jadwigą było zawarte w dzieciństwie i było zaręczynami a nie ślubem, zaręczynami, które można było zerwać.

I legat papieski Maffiol, arcybiskup Raguzy, który przybył do Polski specjalnie dla skontrolowania, czy Jagiełło na prawdę przyjął chrzest, stwierdza wszystkie fakty i chrzest Jagiełły z braćmi i chrzest ludu i ważność jego małżeństwa z Jadwigą, które było zawarte za dyspensą Stolicy Apostolskiej. Odebrał też od Jagiełły przysięgę, że będzie posłuszny Urbanowi VI i wszystkim jego kanonicznie obranym następcom¹¹.

Zgoda zaś Urbana VI była łatwa. Miał zobowiązania wobec Ludwika, który po wybuchu schizmy zachodniej oświadczył się zaraz po jego stronie. Wpływy Ludwika w Rzymie były duże, o czym świadczy i łatwość, jaką miał w osadzeniu na stolicach biskupich swoich ludzi wbrew elekcji kanonicznej innych osób. I kariera kardynała Dymitra, arcybiskupa Ostrzyhonja, który, będąc tylko administratorem arcybiskupstwa, został kardynałem i tak wygląda, że nie miał sakry biskupiej.

¹⁰ Chronicon Saliburgense. SS, rer. Austr. Bd. I, p. 428. *Wilhelmus de Cracovia expulsus et Regina de Cracovia ...cum qua dux Wilhelmus matrimonium contraxerat... regi Lithuaniae, praedicto matrimonio non obstante, matrimonialiter est sociata ex dispensatione Domini Urbani papae VI ...Qui Rex... s. baptismum suscepit et in Cracovia potenter regnavit.*

¹¹ Codex epist. s. XV T. I, p. 10, nr 8. *Maffiolus archiep. Ragusinus 24. VII. 1386 ...dumque ibidem (Polska) venimus illustrem principem Wladislaum regem Poloniae invenimus cum humilitatis devocione sacramentum baptismatis recepisse inter quem et preclaram principem dominam Hedvigim reginam Poloniae disponente domino extat matrimonium laudabiliter consummatum; dictusque dominus Wladislaus in manibus nostris lectis evangeliiis prestitit iuramentum, quod ex nunc et in antea velit esse obediens sancte romane ecclesie, domino Urbano pape moderno ac successoribus ad sedem apostolicam canonice sublimandis.*

W Rzymie nie ma śladu, by się tam Dymitr kiedykolwiek pojawił. Wszystko ułatwiało przychylenie się do prośby wdowy po Ludwiku, królowej matki Elżbiety. I nigdy by nie uczynił takiego kroku, jak dyspensa od zaręczyn córki króla Węgier, jeśli by nie było pozytywnego ustosunkowania się królowej matki do tego rodzaju dyspensy.

Dla Urbana VI było nadto rzeczą bardzo pożądaną, ażeby niedawno poruszony plan nawrócenia Litwy urzeczywistnić i ażeby utrzymać Polskę przy swej obediencji. Małżeństwo zaś Jadwigi z synem arcyksięcia Leopolda groziło przejściem Polski na stronę antypapieża, bo Leopold nie tylko sam przeszedł na stronę antypapieża Klemensa VII, pozyskany przezeń pieniędzmi, ale nadto usiłował zmusić arcybiskupa salcburskiego do opuszczenia Urbana VI i przejścia na stronę schizmy¹².

Notatka o ślubie Jadwigi z Jagiełłą, którą dał „Kalendarz Krakowski”, podaje, iż Jadwiga publicznie w kościele przed swym ślubem z Jagiełłą oświadczyła, że zrywa związki zawarte w dzieciństwie z Wilhelmem¹³. To jest jedyne źródło krajowe, pochodzące z czasów, kiedy odbywał się ślub Jadwigi¹⁴.

Dosłowny jego tekst opiewa:

„Książę Władysław wziął ślub z Panią Jadwigą, królową Polski, bardzo uroczyście. I chociaż Jadwiga, jak twierdzono, była w dzieciństwie poślubiona (desponsata) Wilhelmu ks. Austrii teraz jednak, będąc w latach sprawnych (in annis maturitatis) publicznie w kościele katedralnym unieważniła i odwołała one zaślubiny, jeśli jakie były”

¹² Pastor L. Geschichte der Papste. I, 142.

¹³ Monum. Pot. Austr. T. III. str. 913. item cum domina Hedvigi regina Polonie predictus dux Wladislaus matrimonio cum multa sollempnitate sunt copulati. Et licet predicta Hedvigis ut asserebatur, in annis puerilibus fuisset Wylhelmo duci de Austria per parentes desponsata, tamen nunc existens in annis maturitatis publice in ecclesia predicta ipsa sponsalia, si qua fuerunt, irritavit.

¹⁴ Długosz J. Historia III, 467. Euge igitur, ut servus fidelis, fili carissime, qui pro praemissis (chrzest, budowa kościołów, poszanowanie duchownych) pignus nobile terreni videlicet et culmen soli et procul dubio regni coelestis acquisisti... In tuae operationis ministerio Marthae sollicitudinem assumas et in altitudinem Mariae contemplationis consurgas.

I Wilhelm nie wniósł tam, gdzie należało, swej sprawy, tzn. nie wniósł jej przed forum papieskie. I nie tyle Wilhelm jak raczej ojciec jego, arcyksiążę Leopold. I Urban VI zwraca się do Jagiełły w r. 1387 16 kwietnia jako króla i księcia. Wyraża radość z chrztu Jagiełły i Litwy¹⁵. Następuje erekcja biskupstwa wileńskiego. Nie byłby zaś zwracał się w ten sposób do Jagiełły ani on ani Bonifacy IX, jeśli by sprawa¹⁶ małżeństwa nie była jasna.

Matka zaś królowa Elżbieta oświadczyła 9 czerwca 1386 r. w Budzie, że wobec Jagiełły swego zięcia zobowiązuje się do wszelkiej pomocy¹⁷. A gdy zenił się Jagiełło z Anną Cylejską, potrzebował dyspensy, bo Anna była krewną królowej Jadwigi w trzecim stopniu. Starał się o dyspensę w Rzymie i otrzymał ją 23 kwietnia 1400 r.¹⁸. Nic dziwnego w tym, że brak dyspensy dla Jadwigi od Urbana VI, bo w regestrach z czasów Urbana VI są szczególnie wielkie luki¹⁹.

Z małżeństwem Jadwigi z Jagiełłą jako faktem dokonany liczył się i dwór wiedeński. Przejawem tego jest małżeństwo arcyksięcia Ernesta z siostrzenicą Jagiełły Cymbarką, córką siostry Jagiełły i Ziemowita mazowieckiego. Ta siostrzenica Jagiełły była matką cesarza Fryderyka III. Ślub odbył się w Krakowie w 1412 r. w sposób bardzo uroczysty przy odpowiedniej wystawności samego wesela²⁰.

¹⁵ Długosz J. 1. c. III, 532 i n., 529 i n.

¹⁶ Codex dipl. Hungariae T. X, v. I, nr. 155, p. 295. Dogiel, Codex dipl. Regni Poloniae et M. Ducatus Lithuaniae T. I, p. 40.

¹⁷ Abraham Wł. Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzym. w latach 1896/7 i 1897/8, s. 203 i n. Regesta Lateranen. T. LXXXIX F. 78r. Vladislao Regi et Anne filie nobilis viri Wilhelmi Comititis de Cilianate. Dispensa od przeszkody małżeńskiej, gdyż Anna była w trzecim stopniu spokrewniona ze zmarłą królową Jadwigą. Rzym. IX Kal. Maii d. XII.

¹⁸ Abraham Wł. 1. c. s. 27. Najpełniejszy materiał przedstawiają regesta z czasów awiniońskich, natomiast znaczniejsze luki przedstawiają tak regesta wieku XIII, tudzież z końca wieku XIV, zwłaszcza czasy Urbana VI, jak i regesta z w. XV.

¹⁹ Bielski M. Kronika, k. 234.

²⁰ Libri antiquissimi Civ. Crac. s. XV. Pars II, p. 63. Notandum, quod in vigilia s. Bartholomaei post nuptiarum domine regine consumma-

Jest tylko jedna zapiska, która podaje fakt, świadczący o tym, jakoby nastąpiło dopełnienie małżeństwa między Jadwigą i Wilhelmem, a mianowicie w księgach miasta Krakowa, że Jadwiga z okazji dopełnienia małżeństwa prosiła o zwolnienie więźniów i rzeczywiście wypuszczono na wolność pewną ich ilość²¹. Notatkę tę traktuję jako nieporozumienie. Niemcy krakowscy czekali na Wilhelma. Opolczyk, który miał dopilnować spełnienia małżeństwa, mógł podać tego rodzaju zarządzenie w imieniu królowej, choć takiego nie było²². Opolczyk wydawał różne zarządzenia, do których nie miał prawa, lub powoływał się na prawa, których nie miał. Zgłaszał się po pożyczki tam, gdzie ofiarował równocześnie pewne usługi polityczne. Pewnym jest, iż wydał odezwę do Rusinów, ażeby stawili opór Jadwidze, gdy przybędzie, ażeby objąć Ruś w posiadanie²³. Pismo datowano 6 lutego 1387 r. a Jadwiga 8-go lutego 1387 r. jest w Jarosławiu²⁴, a 1 marca w Gródku Jagielloń-

cionem commissum et rogatum fuit per eandem dominam reginam, ut captivi omnes, qui protunc in civitatis detentione habentur, deberent liberari, ad quam instanciam domine regine subscripti sunt a captivitate dimissi primo Janik.

Codex dipl. Hungariae. T. X, vol I p. 141, nr 75 parentelam et matrimonium inter Hedvigim et Wilhelmum plene et integre perficere volumus ipsosque in thoro nuptiali corporaliter componere et cohabitare permittemus et permittere volumus secundum statuta et consuetudines veri, iusti et legalis matrimonii et sacramenti matrimonialis, infra hinc et festum Assumptionis beate Virginis de mense Augusti proxime affuturum ob hocque nos regine prefate commisimus et harum serie committimus vobis Illustri Principi Domino Ladislao duci Opolie avunculo nostro carissimo, dando et elargiando vobis plenam et integram potestatem, quatenus prefatum matrimonium infra praescriptum terminum consummare debeatis praefatam Dominam Hedvigim filiam et sororem nostram duci Wilhelmo apponatis et in thoro nuptiali collocetis detisque eisdem locum et copiam coniacendi, prout ad matrimonialiter conviventes pertinet et in hac parte nullam facietis dilationem.

AGZ III, s. 72, nr. 39.

AGZ VII, s. 36, nr. 19.

AGZ III, s. 74, nr. 40.

skim²⁵. Apel spóźniony nie mógł mieć wpływu, ale życzenie węgierskie Zygmunta czy Zakonu spełnione. Tuż po ślubie Jagiełły, bo 15 marca 1386 zaciąga pożyczkę u biskupa Dobrogosta, który właśnie jest przed podróżą do Rzymu w imieniu Jadwigi i Jagiełły.

Że Kraków, jako miasto, nie kwapił się z hołdem dla Jagiełły, to świadczy o tym osobny rozkaz Jadwigi z dn. 3 grudnia 1387 r. Redakcja rozkazu kładzie nacisk, że Jagiełło jest jej mężem, że jest królem Polski, panem ich naturalnym i dziedzicem. Jadwiga zwraca się do radnych, ławników i do całej społeczności miejskiej, ażeby Jagielle tak jak i jej złożyli hołd magium wierności. Dodając na końcu, iż, jeśli by się z nią co stało, to oni mimo to będą obowiązani do posłuszeństwa królowi a jej mężowi²⁶.

Strona faktyczna małżeństwa Jadwigi jest jasna: matka zdecydowała, by Jadwiga wzięła ślub z Jagiełłą, tym samym zdecydowała się nie dotrzymać zobowiązań wobec Leopolda, choć mu odnowiła to zobowiązanie już po odprawie posłów litewskich. Urban VI dał dyspensę od zaręczyn (spensoria). Mikołaj Trąba, który wręczył dyspensę papieską na dworze wiedeńskim, został aresztowany i trzymany był w więzieniu kilka lat. Jadwiga przed ślubem odwołała i unieważniła swe zaręczyny z Wilhelmem. Papieże odnoszą się do Jadwigi i Jagiełły jako do prawowitego małżeństwa, a Ernest brat Wilhelma żeni się w 1412 r. z siostrzenicą Jagiełły.

²⁵ Codex Diplom. Civ. Crac. Pars. I, p. 77, nr 64 Cracoviae, 3. XII. 1387. Jadwiga jako Regina Poloniae Princepsque Lithuaniae suprema Consulibus, scabinis totique communitati civitatis nostrae Cracoviensis mandavimus sicut nobis fidelitatis prestare homagium Ser mo Principi et DD Wladislao eadem gracia Regi Poloniae et nostro consorti dilecto obedienciam eciam debitam exhibere sicut vero ipsorum Regi naturalique domino et heredi. Hoc adiecto, quod si in nobis aliquid humanitus contigerit, nulli alteri quam prefato domino Regi consorti nostro carissimo obedienciam exhibere teneantur.

²⁶ Gregorii Hageni vel Matthiae cuiusdam germanicum Austriae Chronicon. SS. rer. Austriacarum. T. I ed. Pez Viennae 1743. Ebendorferi Thomae de Haselbach, Chronicon Austriacum libri V. SS. rer. Austriacarum ed. Pez. T. II.

Ponieważ jednak Wilhelm stracił przez małżeństwo Jadwigi z Jagiełłą tron polski, a Krzyżacy stracili przez chrzest Litwy rację istnienia, nadto te dwa kraje przez złączenie swych sił wzmocniły się i przestały być dla nich spodziewanym łupem, dlatego też i jedno i drugie niezadowolenie znajduje wyraz w ówczesnych kronikach a Piccolomini wpływa tutaj nie tylko na opinię w ogóle, ale i na kronikarzy względnie historyków polskich. Żaden też z nich na temat ważności małżeństwa Jadwigi nie polemizuje, ani nie daje jasnego przedstawienia ważności jej małżeństwa.

Głosy kronik austriackich i krzyżackich

Kroniki austriackie przypisują matce winę nie dojścia do małżeństwa Jadwigi z Wilhelmem²⁷. Wszystko popsuła matka. Kroniki austriackie mogły wiedzieć lepiej niż pruskie, że matka poczyniła kroki skuteczne, ażeby nie doszło do dopełnienia małżeństwa córki z Wilhelmem. Z tym obwinianiem Elżbiety łączy się przyczynowo wiadomość kroniki zegańskiej, iż Trąba Mikołaj został uwięziony w Wiedniu w drodze powrotnej z Rzymu, skąd wioził Wilhelmowi orzeczenie papieskie, iż jego zaręczyny, małżeństwo w dzieciństwie są zerwane i on może zawrzeć związek małżeński z kim innym²⁸.

Kroniki austriackie podają nadto szczegóły, które ukoloryzowane stały się u nas własnością ogółu, mianowicie, że Jadwiga kochała Wilhelma, że małżeństwo Jadwigi z Wilhelmem zostało dopełnione, że Jadwiga oświadczyła, iż ma męża, że trzymano ją pod strażą, by nie uciekła, że ucieczki kilkakrotnie próbowała, że Jagiełło pojął ją przemocą, że w 1385 r. była

²⁷ Catalogus abbatum Saganensium. Script. rer. Siles. T. I, p. 218. Ad hunc ducem quidam veniens et dispensationem apostolicam, quam sine suo mandato impetravit, ostendens, ut, si eam carnaliter non cognovisset, etiam si inter eos velut puberes matrimonium extitisset, aliam ducere posset, incarceratus accepit laboris sui premium, donec per supplicationem multorum fuit redditus libertati.

²⁸ Szczegóły w kronikach patrz przyp. 26 Ebendorffer Chronicon ma o straży nad Jadwigą sub arte tenebatur custodia, ne fuga inire posset quam et vicibus repetitis attentavit.

koronacja Wilhelma na króla, że w 1386 został on wypędzony z Krakowa, że jego żonę pojął poganin²⁹.

Kroniki pruskie nie wymieniają matki jako sprawczyni faktu, że Jadwiga poszła za mąż nie za Wilhelma, lecz za Jagiełłę. Małżeństwo Jadwigi z Jagiełłą przypisują Polakom, określając ich jako pessimi i „dy verstuckten Polan” Polakami kierowała według jednych nienawiść do Niemców, według innych złość, chciwość, bo Jagiełło dał im podarunki. Podkreślają na różne sposoby, że Jadwiga była już prawowitą żoną Wilhelma i podają w dość dosadnych słowach, że małżeństwo zostało dopełnione. Dlatego atakują biskupów, że w tych warunkach ochrztili Jagiełłę, że dali mu ślub z Jadwigą i dlatego nazywają to, co odtąd było, contubernia adulterina. Mają też ozdoby „poetyckie” dla małżeństwa Jadwigi z Wilhelmem, więc między Wilhelmem a Jadwigą była wielka miłość; Jadwiga nie chciała nosić rzeczy, które jej sprawił Jagiełło, spowiednikowi kazała milczeć, gdy mówił jej o powinności małżeńskiej. Polacy przy pomocy biskupów zmusili ją do poślubienia dzikiego poganina. We wszystkich kronikach kipi gniew, że Jagiełło z Litwą przyjął chrzest, że Habsburgowie nie zasiedli na tronie w Polsce³⁰.

Tezy kronik austriackich i krzyżackich o małżeństwie Jadwigi z Wilhelmem przejął m. in. i Eneasza Piccolomini. Krzyżacy specjalnie dbali o dyskredytowanie Polski na Zachodzie. W istocie nie mogli przeboleć chrztu Litwy, a o tym trudno było mówić, więc akcentuje się nielegalność małżeństwa Jagiełły, by zaasekurować się na wypadek jego potomstwa z Jadwigą, akcentuje się prawo Habsburgów austriackich do tronu w Polsce, uzyskanego przez małżeństwo z Jadwigą koronowaną królową. Piccolomini zaś związany z domem cesarskim, zawdzięczający cesarzowi purpurę, jak w innych sprawach tak

²⁹ Die ältere Hochmeisterchronik. SS. rer. Pruss. T. III, p. 608—610. Annalista Torunensis. SS. rer. Pruss. T. III, p. 140—143. Johann von Possilgen, Chronik des Landes Preussen. SS. rer. Pruss. T. III, p. 306. Conrad Bitschin, Continuatio. SS. rer. Pruss. T. III, p. 481.

³⁰ Zarębski J. Stosunki Eneasza Sylwiusza z Polską i Polakami, s. 86.

też i odnośnie do małżeństwa Wilhelma jest bojownikiem sprawy Habsburgów czy też ich tubą w ówczesnej Europie.

W dziele swoim „De viris illustribus” poza błędnymi szczegółami, czyją córką była Jadwiga, twierdzi, że nastąpiło zawarcie małżeństwa Wilhelma z Jadwigą, że Jadwiga uważała się za żonę Wilhelma, a za konkubinę Jagiełły, że nigdy nie spełniła dobrowolnie jego życzeń małżeńskich, że zmarła bez potomstwa. Dzieło to powstało na dworze w Wiedniu w latach 1440—50³¹. Chociaż w opisie Europy „De Europa”, powstałym w 1458 r., pisze spokojniej i o Jagiellie i sprawach polskich, nawet podkreśla zasługi Jagiełły dla chrześcijaństwa na Litwie, to jednak i tutaj twierdzi, że małżeństwo Jagiełły z Jadwigą było nieważne — *haud legitimum*³².

Ponieważ Eneaszy był w ówczesnej Europie bardzo popularny jako pisarz humanistyczny, dlatego też jego twierdzenia stały się własnością ogółu. Korzystają z nich i historycy polscy. Polemizują nawet z jego wywodami, ale z wywodami natury politycznej, ale żaden nie polemizuje z jego twierdzeniem o nieważności małżeństwa Jagiełły.

Inną wagę przykładali współcześni do poglądów Piccolominiego, inną przykładać trzeba dzisiaj. Dzisiaj nikt nie broni ani obiektywności Piccolominiego, ani jego stałości zasad. Nie tylko umiał być pisarzem — narzędziem politycznym tego lub innego człowieka, o ile to było dla niego z takim czy innym zyskiem, ale kochał się w treści efektownej, z takich czy innych powodów sensacyjnej i dlatego podał wiadomości, które poza sensacyjnością w treści nie zasługiwały na uwagę, a tym bardziej na wiarę. Jako przykład może świadczyć szukanie przez niego drzew, których owoce, gdy znajdują się w wodzie, zmieniają się w żywe ptaki. Nie znalazł ich w Anglii, choć tak mówiono w Europie. W Anglii dowiedział się jednak, że są, lecz nie w Anglii, tylko na północy na wyspach Orkadach³³.

Przyjmował Piccolomini i inny fakt za prawdziwy, a mianowicie istnienie papieżycy. W 1451 r. bawił w Czechach, by z ramienia cesarza odwieść husytów od herezji. Był wtedy arcybiskupem Sienny. Andrzej Gałka, wiklifita krakowski, który świeżo zbiegł z Polski i bawił w Czechach, stał razem z innymi do obrony husytyzmu wobec

³¹ Zarębski J., l. c. s. 88.

³² Zarębski J. l. c. s. 124.

³³ Zarębski J. l. c. s. 38.

Piccolominiego. Wśród zarzutów czy argumentów Gałki, przedstawianych Piccolominiemu, jest istnienie papieżycy. Ma to dowodzić, że nie można opierać się na autorytecie papieży. Gałka szedł tu za Husem, który i na soborze w Konstancji zwalczał papiestwo faktem rządów Kościołem przez kobietę³⁴. Taborytom odpowiedział Piccolomini, że historia z papieżycą nie jest pewna, ale w swej katedrze w Siennie, w której z początkiem XV wieku wymalowano portrety papieży, a wśród nich i Joannę papieżycę, pozostawił ten portret. Powaga różnych kronikarzy była tak wielka, że dopiero na żądanie Klemensa VIII usunięto ten portret³⁵. Teologowie zaś tłumaczyli ten fakt z papieżycą w sposób spekulatywny, inni zaś kronikarze, o ile nie znaleźli tego szczegółu w której kronice, przypisywali to celowemu opuszczeniu przez autora, aby nie gorszył ludzi³⁶.

Jeśli fakt, który można było stwierdzić jako nieistniejący, powtarza się przez wieki i buduje się na nim różne teorie, bo był na rękę i koncyliaryzmowi i herezjom XV i XVI w., to o ileż łatwiej mógł zdobyć ówczesny świat taki fakt, jak ślub Jadwigi z Jagiełłą, chociaż była żoną Wilhelma. Jakże trudno było ówczesnym czasom pozbyć się tak efektywnych faktów jak owoce, które w wodzie zamieniają się w ptaki, jak papież-kobieta, która porodziła na ulicy, prowadząc procesję, jak poród Władysława Warneńczyka i Kazimierza przez Sonkę w 90 roku życia.

Powtarzało się więc bez trudności, że Jagiełło wziął ślub z cudzą żoną, choć równocześnie byli oboje uznawani przez papieży, choć Bonifacy IX zgodził się na to, ażeby być chrzestnym ojcem ich dziecka.

Małżeństwo Jadwigi w „Historii” Długosza i kronikarzy polskich

Długosz w swej „Historii” pisze o małżeństwie Jadwigi w dwojaki sposób, bo oprócz przedstawienia przebiegu sprawy notuje też i pogłoski, opinie i zaznacza je jako „fama” albo „ferunt”. Nie dał jednak oceny tego, co „opinia podała”, choć to kłóci się z jego opisem faktycznego przebiegu sprawy.

Faktyczny przebieg wypadków u Długosza, które poprzedziły małżeństwo Jadwigi z Jagiełłą, jest następujący:

³⁴ Döllinger J. Die Papstfabeln des Mittelalters, s. 18.

Döllinger J. l. c. s. 19.

³⁶ Zarębski J. l. c. s. 128.

³⁷ Długosz J. Hist. Pol. III. 451.

Jagiello przysłał do Krakowa posłów w osobie swych braci Skirgiełły i Borysa oraz starosty wileńskiego Hanulona z prośbą o rękę Jadwigi³⁸. Rada, która ich przyjmowała, była liczna, była też obecna i Jadwiga³⁹. Posłowie wręczyli Jadwidze bogate upominki od Jagiełły. Prośbę Jagiełły przedstawił Skirgiełło. Długosz przytacza mowę Skirgiełły, która nie jest autentyczna. W mowie swej zaznacza Skirgiełło, że Jagiełłę do porzucenia wiary przodków a do przyjęcia chrześcijaństwa na próżno próbowali nakłonić potężni książęta i królowie; nie osiągnęli tego i Krzyżacy wojnami z Litwą. Ten zaszczyt i zasługę, która trwać będzie na wieki, zachował Najwyższy Bóg dla królowej Jadwigi i Królestwa polskiego. Jeśli Jadwiga spełni jego prośbę, to przyjmie chrzest i on i bracia jego oraz wszystek lud Litwy i Żmudzi, da wolność jeńcom pojmanym w wojnach z Polską, połączy Litwę, Żmudź i Ruś z Polską, odzyska ziemie utracone przez Polskę jak Pomorze, Śląsk, chełmińską, dobrzyńską i wieluńską ziemię; skarbów, które posiada po przodkach, użyje dla dobra Polski, zobowiązuje się wypłacić 200.000 złotych, które zobowiązał się wypłacić Ludwik, jeśli nie dojdzie do skutku małżeństwo córki Jadwigi z Wilhelmem ks. austriackim.

Propozycja Jagiełły podobała się panom duchownym i świeckim, choć Jadwidze nie była miła. Po decyzję odesłano posłów do królowej matki. Udali się zaraz na Węgry w towarzystwie posłów polskich. Trudno było znaleźć dobre rozwiązanie sprawy, bo z jednej strony przemawiały rozszerzenie wiary katolickiej i inne korzyści ofiarowane przez Jagiełłę, z drugiej strony stało na zawadzie zobowiązanie Ludwika wobec Austrii

³⁸ Długosz J. l. c. III. 450. Qui ad consilium, quod et praesentia Hedvigis Reginae et consiliariorum frequentia ornaverant, introducti, muneribus magnae aestimationis et pretii Reginae Hedvigi nomine Ducis Jagellonis praesentatis — mowa Skirgiełły.

³⁹ Długosz J. l. c. III. 451. Et quamvis diebus pluribus series legationis huiusce modi digesta fuerit, non tamen satis tutum et efficax medium, poterat reperiri; cum hinc fidei catholicae dilatatio et caeteri oblati profectus ad suscipiendam conditionem impellerent, hinc religio pacti cum Wilhelmo Austriae duce per Ludovicum Hungariae regem et desponsatio Hedvigis filiae regiae sollemniter celebrata obsisteret.

i zaręczyny z Wilhelmem uroczyscie odbyte⁴⁰. Elżbieta odpowiedziała, iż godzi się na to, co córka królowa Jadwiga i polscy panowie duchowni i świeccy uznają za pożyteczne dla chrześcijaństwa i dla Polski⁴¹. Odpowiedź Elżbiety poruszyła Polaków, zwłaszcza Małopolski. Zwołali zjazd do Krakowa, na który przybyło niewielu uczestników z Wielkopolski. Zdania były podzielone, ale większość i ta była zdrowszą, (miała słusność) ze względu na korzyści dla chrześcijaństwa i dla Polski postanowiła powołać Jagiełłę na króla. Niechęć Jadwigi do małżeństwa z Jagiełłą, która już wtedy była pobożna i bardzo religijna, przewyciężono urokiem zasługi, jaką zyska, gdy dzięki jej małżeństwu zajaśnieje prawdziwa wiara na Litwie, Żmudzi i u innych barbarzyńskich narodów⁴². Po zgodzie Jadwigi łatwo już i reszta zgodziła się na propozycję Jagiełły. Uzyskawszy zgodę wysłano zaraz posłów do Jagiełły. Jagiełło wjechał do Krakowa z wielką okazałością. W orszaku jego było mało Litwinów i Rusinów a wielu panów polskich; udał się na zamek na powitanie Jadwigi, która go przyjęła otoczona licznym dworem pań i panien⁴³. Na drugi dzień przesłał jej przez

⁴⁰ Długosz J. l. c. III. 452. se ad omnia, quae in fidei et Regni Poloniae cederent, benivolam esse, contentamque fore, ut filia sua virgo regia Hedvigis, praelatique et barones Poloniae id agant, quod de re publica christianitatis et sua profutura duxerint.

⁴¹ Długosz J. l. c. 453. Haec sententia cum Hedvigis reginae, feminae iam tunc devotae et religiosissimae, fastidium sola fidei christianae respectu temperasset, facile quoque ab aliis excepta est, extemploque nuntii decreti.

⁴² Długosz J. l. c. III. 450. non tam Lithuanis et Ruthenis, quam baronum Poloniae multitudine comitatus, cum ingenti gloria et pompa ingressus est in castrum Cracoviense perductus, primum Hedvigim reginam in thalamo suo cum frequenti virginum et matronarum numero consistentem adit, excipit et invitat.

⁴³ Długosz J. l. c. III. 461. ...Jagello ad recipiendum coronationis et unctionis insigne, quod solis regibus praestari solet, ex thalamo cum ingenti gloria et solennitate, et ducum, militariumque ac populi multitudine copiosa procedens, in Cracoviensem ecclesiam advenit. Ubi sponsa sua nobilissima Hedvigi regina praesente, spectante que, per Gnesnensem archiepiscopum Bodzantam, assistentibus sibi Johanne Cracoviensi et Dobrogostio Posnaniensi episcopis, in Poloniae regem unctus et coronatus est.

Witolda bogate upominki w złocie, srebrze, szatach i perłach. 14 lutego przyjął Jagiełło chrzest, z nim Witold i Skirgiełło. Tego samego dnia wziął ślub z Jadwigą. 17 lutego odbyła się koronacja Jagiełły na króla Polski w obecności Jadwigi. Na koronację przybyło wielu książąt, żołnierzy i ludu ⁴⁴.

W tak przedstawiony przebieg wypadków, dotyczących małżeństwa Jadwigi, włącza Długosz pogłoski, jakie były w tej sprawie i wyodrębnia je pisząc, że to była „fama”, że tak „ferunt” Jako pogłoski weszły do „Historii Polski” Długosza następujące szczegóły:

Wilhelm przybył do Krakowa, ażeby dopełnić małżeństwa,

⁴⁴ Długosz J. l. c. III. 456 i n. Fama et denuntiatione rerum, quae apud Poloniam agebantur, Wilhelmus Austriae dux, cui Ludovicus Hungariae et Poloniae rex filiam suam natu minorem Hedvigim, dum viveret, dandam pro coniuge decreverat, expergefactus, cum notabili militum comitiva et omnibus clenodiis thesaurisque suis et universa supellectili Poloniam se conferens, Cracoviam inopinatus applicuit Dobesz-lao autem de Kuroszwanky castellano Cracovięnsi, qui et ipse arci Cracoviensi et summae rerum praeerat, Wilhelmo Austriae duci ad castrum Cracoviense negante, prohibenteque ingressum, Hedvigis regina frequenter cum militibus virginibusque suis ad coenobium s. Francisci Cracoviae ex castro faciens descensum, in eiusdem coenobii refectorio cum Wilhelmo Austriae duce praedicto chorearum solatiis, parce tamen et castigato atque honestissimo moderamine, utebatur. Fama insuper et plurimorum assertione proditum est, adeo Jagellonis Luthuanorum ducis connubium perosum pertaesumque fore, ut Poloniae baronibus nec quicquam disuadentibus et prohibentibus, barbari exclusura coniugium, sponsalia per verba de praesenti cum Wilhelmo Austriae duce in facie ecclesiae Ludovico patre iubente dudum contracta, sub frequentia militum suorum et procerum, sub id tempus, quo Jagellonem Lithuaniae ducem vulgatum erat pro accipiendo regno et consumando matrimonio Poloniam procedere, consumare statuisset. Verum dum ad Cracoviensem arcem thalami secreta cum Hedvigi Regina suscepturus cubilia perductus esset, cura et mandato baronum Poloniae, quibus copulatio ipsa summopere displicebat, tam ex arce, quam ex thalamo cum dedecore et iniura exclusus, expulsusque est, et ab omni carnali commercio reginae praedictae sequestratus. Hedvigis autem regina exclusionem Wilhelmi ex castro moleste ferens, in civitatem ad illum facere parabat descensum. Cumque portas castrum baronum cura et mandato clausas offendisset, violare illas, petita, dataque securi, manu propria nitebatur,

ale nie puszczono go na Zamek, wobec tego udaje się Jadwiga do klasztoru Franciszkanów, tam widuje się z Wilhelmem. Odwiedziny te połączone były z tańcami w refektarzu klasztornym. Po tych widzeniach postanowili dopełnić małżeństwo, w tym celu udaje się Wilhelm na Zamek, ale go nie wpuszczono. Wobec tego postanowiła Jadwiga udać się do niego do miasta, by w mieście zostało małżeństwo dopełnione, a gdy brama była zamknięta, chciała ją rozbić siekierą, ale na prośby Dymitra z Goraja zaniechała tego zamiaru. Wilhelm uciekł z Krakowa, skarby, które przywiózł do Polski, zostały u Gniewosza z Dalewic. Wilhelm nie upominał się o nie, Gniewosz kupił za nie dobra, które synowie roztrwonili tak, że nie przeszły do trzeciego pokolenia ⁴⁵.

Tymczasem przychodzą wieści, że nadjeżdża Jagiełło do Krakowa. Panowie usilnie namawiają Jadwigę, ażeby dla dobra wiary i Rzeczypospolitej zgodziła się na małżeństwo z Jagiełłą. A gdy zaufany Jadwigi przyniósł sprawozdanie, że Jagiełło nie jest brzydki, raczej przystojny, że obejście jego jest obejściem księcia, udobruchała się Jadwiga i zgodziła się na małżeństwo. Te pogłoski dotyczyły i takiego szczegółu, że Jagiełło domyślił się, w jakim celu przybył do niego zaufany Jadwigi i dlatego zaprowadził go do łazienki i tam dał mu możność oglądnięcia budowy swego ciała ⁴⁶.

Po opisie przybycia Jagiełły do Krakowa, powitania królowej, złożenia jej na drugi dzień upominków przez Witolda w imieniu Jagiełły, podał Długosz nową pogłoskę, mianowicie, że już po przybyciu Jagiełły do Krakowa zjawił się tu także Wilhelm przebrany za kupca nie bez zgody Jadwigi. Ponieważ

⁴⁵ Długosz J. I. c. III, 458.

⁴⁶ Długosz J. I. c. III, 459. *Ferunt et sub eodem tempore Wilhelmum duce[m] Austriae ex Austria in Cracoviam sub habitu dissimulato mercatorio, non sine annuentia Hedvigis Poloniae reginae, clandestine advenisse, et per omne tempus, quo Wladislaus rex Poloniae Cracoviae morabatur, aut in Lyobszow castello in Nigra villa, aut in sede Morsten, paucis consciis, latuisse; dum quoque aedes Morstenia a sollicitis et industriosis perquireretur scrutatoribus, in camini interiora ad tigna ad id praeparata ascendisse et sic investigatores fefelisse regios.*

zaczęto go poszukiwać, wobec tego zrobiono mu schowanie w kominie na specjalnie w tym celu ułożonych belkach⁴⁷.

Po opisie ślubu Jadwigi z Jagiełłą i koronacji Jagiełły podał Długosz jeszcze jedną pogłoskę, mianowicie, iż Jadwiga sprzeciwiła się małżeństwu z Jagiełłą, bo wiedziała, że jej drugie małżeństwo nie może być ważne, bo stoi mu na przeszkodzie pierwsze; wzdrygała się przed cudzołóstwem. Zdawała sobie z tego sprawę, iż wielu ludzi wie o tym, że ona przez piętnaście dni żyła z Wilhelmem i że nastąpiło dopełnienie małżeństwa. Panowie polscy wzdrygnęli się przed tą niegodziwością, że odpuścili Wilhelma, katolickiego księcia, od prawowitej żony i mimo jej oporu, nie licząc się z cudzołóstwem, złączyli ją z barbarzyńcą Jagiełłą. Bóg wszechmocny karze teraz Polaków za tę zbrodnię nieładem w kraju i królami, którzy więcej sprzyjają Litwinom niż Polakom⁴⁸.

⁴⁷ Długosz J. l. c. III, 461. *Ferunt et Hedvigim reginam, ne suo ungeretur connubio, diutius obluctatam, et vix tandem prece optimum ad consentiendum inductam fuisse. Probe enim noverat, matrimonium secundum contrahendum, priori obstante, legitimum fieri non posse; facinus quoque adulterii exhorrens, alteris nuptiis suam contaminare pudicitiam amarius morte putabat. Neque enim a plurimorum notitia sciebat ignoratum, quod cum praefato Wilhelmo duce Austriae post contracta de praesenti sponsalia, quindecim diebus in thoro, carnali copulam subsecuta, manserat; timor quoque divinus et vis conscientiae mentem suam, quasi quodam exagitante, terrebat. Ex eo insuper facinore a proceribus Poloniae pro ea tempestate in contemptum christianae religionis patrato, qui catholico principe Wilhelmo Austriae duce a legitima uxore ignominione excluso, feminam renitentem Jagelloni barbaro, non abhorrendo adulterii facinus, iungi procuraverant, creditus est omnipotens ultionum Dominus pluribus flagellis Polonos per inordinatum regimen et reges, Lithuanis quam Polonis propensius faventes, plurimum afflixisse.*

⁴⁸ Długosz J., *Liber benefic.* III, 470 per Gwilhelmum ducem Austriae, qui in regem Poloniae, mortuo Ludovico Poloniae et Hungariae rege assumptus fuerat et cui Ludovicus ipse Poloniae et Hungariae rex filiam suam Hedvigim minorem natu in consortem vivens adhuc cum regno Poloniae tradiderat et cum qua Gwilhelmus ipse dux Austriae in Cracovia dierum quindecim priusquam Jagello dux Lithuaniae ad regendum Regnum Poloniae accersitus fuerat, matrimonialiter habitabat, sibi et fidei suae creditum.

O tych piętnastu dniach, spędzonych razem przez Jadwigę i Wilhelma, w czasie których nastąpiło dopełnienie małżeństwa między nimi, pisze także i w „*liber beneficiorum*”, więc około roku 1470. Tu jednak podaje inne losy skarbu pozostawionego przez Wilhelma u Gniewosza z Dalewic, a mianowicie, że ukrył go w klasztorze św. Katarzyny na Kazimierzu. Przeor, który wiedział, gdzie jest skarb ukryty, miał go wydać synom Gniewosza, gdy dorosną. Przeor jednak nadużył zaufania, bo skarb wykopał i użył go na budowę kościoła św. Katarzyny. Gdy synowie Gniewosza przyszli do przeora po skarb po ojcu, przyznał się przeor, co się ze skarbem stało. Synowie jednak nie upominali się o zwrot⁴⁹ w inny sposób, ale ślady po skarbie znikły stosunkowo wnet, choćby po dacie tzw. odszczekiwania przez Gniewosza, więc w lat 70.

Ale tenże Długosz podał, że Jadwiga, gdy padło na nią oszczerstwo Gniewosza, że żyła cielesnie z Wilhelmem, złożyła uroczystą przysięgę wobec Jana z Tęczyna, że nie znała nigdy żadnego mężczyzny prócz Jagiełły^{49a}.

Przy obsadzie biskupstw podaje znów o Jadwidze szczegóły, które i w tej dziedzinie nie są dla niej pochlebne. Chodzi o obsadę biskupstwa krakowskiego po śmierci biskupa Jana Radlicy w 1392 r. Następcą został Piotr Wysz, kanclerz królowej Jadwigi, za sprawą Jadwigi z krzywdą Sieciecha. Jadwiga mściła się w ten sposób na kapitule za to, że ją kapituła w dobrach swych Jaksice skąpo zaopatrzyła w potrzebne rzeczy⁵⁰.

⁴⁹ Długosz J. l. c. III, 481. *Hedvigis regina per Iaschkonis de Thanzin castellani Wojnicensis organum (is enim causam reginae corporali iuramento edoctus certificatusque nullum alium praeter Wladislai regis mariti sui novisse cubile, advocandam susceperat ...)*.

⁵⁰ Długosz J. *Vitae episcoporum. Opera I*, 419 do 420. *Sieciech homo grandaevis electionem suam, vicinam sibi mortem adesse praesumens, prosequi destitit. Propter quod Hedvigis Regina Poloniae, occasione habita, quasi in villagio Jaxicze episcopali parum sufficienter fuisset necessariis procurata, indignationem concipiens, Petrum Wisch cancellarium suum promovere ad sedem Cracoviensem in animum induxit.* W „*Historii Polski*” nieco inaczej przedstawia tę sprawę: Długosz J. III, 499. *Et quamvis Capitulum Cracoviense Sieciech elegisset, ad interces-*

Możnaby postawić jeszcze jeden zarzut, a mianowicie, że wtedy, kiedy matka i siostra Jadwigi, Maria, znajduje się w niewoli u Horwatha, udaje się Jadwiga zbrojnie na Ruś, przyłącza ją do Polski, a opór załóg węgierskich, jeśli gdzie był, łamała siłą. Maria zaś wydała po swej koronacji na królową Węgier szereg dokumentów dotyczących Rusi Czerwonej.

Powiązawszy te wszystkie szczegóły ukaże się Jadwiga jako cudzołożna; bo była prawą żoną Wilhelma; krzywoprzysięską, bo przysięgała, że Jagiełło jest jedynym, którego zna; mściwa, nie szanująca prawa kościelnego o wyborze biskupa przez kapitułę. Nieludzka, bo wykorzystuje uwięzienie siostry dla oderwania Rusi.

Miał Długosz prawo notować czy podawać pogłoski, można je było zbagatelizować, ale nadto miał obowiązek zająć wobec nich krytyczne stanowisko, tym bardziej, iż po zgonie Jadwigi napisał na jej cześć jeden wielki hymn pochwalny. A jak można go było pisać wobec cudzołożnicy, jak nie wytknąć papieżowi Urbanowi VI wypisywania pochwał dla Jagiełły, jeśli żył z cudzą żoną?

Tłumaczeniem najlepszym jest przyjęcie, że nie wszystko, co Długosz zebrał do swych dzieł, przeszło jego rewizję redakcyjną i dlatego stały się zbiorem szczegółów różnej wartości. Na to nieopracowanie materiałów przez Długosza zwrócił już uwagę Kromer.

Podługoszowi kronikarze, choć korzystają wiele z ojca historiografii polskiej, nie podają tak wiele szczegółów odnośnie do małżeństwa Jadwigi jak on, ale o samym małżeństwie piszą. Przedstawienie ich jest niejasne, nie dotyka małżeństwa Jadwigi z Wilhelmem, choć ono było znane z przedstawienia Piccolominiego. Ale z innymi poglądami jego wdają się w polemikę.

Miechowita w swej „Chronica Polonorum” z r. 1519 kreśli w ten sposób bieg wypadków. Przybywa poselstwo od Jagiełły z prośbą o rękę Jadwigi; panom podobała się ta propozycja,

sionem tamen Wladislai Poloniae regis, Hedvigi Poloniae regina operante — został biskupem krak. Piotr Wysz kanclerz królowej — cum Sethegii electi deiectione et iniura per Bonifacium IX suffectus est.

ale oświadczyli, że decyzja należy do królowej matki. Posłowie Jagiełły, do których przyłączyło się trzech panów polskich, udali się na Węgry. Królowa matka odrzekła, iż godzi się na takie załatwienie, które uznają panowie polscy za lepsze dla chrześcijaństwa i dla Polski⁵¹. Wobec takiej odpowiedzi udali się posłowie polscy do Jagiełły.

Wilhelm dowiedziawszy się o tym, przybył do Krakowa ku zadowoleniu Jadwigi⁵². Początkowo mógł bywać na Zamku, potem mu wzbroniono, wtedy Jadwiga udawała się ze swym dworem żeńskim do franciszkanów i tam odbywały się zabawy i tańce bardzo skromne i niewiele. Poznawszy ich wolę ci panowie, którym to małżeństwo bardzo się podobało, zaprowadzili Wilhelma na Zamek i do łożnicy królowej, ale nim nastąpiło połączenie cielesne, wypędzili go, względnie wykluczyli. Było to z hańbą dla niego i z krzywdą. Jadwiga zaś, bolejąc, że go wykluczyli, chciała udać się do niego do miasta. Gdy brama zamkowa była zamknięta, usiłowała rozbić zasuwę siewierą, na prośbę jednak Dymitra z Goraja zaniechała zamiaru. Wilhelm zaś, bojąc się o swą osobę, uciekł potajemnie z Krakowa do Austrii.

Gdy przybył Jagiełło do Krakowa, udało się panom duchownym i świeckim przewyciężyć Jadwigę, by porzuciwszy poprzednią umowę z Wilhelmem, wzięła ślub z Jagiełłą. I Jagiełło po chrzcie wziął ślub z Jadwigą dziewicą urodziwą. Włączenie przez Miechowitę opowiadania o franciszkanach, siewierze, zaproszeniu Wilhelma na Zamek, czynią sprawę niezrozumiałą. Gdy była decyzja matki, gdy panowie wysłali posłów do Jagiełły z zawiadomieniem, iż matka się zgadza, wszystko inne to już dekoracje, które osładzały Wilhelmowi utratę korony w Polsce, a pewnych panów miały w szczególny sposób zalecić potomkom Jagiełły.

Po śmierci Jadwigi pisze o niej Miechowita tak jak Długosz; przy epitaphium zaznacza: zobacz je, bo wisi przy sarkofagu⁵³.

Prawie równocześnie, bo 1521 r., z „Chronica Polonorum”

⁵¹ Miechowita Chronica Pol., p. 268.

⁵² Miechowita l. c. 209.

⁵³ Miechowita l. c. 275.

Miechowity ukazała się Decjuszowa „De vetustate Polonorum” i „De Jagellonum familia” Według Decjusza Jadwiga objęła tron po śmierci Ludwika za zgodą senatu i ludu. Za zgodą senatu poślubiła Jadwiga Wilhelma, ks. austriackiego, ale zanim wszedł do łożnicy, został wypędzony, czemu królowa była niechętna⁵⁴. Gdy przybyli posłowie Jagiełły do Krakowa w sprawie małżeństwa Jadwigi z Jagiełłą i przedstawili, co obiecuje Jagiełło, jeśli dojdzie do takiego małżeństwa, Senat odesłał sprawę do matki, w kraju jednak radzono nad korzyściami Polski, jakie przyjdą ze ślubem Jadwigi. Wypędzili Wilhelma i doprowadzili do małżeństwa Jadwigi z Jagiełłą⁵⁵.

Bielski w swej „Kronice świata” wydanej 1551 r. zbliżony jest bardzo do Miechowity, więc poselstwo Jagiełły o rękę Jadwigi i przyrzeczenia jego, jeśli małżeństwo dojdzie do skutku. Polacy za małżeństwem, ponieważ jednak Jadwiga „była za ojca jeszcze zmówiona za Gwilelma rakuskie księżę”, więc udali się posłowie Polacy na Węgry do matki i zawiadomili królową matkę o poselstwie Jagiełły. Matka rzekła: iż ja przystanę na wszystkim, co panowie polscy dobrego uczynią ku rzeczypospolitej. Teraz udało się poselstwo na Litwę do Jagiełły⁵⁶.

Dowiedziawszy się o tym Wilhelm przybył do Krakowa, bywał na Zamku. Potem „broniono mu na zamek chodzić”, ale królowa chodziła na dół z fraucimerem do klasztoru św. Franciszka, a tam w refektarzu bywała uczciwie i wiernie z Gwilelmem i z innymi pany także a paniami wesoła” Panowie widząc, że miłym jest Wilhelm Jadwidze, pojęli go na Zamek i chcieli oddać w małżeństwo z królowną według wolej Ludwika i ojca nieboszczyka, ale gdy usłyszeli, iż Jagiełło jedzie, niżli pokładziny były, wyrzucili Wilhelma z Zamku i forty pozawierano. Jadwiga chciała pójść do Wilhelma w mieście, a gry bramy były zamknięte, „chciała swymi rękami kłotki tłuc, ale gdy jej to rozradził i prosił Ditmirz z Goraja, iż to na jej stan nie przysłuszało, dała się hamować”, Wilhelm wy-

⁵⁴ Decius. De vetustate Polonorum, p. 33.

Decius. De Jagellonum familia p. 37.

⁵⁶ Bielski M. Kronika, K. 227.

jechał potajemnie⁵⁷. Po przybyciu Jagiełły namawiali panowie Jadwigę, „aby odrzuciła wszystkie przymierza, które miała z Gwilelmem, a ku Jagiellowemu przystała”. Wobec zgody Jadwigi nastąpił chrzest Jagiełły i ślub z Jadwigą⁵⁸.

Pisząc o zgonie Jadwigi, podał, gdzie pochowana i że „na jej grobie wisi napis: Sidus Poloniae — i po wstępie: „wiele o jej świętości kronikarze pisali”, streszcza opis cnót i zasług dla Kościoła, który pierwszy dał Długosz⁵⁹.

Dość dziwnie chce wybrnąć Bielski ze sprawy wezwania Wilhelma na Zamek dla dopełnienia małżeństwa i wypędzenie go, zanim to nastąpiło, bo usłyszeli, że nadjeżdża Jagiełło. Bielski, który polemizuje z Piccolominim co do Grunwaldu, nie wspomina jego sądu o małżeństwie z Wilhelmem, a wobec tego i o nieważności ślubu z Jagiełłą.

Przedstawienie Kromera sprawy małżeństwa Jadwigi nie wnosi nic nowego poza to, co podał Długosz. Daje wypadkom literacką szatę, niezależnie od faktów. I tak posłowie litewscy proszą o rękę Jadwigi dla Jagiełły. Polacy odpowiadają, że chrześcijanka nie może wyjść za mąż za barbarzyńcę i że Jadwiga jest już umową obiecana Wilhelmowi ks. austriackiemu i że niedotrzymanie umowy pociągnęłoby zapłatę 200.000 złotych. Wtedy posłowie litewscy oświadczają, że Jagiełło i bracia jego przyjmą chrzest, że 200.000 zapłaci itd. Polacy są za małżeństwem, Jadwiga zaś, że będzie tak, jak zadecyduje matka⁶⁰. Wobec tego posłowie udają się do królowej matki, Towarzyszą im Polacy. Elżbieta oświadczyła, że jest za tym, co Polacy uważają za swą korzyść, i że zależy jej na wzroście wiary chrześcijańskiej⁶¹.

Licząc się z opinią austriacką, popada Kromer w sprzeczność odnośnie do Jadwigi, względnie przedstawia ją w konsekwencji jako nieposłuszną i samowolną córkę. Podaje, że Jadwiga dała sprawę swego małżeństwa w ręce matki. Matka zade-

⁵⁷ Bielski M. l. c. K. 227.

⁵⁸ Bielski M. l. c. 227.

⁵⁹ Bielski M. l. c. K. 230.

⁶⁰ Kromer M. Kronika, s. 349.

⁶¹ Kromer M: Kronika, s. 351.

cydowała, a Jadwiga według opisu Kromera, postępuje inaczej. Według Kromera Jadwiga, sprzyjając Wilhelmowi, dała mu znać przez Gniewosza z Dalewic, ażeby przybył do Krakowa dla dopełnienia małżeństwa, zanim zjawi się Jagiełło. Wilhelm przybył z wspaniałym orszakiem i wielkimi skarbami. Kasztelan krakowski, Dobiesław z Kurozwęk, nie wpuścił go na Zamek, jak to było postanowione przez panów. Jadwiga widywała się z Wilhelmem u franciszkanów. Chodziła tam za dnia w otoczeniu dworu. W refektarzu odbywały się tańce. Jest opinia, nie wiadomo czy prawdziwa czy fałszywa, że Jadwiga taką żądzą dopełnienia małżeństwa z Wilhelmem pałała, flagrasse, iż chciała wyłamać bramę, ponieważ brama była zamknięta wtedy, kiedy szła do miasta dla dopełnienia małżeństwa z Wilhelmem.

Wilhelm zaś, widząc, że Polacy są mu przeciwni i że Jagiełło się zbliża, potajemnie uciekł z Krakowa, zostawiając swe skarby u Gniewosza. Gniewosz kupił za nie dobra, które synowie roztrwonili ⁶².

Gdy przybył Jagiełło, oświadczyła Jadwiga, że nie pójdzie za niego za mąż, bo ojciec zaślubił ją Wilhelmowi. Kochała bardzo Wilhelma. Przed małżeństwem z Jagiełłą tym bardziej się wzdrygała, gdy powiedziano jej, iż jest małego wzrostu, brzydki i że ma barbarzyńskie obejście. Panowie tłumaczyli jej, iż małżeństwo zawarte w dzieciństwie nie jest ważnem i prosili ją, żeby więcej dbała o dobro Rzeczypospolitej i o rozszerzenie wiary chrześcijańskiej, aniżeli o swoje rozkosze. Gdy po perswazjach panów przyniósł Zawisza z Oleśnicy sprawozdanie, że Jagiełło jest przystojny, że obejście jego nie jest barbarzyńskie, wtedy zgodziła się na małżeństwo ⁶³.

W takiej relacji Kromera nie wychodzi Jadwiga na heroinę, ale na pannę, która mimo postanowienia matki chce koniecznie dostać się do swego chłopca. Gdy jej nie puszczano, gdy dowiedziała się, że Jagiełło jest przystojny i ma odpowiednie obejście, wahanie jej odpadło.

⁶² Kromer M. l. c. s. 352.

⁶³ Kromer l. c. s. 352.

W przedstawienie Kromera weszły wiadomości z kronik austriackich i krzyżackich pośrednio czy bezpośrednio, że Jadwiga kochała Wilhelma, że uważała się za jego żonę, że tak oświadczyła, gdy mówiono jej o małżeństwie z Jagiełłą, że miała do małżeństwa z Jagiełłą wstręt, że doszły ją wieści, jakoby był brzydki i dziki.

W XIX wieku położono nacisk na ofiarę serca, jaką złożyła Jadwiga ze szczęścia osobistego dla dobra chrześcijaństwa. Akcentowanie tego momentu z życia Jadwigi odpowiadało pogładowi na miłość pod wpływem romantyzmu i indywidualizmu. Na tej ofierze, która nie wiadomo, czy była, nie można budować wielkości Jadwigi i na tym tę wielkość wyłącznie zasadzać.

Czasy królewskie

Po koronacji Jadwigi stała się sprawa jej małżeństwa zagadnieniem ogromnie ważnym dla polityki polskiej. Ponieważ małżeństwo jej z Jagiełłą stało się faktem przełomowym w dziejach Polski, stąd przyznawanie tego pomysłu tym czy innym osobom ma służyć jako dowód ich rozumu politycznego i dalekowzroczości planów. Dlatego niektórzy łączą pomysł małżeństwa z Jagiełłą z panami małopolskimi, a w następstwie i zasługę powstania Polski Jagiellonów. Historycy niemieccy widzą inicjatywę u Jagiełły, który przekupstwem pozyskał panów małopolskich dla swego pomysłu. I dość ciężkie warunki, na jakich doszło do zgody panów na małżeństwo Jadwigi z Jagiełłą, świadczyłyby raczej o inicjatywie ze strony Jagiełły. Dla panów małopolskich nie było to małżeństwo trudnym do przyjęcia. Królowa zaczęła zresztą dopiero jedenasty rok życia, a państwo potrzebowało na gwałt energicznego władcy.

Nie można jednak przeoczyć w tej sprawie stosunkowo niedawnej inicjatywy papieskiej, bo pochodzącej z r. 1373. W tym roku zwrócił się Grzegorz XI pismem do Ludwika, króla Węgier i Polski, do królowej Elżbiety i Władysława ks. Opolskiego, do Ziemowita ks. mazowieckiego i do książąt litewskich Olgierda, Kiejstuta i Lubarta. Wszystkie mają tę samą datę

dzienną: 23 października. Pisma przywiózł Dobrogost i w każdym pisze o nim papież, iż adresaci mają przyjmować z zaufaniem to, co on im poda w imieniu papieża odnośnie do nawrócenia Litwy. W piśmie do Ziemowita wskazał na Dobrogosta jako tego, który wskazał akcję papieską dla nawrócenia Litwy, zalecając Ziemowita jako tego, który z całego serca pragnie nawrócenia Litwinów, sąsiadujących z jego księstwem¹. Do Ludwika zaś pisał papież tylko ogólnie, iż zrobiono mu niejaką nadzieję nawrócenia Litwy; do Ziemowita, że Dobrogost mówił o Ziemowicie jako o księciu, który pragnie z całego serca nawrócenia Litwy i gotów jest dla tego celu usilnie pracować². Narzuca się, że Dobrogost był tym, który zwrócił uwagę papieża na sprawę nawrócenia Litwy, bo omawiał tę sprawę z papieżem i w tej rozmowie przedstawił Ziemowita jako chętnego do tego dzieła. Jeśli mówił o stosunku Ziemowita do chrztu Litwy, to mówił i o stosunku innych osób, do których są listy, ale papież nie podaje jego opinii. Choćby nie Dobrogost zwrócił uwagę papieża na Litwę, to w każdym razie papież omawiał z nim tę sprawę i dał mu szczegółowe instrukcje, jak ma działać i dlatego każdemu adresatowi pisał papież, by dawał wiarę jego wyłuszczeniom: do Ludwika, że „indubiam”, do Ziemowita, że „plenariam”, do książąt zaś litewskich, że Dobrogost jest całkowicie poinformo-

¹ Theiner A., M. P. L. I, 696. Ex verbis dilecti filii Dobrogostii prepositi Cracoviensis, decretorum doctoris, latoris presentium audivimus iocondanter, quod tu zelo fidei orthodoxae ignitus ipsius ampliacionem et specialiter conversionem infidelium Lithuanorum vicinorum tuo ducatu toto corde desideras Proinde igitur Nobilitati tue notum facimus, quod ducibus dictorum Lithuanorum pro ipsorum sui que populi conversione scribimus Nobilitatem eandem rogantes et hortantes, quotinus pro dicta.

² Theiner A., M. P. L. I, 695 nosque experiri optemus conversionem Lithuanorum infidelium tuo regno Poloniae vicinorum, de qua nobis spes aliqualis est data et propterea ducibus eorundem Lithuanorum scribamus serenitatem eandem quam in hac parte credimus velle ac posse utiliter operari, confidenter requirimus, attentiusque rogamus, quatenus velis in hoc viis et modis, quibus poteris, sollicitis studiis laborare, nosque informare de iis, que circa id crederis esse per sedem apostolicam faciendum.

wany o intencjach papieża i dlatego mogą darzyć go zupełnym zaufaniem — „fidem plenariam”

Bieg myśli pisma Grzegorza XI do Książąt Litewskich jest następujący: między Litwą a Krzyżakami i innymi chrześcijanami od lat trwa wojna na śmierć i życie, dlatego papież pragnie, ażeby książęta i naród litewski przyjęli dobrowolnie wiarę katolicką, jak to uczyniły i czynią inne narody. Niech ustanie rozlew krwi, okrucieństwa, niewola, porywanie łupów, uciążliwe prace jeńców, niszczycielskie pożary, niech nastanie pokój między Litwą a Zakonem i innymi chrześcijanami. Gdy połączą ich jedna wiara, wtedy nastanie zgoda. Ile szczęścia i łaski, ile pociechy i nadziei, ile bezpieczeństwa i pokoju stanie się udziałem nawróconych Litwinów. Papież, pragnąc dla książąt chwały i tu na świecie i w niebie, upomina ich z miłością w Panu, ażeby wraz ze swymi poddanymi przyjęli wiarę katolicką. Papież, o ile zażądają, przyszłe duchownych znających prawo boże, dla nauczania wiary, gotów jest też na życzenie książąt wpływać swą powagą apostolską na Zakon i innych chrześcijan, aby żyli z Litwą w trwałej i prawdziwej zgodzie. Resztę, szczegóły, poda im Dobrogost, który jest całkowicie poinformowany o celach papieża.

Gdy Dobrogost był u Olgierda z listem od Grzegorza XI, miał jego syn Jagiełło dwadzieścia sześć lat. Nie mogło to pismo nie mieć swego oddźwięku tak ze względu na osobę, od której pochodziło, jak i choćby przez swe momenty polityczne. Jagiełło zaś wkrótce po tym piśmie, bo 1377 r. został wielkim księciem litewskim i wiele trosk i zabiegów trzeba mu było użyć, aby utrzymać się na stolcu wielkoksiążęcym. Małżeństwo z Jadwigą dawało mu opiekę Stolicy Apostolskiej i włączało go do rodziny chrześcijańskich narodów i wzmacniało jego siły siłami Polski.

Najwięcej uwagi poświęcił papież Dobrogostowi w liście do książąt litewskich. Nie tylko tytułuje go, jak w poprzednich pismach, prepozytem krakowskim, doktorem dekretów, ale nadto kapelanem i dworzaninem króla Ludwika. Po przedstawieniu zaś korzyści z nawrócenia Litwy dodał, że o szcze-

gółach jest całkowicie poinformowany Dobrogost i dlatego mogą jego wskazówki przyjmować z pełnym zaufaniem³.

Musiał Dobrogost przebywać w Awinionie w takiej misji i mieć takie wpływy, że wybrał go Grzegorz XI do roli bardzo ważnej tak pod względem religijnym jak i politycznym. Czy nie była to jaka misja od króla Ludwika, bo pisma papieskie w sprawie Litwy wystawiono 23 października 1373 r., a pismo papieża do Ludwika w sprawie małżeństwa córki Ludwika z synem króla francuskiego nosi datę 13 stycznia 1374 r. Pismo Ludwika zawiózł kto inny, ale Dobrogost mógł być dodany jako doradca. Nie był u papieża w imieniu Ziemowita, bo nie jest zaznaczone, gdy o nim mowa w liście do Ziemowita jakoby przychodził z czymś w imieniu księcia. Nie zawsze też były złe stosunki między Ludwikiem a Dobrogostem, bo Ludwik pożyczał od niego i jego braci pieniądze, co potwierdziła mu Jadwiga, gdy też zaciągnęła u niego dług 1200 grzywien w 1385 r. W 1374 r. był kanclerzem Ziemowita mazowieckiego. Gdy Dobrogost został obrany arcybiskupem gnieźnieńskim, postarał się Ludwik o jego aresztowanie przez Wenecję, gdy był w drodze do Rzymu dla otrzymania potwierdzenia papieskiego. Jako dowód tego kroku Ludwika podaje się, iż uważał Dobrogosta za zwolennika Ziemowita mazowieckiego. Mogli i Grzymalitowie, dzierżący władzę w Wielkopolsce, być niechętni obsadzeniu arcybiskupstwa gnieźnieńskiego członkiem rodu Nałęczów. Wybór zaś Bodzanty na arcybiskupstwo świadczy raczej za tym, że Ludwik chciał tam mieć Bodzantę, a nie kogoś innego, który by nie był człowiekiem w stylu Bodzanty. Bodzanta zaś, pełnomocnik Ludwika w województwie sandomierskim i krakowskim czyli zarządca królewsczyznami w tych województwach, dał dowody, że na narzędzie polityki królewskiej nadaje się w całej pełni: człowiek do wykonywa-

³ Theiner A., l. c. I, 696 *ex verbis dilecti filii Dobrogostii prepositi Cracoviensis ecclesie, decretorum doctoris, latoris praesentium audivimus iccondanter, quod tu zelo fidei orthodoxe ignitus ipsius ampliationem et specialiter conversionem infidelium Lithuanorum vicinorum tuo ducatu toto corde desideras et quod pro illa, si sperares proficere, sollicitis studiis laborares.*

nia poruczeń. I takim też był Bodzanta przez całe życie: najpierw forsuje Zygmunta Luksemburga w Wielkopolsce, objężdża z nim miasta, które składają hołd Zygmuntowi. Gdy zapadła sprawa Zygmunta i zdawało mu się, że Ziemowit mazowiecki ma szansę zostać panem Polski, angażuje się silnie na jego stronę, aby równie łatwo dokonać koronacji Jadwigi, chrztu Jagielly jak i jego koronacji. Spełniał wolę tego, który miał władzę i to wszystko, czego od niego zażądano, choć przy zmianie kierunku polityki akty te były ze sobą sprzeczne: hołd Zygmuntowi, obwołanie Ziemowita królem, koronacja Jadwigi, wreszcie koronacja Jagielly, od najdalej idącego planu Ludwika do zupełnego tego planu przekreślenia, a dzieje się to w ciągu czterech lat, 1382—1386.

Dobrogost zaś nie nadawał się na takie narzędzie. Miał pomysły polityczne ponaddynastyczne. Jego rola w nawoływaniu Grzegorza XI do nawrócenia Litwy zdaje się być dużą, jeśli już cały pomysł w tym czasie nie jest jego własnością. Powróciwszy z więzienia do kraju, gdy już jest bezkrólewie, nie opowiada się po żadnej stronie w czasie wojny domowej w Wielkopolsce, choć jest z Nałęczów, a oni byli jedną ze stron walczących, nie pracuje na rzecz Ziemowita. W 1384 r. zostaje biskupem poznańskim. Po konfirmację udał się osobiście do Urbana VI. List papieża do arcybiskupa Bodzanty, polecający metropolicie nowego biskupa, odbiega treściowo od urzędowego stylu, ma słowa wyróżnienia dla Dobrogosta jako uczonego, czystych obyczajów i doświadczonego w sprawach religijnych i doczesnych. Ile tu jest zasługi kancelarii a ile osobistej interwencji papieża, trudno stwierdzić. W każdym razie wypadła jego prowizja na biskupstwo poznańskie w spo-

⁴ Theiner A., l. c. I, 695. Nos enim, si in hoc volueritis exhibere consensum, ad tractandum auctoritate apostolica veram et firmam concordiam cum dictis fratribus et omnibus aliis christianis cum opportuna potestate curabimus destinare. Super quibus vobis plenius exponendis dilecto filio Dobrogostio praeposito ecclesiae Cracoviensis, decretorum doctori, capellano et familiari carissimi in Christo filii nostri Ludovici regis Ungariae et Poloniae illustris, latori presentium de nostra intencione informato plenaria, velitis fidem plenariam adhibere.

sób dodatni, a jego osoba bawiąca wtedy w Rzymie, miała na to decydujący wpływ. Zamianowanie go przez Urbana VI w 1386 r. kolektorem podatku od duchowieństwa w Polsce świadczy, że miał w Rzymie stosunki i odpowiednią opinię.

Wróciwszy z Rzymu, uczestniczył w koronacji Jadwigi, witał Jagiełłę przy wjeździe do Polski, był przy jego chrzcie i koronacji. Gdy zaś Jagiełło udawał się na Litwę, dla zaprowadzenia tam wiary chrześcijańskiej, towarzyszył mu obok arcybiskupa Bodzanty i biskupa krakowskiego Jana Radlicy. Po nawróceniu Litwy udaje się jako poseł Jagiełły do Urbana VI, ażeby Głowę Kościoła zawiadomić o tym ważnym dziele i o zmianie położenia katolicyzmu w Europie wschodniej. Urban VI w liście do Jagiełły z 17 kwietnia 1388 r. zwraca się ze słowami uznania i wyrazami radości z powodu nawrócenia Litwy i wymienia Dobrogosta jako tego, który przyniósł mu wiadomość i szczegóły nawrócenia Litwy. Mógł mieć Dobrogost wielką satysfakcję życiową, że jak w 1373 r. wiozł z Rzymu zachętę papieską do przyjęcia chrztu przez Litwę, tak w r. 1387 za lat 14 wiozł do Rzymu wiadomość o chrzcie Litwy. Jaką była rola Dobrogosta między rokiem 1382 a 1386, by mężem Jadwigi został Jagiełło, nie da się udowodnić. Wydaje się, iż tej myśli nie był w każdym razie przeciwny, a pożyczka Jadwidze w grudniu 1385 r. 1200 grzywien, gdy z pieniędzmi u niej było krucho, świadczy o pewnej zażyłości i trosce o jej osobę. Jakże innym był stosunek Bodzanty, mającego opinię oddanego sługi dworu budzińskiego, gdy podejmuje się udzielić bezpośredniej pomocy Ziemowitowi w porwaniu Jadwigi dla poślubienia jej i uzyskania korony.

Nie mogąc śledzić wszystkich planów, porozumień, wstępnych rozmów dotyczących małżeństwa Jadwigi z Jagiełłą i zostawiając je na boku, przechodząc do aktów oficjalnych, to stwierdza się, że pierwszym aktem oficjalnym jest poselstwo Jagiełły, które przybyło do Krakowa 18 stycznia 1385 z prośbą o rękę Jadwigi dla Jagiełły. Posłowie przyrzekają w imieniu Jagiełły, że Jagiełło i księżęta przyjmą chrzest przed małżeństwem, że chrzest przyjmie cała Litwa, że Jagiełło przyłączy Litwę do Polski, zwróci jeńców polskich uprowadzonych na

Litwę, odzyska utracone ziemie, pokryje sumę 200.000 fl. Habsburgom za zerwanie układów o małżeństwo Jadwigi z Wilhelmem. Wszystkie punkty na rzecz Polski. W Krakowie nie otrzymało poselstwo odpowiedzi, lecz skierowano je po nią na Węgry do królowej matki. Elżbieta de facto zgodziła się na propozycję Jagiełły i wysłała dwu panów węgierskich dla układów z Jagiełłą. Teraz też według zalecenia Elżbiety oświadczone się w Krakowie za małżeństwem Jadwigi z Jagiełłą i postanowiono wysłać poselstwo do Jagiełły dla zawarcia układu. Skład poselstwa to nie najpierwsze osoby w Polsce, bo podczaszy krakowski Włodek z Ogrodzieńca, kasztelan zawichojski Mikołaj z Ossolina i dzierzawca kazimierski Krystyn z Ostrowa. Główni dostojnicy pozostali na miejscu. Poselstwu temu towarzyszyli obaj panowie węgierscy. Z Jagiełłą spotkali się w Krewie na wschód od Oszmiany. Układ krewski pokrywa się z obietnicami poselstwa Jagiełły. Spotkanie nastąpiło 14 sierpnia 1385 r.

Równocześnie miała Elżbieta inne układy, mianowicie Leopold austriacki przybył do Budy, ażeby upewnić się co do małżeństwa swego syna Wilhelma z Jadwigą. I uzyskuje zobowiązanie ze strony Elżbiety, jej córki Marii, palatyna Gary, kardynała Dymitra i Władysława Opolskiego, że dawniejsze układy będą dotrzymane. Opolczyk miał dopilnować, ażeby doszło do dopełnienia małżeństwa, co miało nastąpić do 15 sierpnia 1385 r. Wilhelm zjawił się w Krakowie. Celu jednak swego nie osiągnął i Jadwiga, skończywszy dwunasty rok życia wzięła ślub 17 lutego 1386 r., a 4 marca odbyła się koronacja Jagiełły na króla Polski.

Z chwilą koronacji Jagiełły zaczyna się formalnie jego panowanie nad Polską i Litwą, zaczyna się też okres tzw. Polski Jagiellonów, panowania Jagiellonów w Czechach i na Węgrzech. Polska Kazimierza Wielkiego i Polska Kazimierza Jagiellończyka to wielka różnica. Przypisywanie komuś zasługi za tak ogromną zmianę jest dosyć trudne, bo nie tkwiły w samym pomysle powołania Jagiełły na tron Polski, ani w małżeństwie Jadwigi z Jagiełłą te wszystkie następstwa; uroczystości polsko-litewskie w Krakowie w lutym 1386 r. są niewątpliwie

punktem wyjścia tej wielkiej przyszłości, jaka stała się udziałem Polski, ale są równie niewątpliwie punktem wyjścia dla wielu trudności, i to bardzo poważnych, które równie dobrze mogły doprowadzić do katastrofy Polskę i Litwę.

W realizowaniu możliwości inną jest rola Jadwigi, inną Jagiełły. W przewyciężaniu trudności, które trzeba było przewyciężyć po 1386 r. na drodze współpracy Polski i Litwy, główną rolę ma Jagiełło. Społeczeństwo zaś polskie jest podporą i wojskową i polityczną i moralną dla wysiłków króla. Ta współpraca święciła triumfy.

Władza

Stosunek człowieka do władzy jest miernikiem jego wartości, jego charakteru, jego poczucia sprawiedliwości. W czasach Jadwigi, kiedy zakony żebracze, tak wpływowe w Polsce, miały za sobą ponad stuletnią praktykę periodycznych wyborów przełożonych, a tym samym sposobność potraktowania odpowiednio ludzi sprawujących władzę, kiedy mieszczaństwo miało ustaloną praktykę rządów w mieście, panowie zyskiwali coraz większy wpływ na rządy. Królowie musieli ustępować, kler chciało mieszczaństwo ograniczyć czy wyprzeć z pewnych stanowisk, jakie miał w szkolnictwie, szpitalnictwie, troskliwie zabezpiecza sobie patronat w kościele czy rodziny fundatora czy miasta. Chce i szlachta zająć wobec duchowieństwa wygodniejsze stanowisko aniżeli miała dotychczas. Wszystkie te dążenia poszczególnych warstw objają się w ten czy inny sposób o Rzym, który ma w czasach Jadwigi silną konkurencję w Awinionie z rezydującymi tam antypapieżami.

Panujący, w tym wypadku Jadwiga i Jagiełło, był związany i tymi dążeniami i własnym interesem politycznym, ażeby przecz odpowiednie ustosunkowanie się do nich nie tylko nie obniżyć swego autorytetu, ale raczej go umocnić i mieć za sobą szczere oddanie wszystkich warstw, co znów dawało mu większą swobodę w polityce zewnętrznej. Mógł też panujący, jak to było na Zachodzie, dążyć do absolutyzmu, do łamania praw, posiadanych przez stany.

Osobistościami wpływowymi u Jadwigi są nie tylko ludzie ze szlachty, ale i z mieszczan. Należy tu przede wszystkim Mateusz z Krakowa. Szekna nie jest w każdym razie w oczach szlachty jednym z nich. Są to ludzie, którzy nie piastują na dworze Jadwigi urzędu o charakterze państwowym, ale spełniają ważne zadania o charakterze specjalnym, jak przeprowadzenie wszystkich układów i czynności związanych ze stworzeniem kolegium w Pradze czy wydziału teologicznego w Krakowie.

Niektórzy ludzie pochodzenia mieszczańskiego nie zasklepiali się wówczas w sferze interesów własnych czy interesów miasta, ale przejawili dużą dbałość o sprawy szersze, co świadczyło u nich o dużym zrozumieniu spraw religijnych i politycznych. Należy tu wspomnieć przede wszystkim z dawna osiadłego w Krakowie Genuńczyka Gotfryda Factinante'go, który zapisał w testamencie z 15 grudnia 1393 r. 25.000 złotych na budowę katedry w Przemyślu. Podaje i powód tego znamienego zapisu: ażeby można była odnowić kościół katolicki zaczęty za boską pomocą w Przemyślu przeciw schizmatykom, żyjącym w tamtych stronach. Biskupem Przemyśla był wtedy Maciej, kolega praski Isnera i Wiganda, rodem z Krakowa, mieszczańskiego pochodzenia ¹.

Drugi zaś to Jan Isner, też z krakowskiej rodziny mieszczańskiej, pierwszy profesor teologii na wydziale teologicznym w Krakowie, uczeń praski Mateusza z Krakowa; założył on w Krakowie bursę dla studentów szczególnie z Rusi i Litwy. Bursę tę rozszerzył później Jan Długosz ².

Gdy chodziło miastu o zarząd zakrystii przy kościele Panny Marii w Krakowie, ażeby wszystko, co kościół posiada w zakrystii, było pod nadzorem komitetu parafialnego, a nie pozostawało wyłącznie pod nadzorem kleru, poparła Jadwiga starania miasta w Rzymie i zapadła decyzja po myśli miasta ³.

¹ Fijałek Jan, ks., *Studia do dziejów uniwersytetu Krakowskiego i jego wydziału teologicznego w XV w.*, str. 84 i n.

² l. c. s. 57.

³ *Codex dipl. civ. Crac. P. I*, p. 115, nr 86.

Nastąpiła ona w r. 1397. Z tego też roku istnieje inwentarz zakrystii kościoła mariackiego⁴.

Poparcie Jadwigi szło po linii życzeń miasta, a nie było na rękę klerowi kościoła mariackiego i dlatego rozstrzygnięcie nastąpiło tak daleko od Krakowa. Czy nie było też na rękę władzy kościelnej? Władza kościelna była raczej za opieką parafian nad zakrystią. I Statuty Trąby i instrukcje wizytacyjne szły wówczas po linii udziału parafian w zarządzie dochodem kościoła. Jeszcze w XVII w. domagają się wizytatorzy, by kościół parafialny miał opiekunów spośród parafian, którzy by mieli kasę kościelną w swym ręku. Im dalej było od zniknięcia sołtystw, tym i opiekunowie byli mniej pożądani. Tak samo i Statuty Mikołaja Trąby i Instrukcja wizytacyjna archidiacona warszawskiego z 1506 r. liczy się z faktem sprzedaży rzeczy kościelnych przez duchowieństwo. Sądy duchowne znają też procesy o rzeczy kościelne, jak mszały, zwłaszcza oprawne ozdobnie, o kielichy zabrane przez byłego proboszcza przy opuszczeniu kościoła; podobnie stwierdzili wizytatorzy sprzedaż czy zastaw cennych naczyń liturgicznych przez księży bez wiedzy i zgody władzy kościelnej. Dbalność zaś mieszczan o kościół mariacki była wielka, jak świadczą różne altarie i posiadanie przez nie czy przez bractwa własnego wyposażenia liturgicznego.

Stosunek do władzy papieskiej wytyczył Jadwidze jeszcze ojciec, który w 1379 r., podobnie jak Wacław czeski postanowił trzymać stronę papieża rzymskiego, a więc Urbana VI. Po śmierci Ludwika uznaje Polska następców Urbana VI jako władzę nad Kościołem, w przeciwieństwie do Leopolda austriackiego, ojca Wilhelma, który był za antypapieżem Klemensem VII, a nawet chciał siłą przeciągnąć arcybiskupa salcburskiego na stronę schizmy. Ktoś mógłby twierdzić, że Jadwiga dlatego porzuciła Wilhelma, bo ojciec jego był po stronie antypapieża. Byłoby to tak samo bliskie prawdy, jak i to, że wbrew głosowi serca zgodziła się na małżeństwo z Jagiełłą. Od soboru w Pizie zmienił się stosunek Polski do Papieża w Rzymie, ale to już było po śmierci Jadwigi.

⁴ Codex dipl. civ. Crac.

Korespondencja Jadwigi z papieżami w tej chwili jest nieznana poza momentami ważnymi, jak wydział teologiczny w Krakowie. Wydane „Acta Bonifacii” i w rękopisie będące materiały E. Długopolskiego nie przekraczają roku 1391. Świadczą one, iż Jagiełło pisał częściej do Bonifacego aniżeli Jadwiga. Nie mogą w tej chwili korzystać z Archiwum watykańskiego, nie jest się w stanie stwierdzić, czy list Jadwigi z 1399 r., znajdujący się w „Formularzu Jerzego”, był rzeczywiście wysłany do Rzymu, czy też jest to tylko koncept, który powstał w kraju i poza granice Polski nie wyszedł⁵. Postępowanie Bonifacego IX w zdobywaniu koniecznych dochodów z pozostałych mu krajów po odpadnięciu pod władzę antypapieża Francji itd. wystawiało ludzi na ciężką próbę. „Acta Bonifacii IX”, obejmujące lata od 1389 do 1391 w swej części drukowanej mają nadania czy rezerwowanie pewnych beneficjów różnym duchownym tak na wstawiennictwo Jadwigi jak i Jagiełły. Króla jest nawet więcej interwencji niż Jadwigi. Wchodzą beneficja małe, rzadko kanonikat. Część „Aktów Bonifacego”, która jest w rękopisie w Akademii Umiejętności, też przygotowana do druku przez Długopolskiego, nie przekracza roku 1391. Pod koniec roku 1391 sprawy finansowe i beneficjalne mają inny charakter aniżeli w początkach pontyfikatu⁶. Tego samego 16 października 1391 r. dał Bonifacy IX kilka zarządzeń o charakterze finansowym, wysyłając do Polski funkcjonariusza Kamery — clericos Camerae, mianowicie Jana opata OSB i Baylardina z Werony. Nazywa ich papież nuntii. Charakter ich najlepiej określałoby słowo wysłannik, bo słowo przedstawiciel czy nuncjusz nie określa dobrze charakteru ich zadania. Teren ich działania określa Bonifacy w ten sposób: Regnum Poloniae et Gnesnensis provincia ac Lithvania et Russia. Ale tę samą misję mieli do królestwa Węgier i Czech.

Wysłannicy ci. mieli zająć się głoszeniem odpustu jubileuszowego w Polsce w r. 1391, który to odpust można było zyskać w Rzymie w r. 1390. Odpust ten mogły zyskać osoby każdego stanu. Wysłannicy mieli wybrać 40 spowiedników. Do uzyska-

⁵ Górski Karol, Formularz Jerzego pisarza krak. str. 64 i n. nr 69.

⁶ Długopolski E., Acta Bonifacii IX. Rkps Akad. Um. nr. 274—279.

nia odpustu potrzebna była spowiedź, nawiedzenie przynajmniej czterech wybitniejszych (principiales) kościołów i jakiejś modlitwy (aliquas orationes), albo wykonanie innych dobrych uczynków (vel alia pia opera faciendo). Jakie to mają być dobre uczynki, o tym miał decydować spowiednik. Nadto dla uzyskania odpustu należało w ciągu roku udać się do Rzymu. Wysłannicy papiescy mogli jednak wydatki związane z podróżą do Rzymu i pobytem w Rzymie zamienić na inne dobre uczynki, mianowicie na budowanie i restaurację bazylik i kościołów rzymskich. Z odpustem jubileuszowym łączyły się dwukrotne opera pia: nałożone przez spowiednika zamiast nawiedzenia kościołów i przez wysłanników miast pielgrzymki do Rzymu.

Drugie zarządzenie Bonifacego IX poleca wysłannikom zając się na terenie Polski zorganizowaniem pomocy finansowej dla Stolicy Apostolskiej tak ze strony kleru jak i ludzi świeckich. Nadto osobne pismo dotyczy tylko kleru, który ma od Stolicy Apostolskiej beneficja, odznaczenia i korzyści, by on za staraniem wysłanników wsparł ją finansowo, szczerze, obficie i bez zwłoki.

Trzecim źródłem pomocy miały być beneficja. Bonifacy IX daje wysłannikom władzę nadania w Polsce 100 beneficjów osobom odpowiednim, nawet jeśli mają jedno lub więcej beneficjów.

Czwartym źródłem miały być beneficja posiadane bez prawnego tytułu czyli przez intruzów. Pełnomocnictwo, jakie w tej sprawie otrzymali wysłannicy, mówi, że chodzi o dobro dusz i potrzeby Kamery. Duchowni ci nie mogą swej sprawy uregulować w Rzymie z powodu odległości. więc wysłannicy otrzymują władzę zdjęcia z nich hańby niesławny i niezdatności w sposób następujący: duchowni mają z tych beneficjów zrezygnować, dochody z tych beneficjów za czas nieprawnego posiadania wpłacić do Kamery i teraz mogą to beneficjum otrzymać od wysłanników w sposób prawny, legalny.

Utrzymanie wysłanników należało do kleru według polecenia papieskiego. Mieli otrzymywać dziennie po 6 florenów (ok. 60 dol.), nadto należało ich odwieźć bezpiecznie z jednego miejsca urzędowania na drugie.

O każdej załatwionej sprawie i należnej kwocie mieli donieść do Kamery, mieli też kontrolować rachunki kolektorów dochodów Kamery z Polski. Pismem z listopada 1391 r. otrzymali od Bonifacego IX kupcy z Luki upoważnienie do odebrania sum, które były dla Kamery u wysłanników i do kwitowania sum imieniem Kamery.

Jak względy finansowe odgrywały rolę już w 1391 r. świadczy dyspensa na posiadanie więcej beneficjów dla duchownego z nieprawego łoża albo względy dla Henryka biskupa płockiego. Henryk, książę mazowiecki, zobowiązał się przez swego pełnomocnika zapłacić za siebie 400 florenów auri de Camera i pięć servicia consueta za poprzednika Ścibora 400 fl. i pięć servicia za Dobiesława poprzednika Ścibora 368 fl. i pięć servicia consueta. Gotówką uiscił połowę obiecaną sumy. Henryk, który był subdiakonem, mógł otrzymać święcenia diakonatu i presbiteriatu z rąk któregokolwiek biskupa i extra tempora ⁷.

Ponieważ małżeństwo Jadwigi z Jagiełłą miało duże znaczenie polityczne, więc zajmowano się nim wiele i jako małżeństwem samym. Tak jak na temat chrztu Jagiełły, stanu chrześcijaństwa na Litwie szerzono tendencyjnie fałszywe wieści, tak samo szerzono je i na temat pożycia małżeńskiego tej nadzwyczajnej pary małżeńskiej. Nie wtedy powstała ta metoda i ani też nie skończyła się wówczas, która polega na atakowaniu prywatnego życia osób, zwalczanych za coś zupełnie innego. Wyolbrzymia się błędy, albo się je nawet wprost zmyśla, wyjawia się takie czy inne błędy jednych, a zamilcza się drugich, choć były nawet większe, byle w łatwy sposób, bo bardzo dostępny pojętności ogółu, dyskredytować te osoby. Stosowano ją w walkach międzywyznaniowych, w walkach politycznych w ogóle, a więc też gdy chodziło o panujących, których znaczenie polityczne było specjalnie duże.

W rzeczy samej wiadomości o życiu domowym monarchów są mniej lub więcej podejrzaną natury, bo pochodzą od osób niechętnych. Życie rodzinne osób na wysokich stanowiskach, mających wiele zajęć, dużo reprezentacji jest pewną anomalią

⁷ Długopolski E., l. c. Rkps Ak. Um. nr 253.

w stosunku do życia rodzinnego szarego człowieka, który na ogół żyje w rodzinie i żyje ustawicznie ze swymi dziećmi.

O pożyciu Jadwigi z Jagiełłą, nie mając bezstronnych świadectw współczesnych, można sądzić tylko na podstawie „Rachunków dworu Jadwigi i Jagiełły” Urywkowe zapiski gospodarcze z lat 1389, 1393, 1394 mówią o pobycie pary królewskiej o tyle, o ile administracja korczyńska załatwiała jakieś rachunki związane z pobytem króla lub królowej. I tak w r. 1389 przybywają oboje 8 lutego z Krakowa do Niepołomic, 9 lutego są w Niepołomicach, 18 lutego w Krakowie, w maju od 10. V. do 16. V. są w Niepołomicach, 19. V. w Korczynie, 26. V. są w Korczynie i pobyt ich jest tu notowany do 3. XI. W 1393 r. pobyt obojga w Niepołomicach notują „Rachunki” od 28. X. do 13. XI. W 1394 r. bawią w Niepołomicach od 15. II. do 19. II., od 6. VI. do 11. VI. w Wiślicy, od 19. VIII. do 3. IX. w Korczynie.

Stosunkowo liczne są notatki, że królowa przybywa do króla, że wyjechała naprzeciw króla, np. 30. V. wyjechała z Korczyna w stronę Radomia naprzeciw króla, 26. X. 1389 przybyła do króla w Korczynie, w 1394 r. 19. VIII. przybyła do króla w Korczynie. Jakkolwiek będzie się to tłumaczyć, to mimo wszystko jest jasne, iż gdy warunki tego wymagały, odbywała podróż, by zobaczyć się z mężem. Obowiązki Jagiełły wymagały częstych rozjazdów, więc gdy nie mógł przybyć tam, gdzie przebywała Jadwiga, ona udawała się do niego. Nierównie liczniejsze są notatki o przybyciu króla tam, gdzie przebywała królowa.

Wielkość Jadwigi, jej charakter występują w radzie, danej królowi tuż przed zgonem. Wymęczona była chorobą, wiedziała, że dziecko umarło, uświadamiała sobie zbliżający się swój zgon. W tych warunkach obojętność na wszystko, apatia byłyby zupełnie zrozumiałe. Jadwiga jednak pamiętała o przyszłości męża, o przyszłości Polski względnie łączności Polski z Litwą, o rodzinie piastowskiej, o naprawie krzywdy wyrządzonej córce Kazimierza Wielkiego przez jej ojca. Przed zgonem radziła Jadwiga Jagielle, by po jej śmierci ożenił się z Anną Cylejską, wnuczką Kazimierza Wielkiego, bo córką córki Kazimierza

Wielkiego, którą król Ludwik odsądził od prawa do tronu. Rada była politycznie bardzo mądra. Małżeństwo to umocniło tron Jagielly w Polsce. Polacy traktowali przybycie Anny Cylejskiej na Wawel jako powrót Piastów na Wawel. Potrzeba też było dużego zapomnienia o sobie, ażeby radzić to, co było przyczyną pewnej niechęci Polaków do niej jako będącej raczej Andegawenką niż Piastówną. Nie dziwiła się Polakom, rozumiała ich przywiązanie do swej dynastii i liczyła się z tym przywiązaniem i na nim oparła umocnienie panowania swego męża w Polsce.

Rada ta ma oddźwięk odpowiedni do swej wagi politycznej. Donoszą o niej Krzyżacy Wilhelmowi do Wiednia⁸. W słowach ich czuć gniew. Gdy arcyksiążę Wilhelm zwrócił się po śmierci Jadwigi do Wielkiego Mistrza o radę, ten odpiisał do Komtura w Wiedniu, że dałby chętnie radę, bo Habsburgowie są debrodziejami Zakonu, ale trzeba by więcej wiedzieć, ażeby radę dawać. Polacy po śmierci świętej niewiasty królowej Jadwigi (der seligen frauen Konigynne von Polan) przysięgli na nowo Jagielle i złożyli mu hołd. Jadwiga przed śmiercią radziła Jagielle, ażeby ożenił się z córką hr. Cylejskiego, bo ona jest najbliższa w dziedziczeniu królestwa polskiego. Wielki Mistrz radzi wobec tego, ażeby Wilhelm i inni książęta chrześcijańscy odwiedli hr. Cylejskiego od zgody na małżeństwo jego córki z Jagiellą; ażeby Wilhelm wniósł na Jagiellę skargę do papieża, do cesarza i do elektorów, że Jagiełło przy pomocy gwałtu trzyma królestwo Wilhelma. Obiecuje śledzić dalszy bieg spraw w Polsce i donosić Wilhelmowi⁹. Kronikarz pruski Jan Possilgen ma tę samą wiadomość, że stara królowa prosiła Jagiellę na łożu śmierci, ażeby po jej śmierci pojął za żonę córkę hr. Cylejskiego¹⁰. Długosz też podaje, że Jadwiga pro-

⁸ Johann von Possilgen, Chronik des Landes Preussen. SS. rer. Pruss. T. III, p. 245.

Codex dipl. pruss. T. VI, p. 89. nr LXXXVI.

⁹ Cod. dipl. pruss. T. VI, p. 90 nr LXXXVII. 4. X. 1399. das (królestwo polskie) Im der seyn Konigreich mit unrechter gewalt vorhilde, das Im mit seynem rechten weybe gegeben were.

¹⁰ Johann von Possilgen, Chronik des Landes Preussen. SS. rer. Pruss. T. III p. 245. die alte Konigynne, des koniges tochter von Ungar, an

siłą Jagiełłę, ażeby po jej śmierci pojął za żonę Annę Cylejską, która ma równie słuszne prawa do tronu w Polsce. Po zgodzie króla na tę radę wysłano z bardzo wielką radością i z gorącym przytaknięciem posłów do hr. Cylejskiego¹¹.

Przybycie Anny Cylejskiej do Krakowa opisuje „Kalendarz Krakowski” stosunkowo bardzo dokładnie, zaznacza, że przyjęto ją w Krakowie z procesją, z całą wielką czcią, z udziałem prałatów, liczego kleru, szlachty, rycerstw, mieszczan i masy ludu. Od siebie dodaje „Kalendarz” refleksję, że w ten sposób orzeł, który na dość długi czas wyleciał w obce strony, teraz przy pomocy łaski bożej wrócił w dziwny sposób do królestwa polskiego i Anna z cennymi piórami swego orła usadawia się na Zamku krakowskim na miejscu zaszczytnym¹².

Ten dwugłos „Kalendarza Krakowskiego” i listu Wielkiego Miśtrza nie zaczął się ze ślubem Jagiełły z Anną Cylejską i nie skończył się z jej koronacją.

Poszanowanie prawa, władzy osób drugich i podporządkowanie się tej władzy widać u Jadwigi z paru szczegółów. Chodzi tu raz o statuty katedralne w sprawie drobnej, raz o obowiązki powierzone administracji dóbr koronnych. Pamiętać tu trzeba, że za czasów Ludwika a zwłaszcza za czasów bezkrólewia rozwieliżniła się samowola, naruszanie różnych praw drugiego z częstym używaniem gwałtu, bezkarność stała się czymś powszechnym. Przywrócenie ładu wewnętrznego

irem tobtette bat sie den konig Jagel erin herrin, das her die jungfrow des grafen tochter von Czele nach iren tode solde nemen czu eynem wibe.

¹¹ Długosz J. H. P. III, p. 539.

Monumenta Poloniae, p. 925. Kalendarz Krakowski. A. D. 1401 sextadecima mensis Julii revolutis integre duobus annis obitus domine Hedvigis bone memorie regine Polonie etc insignis virgo Anna, nata Anne olim filie regis Kazimiri ex Wilhelmo comite de Czilo progenita, per prelatos et clerum multum nec non per nobiles milites et cives multitudine populi copiosa cum processionibus honorifice suscepta, pro legitima consorte incliti principis regis Wladislai etc civitatem Cracoviensem intravit. Et sic licet aquila exteras ad partes tempore non modico evolasset, nunc gracia suffragante divina, ad Polonie regnum miro modo est reversa. Et O. revolavit ad A dictaque virgo Anna ipsiusque aquile penna preciosa in castro Cracoviensi, loco presinsigni, collocatur.

w ogóle i to w krótkim czasie, jest zasługą Jagielly. Opromienia ten wysiłek króla sposób postępowania Jadwigi, która umie wstawiać się do króla za skazańcami; równocześnie sama świeciła przykładem poszanowania prawa i władzy.

3 maja bież. roku ale przed r. 1391 pisała Jadwiga z Sandomierza do biskupa krakowskiego Jana Radlicy i do kapituły krakowskiej list z prośbą (*supplicamus perobnix*), ażeby kapelan królowej mansjonariusz Welisław mógł swe obowiązki mansjonarza wykonywać prawnie (*licite*) przez zastępcę, dopóki nie wróci do Krakowa, bo jest jej i dworowi niezbędny do śpiewu i do czytania, mimo praw obowiązujących mansjonarza do rezydencji. Punkt ciężkości leży tu na fakcie, iż sama królowa prosi, a nie mansjonarz i że jest to: w czasach, kiedy i probostwa były kumulowane¹³.

13. IX przybyli do zarządu majątkowego w Korczynie słudzy kapelanów królowej, ażeby paść konie na terenie majątku koronnego. Przywieźli oni ze sobą list Jadwigi, że wolno im paść i że przez ten czas należy im dać wikt¹⁴.

Przy fundacjach szła też po linii władzy kościelnej, by tylko kapłan otrzymywał altarię, by władza biskupa przy pewnych fundacjach była niczym nieskrępowana.

Szczegóły powyższe, dotyczące stosunku Jadwigi do władzy, tak do władzy innych, jak i do władzy własnej, świadczą, że ten stosunek był rzeczowy, obiektywny. I tak dowodem, jak ułożyły się stosunki między Jadwigą a Stolicą Apostolską, świadczy i list do niej Bonifacego IX i jego zgoda na trzymanie do chrztu jej dziecka, z drugiej strony reklamowała nieuwzględnienie przez papieża poleconych przez nią duchownych na pewne beneficja. Władzę biskupów respektowała, np.

¹³ Cod. epist. s. XV. Cz. I, p. 15. Welislaus de Nova civitate Corczin mansionarius eccl. Crac. noster capellanus est nobis et nostrae curiae in cantu necessarius et lectura comota, quae decet nostram celsitudinem, supplicamus perobnix, quatenus absentiam in officio mansionariae praedictae praefato Welislao, nostro capellano donare clementer dignemini, ut per alium vices suas possit licite adimplere tamdiu, donec nos Cracoviam revertemur, non obstantibus quibuscunque iuribus, quae mansionarium ecclesiae memoratae Cracov. ad residendum advocarent.

¹⁴ Rachunki, s. 50, 257.

poddanie psalterzystów bezpośrednio pod władzę biskupa, ale interweniowała w Rzymie w sprawie zarządu nad zakrystią przy kościele mariackim, gdy miejscowe władze kościelne, więc biskup krakowski, nie spełniły postulatu miasta. List do zarządu majątkowego królewsczyzn świadczy, jak liczyła się z władzą powierzoną zarządowi, a tym samym nie chciała, by na własną rękę czynili jakieś posunięcia.

Ta lojalność jej widoczna jest i w stosunku do męża, do jego władzy nad nią na podstawie sakramentu małżeństwa, a już przejawem szczególnej troski o dobro męża a równocześnie o przyszłość łączności Polski z Litwą, jest jej rada, dana Jagielle, by po jej śmierci ożenił się z Anną Cylejską. W każdym razie rada ta jest czymś nadzwyczajnym.

Itinerarium Jadwigi

Ażeby sobie wyrobić sąd o życiu i działalności Jadwigi, wskazana jest znajomość podróży, jakie odbywała. Sama droga pochłaniała wiele czasu, cel podróży określał rolę, jaką miała w państwie. Brak jednak źródłowych podstaw do stworzenia całkowitego obrazu jej podróży, dlatego też znaczne okresy czasu są pod tym względem wolne i nie wiadomo, gdzie wtedy królowa przebywała. Najważniejszą podstawą są dokumenty wystawione w różnych miejscowościach. Dostępny jest tylko materiał drukowany. Wiele wiadomości o podróżach Jadwigi zawierają „Rachunki” Zachowane są z nich jednak tylko urywki, a i to, co zachowane, mówi o podróżach tylko o tyle, o ile wyjazd królowej łączył się z takimi czy innymi zarządzeniami do podróży.

Najwięcej mówią o Jadwidze jej podróże po kraju. Pierwszą taką podróżą jest jej wyprawa na Ruś Czerwoną w 1387 r. Według wystawionych aktów widać, że 18. lutego była w Jarosławiu¹. Nie wiadomo, kiedy wyjechała z Krakowa, czy przed 6. II., czy po. A 6-go lutego 1387 r. datuje Opolczyk swą odezwę do mieszkańców Rusi Czerwonej, ażeby dochowali wierności królowej węgierskiej Marii i nie wpuścili Jadwigi

¹ AGZ VII, s. 36, nr 19.

na Ruś Czerwoną². Było wskazane zaskoczenie wyprawą Jadwigi na Ruś, więc możliwe, iż Opolczyk wydał odezwę bardzo późno, gdy już Jadwiga wyruszyła, albo gdy wyprawa była już przygotowana. Dwanaście dni z Krakowa do Jarosławia nie jest za dużo, jeśli droga z Jarosławia do Gródka Jagiellońskiego trwała 10 dni, a z Gródka Jagiellońskiego do Lwowa 7, bo we Lwowie wystawiła dokument 8. marca³, a w Gródku 1. marca⁴. Są to cyfry nieściśle, bo ani w Jarosławiu ani w Gródku nie ograniczyła się do podpisania takiego czy innego dokumentu, ale musiała zatrzymać się pewną ilość dni. W drodze powrotnej wystawiła dokument w Przemyślu 19. marca⁵. Nie ma świadectwa, kiedy wróciła do Krakowa, dopiero z 3. XII. jest świadectwo o jej pobyciu w Krakowie⁶.

W 1388 r. udała się 1. września z Nowego Miasta do Sandomierza⁷. Nie wiadomo, kiedy wróciła, ale 19. listopada jest w Krakowie⁸.

W 1389 r. wyjechała z Nowego Miasta do Radomia 30. maja⁹; 26. lipca przybyła z Sandomierza do Nowego Miasta¹⁰. 26. września była w Lublinie¹¹. Czy to są trzy wyjazdy: Radom, Sandomierz, Lublin, czy tylko dwa: do Radomia, stąd do Sandomierza i drugi do Lublina, nie wiadomo.

W 1390 r. była 2. maja w Bieczu¹², 5. maja przybyła z Tarnowa do Nowego Miasta¹³. Nie wiadomo, skąd przybyła do Biecza; drogę z Biecza przez Tarnów do Nowego Miasta odbyła w szybkim tempie, licząc, że wyjechała tego dnia, którego podpisała dokument, a nie musiała. Z Biecza do Tarnowa jest

² AGZ III, s. 72, nr 39.

³ AGZ III, s. 75, nr 42.

⁴ AGZ III, s. 74, nr 41.

⁵ *Metrica Regni Poloniae*.

⁶ *Codex dipl. civ. Crac. P. I.*, p. 77, nr 64.

⁷ *Rachunki* s. 77.

⁸ *Cod. dipl. Pol. Min. T. IV*, p. 201, nr 997.

⁹ *Rachunki* s. 106.

¹⁰ *Rachunki* s. 112.

¹¹ Kozłowska-Budkowa, Dokument z r. 1390. *Kw. hist.* 1934 (48) ss. 66

i n.

¹² *Materiały do historii m. Biecza*, p. 3, nr 13.

¹³ *Rachunki* s. 145.

około 70 km na Jasło i Pilzno, a z Tarnowa do Nowego Miasta około 50 km, więc w sumie 120 km. 4. października 1390 r. była w Zawichoście¹⁴.

Z 1391 r. nie został w źródłach jakiś ślad o jej wyjazdach.

W 1392 r. jeździła z Krakowa do Sandomierza¹⁵, była też w Lubowli Kersmarku¹⁶. Datyienne nieznanne.

W 1393 r. była według „Historii” Długosza w Ostrowie, gdzie zawarł Jagiełło ugodę z Witoldem, a Jadwiga była jej gwarantką¹⁷. Innego potwierdzenia tej bytności brak. 11. stycznia w Piotrkowie¹⁸, 16. maja bawiła w Bieczu¹⁹.

W 1394 r. bawiła 1. stycznia w Radomiu²⁰, 3. listopada w Wojniczu²¹. W 1394 było też jej spotkanie z Zygmuntem Luksemburskim w Nowym Sączu.

W 1396 r. jest wiadomość tylko o jej pobycie w Starej Wsi 15. lipca²³.

Na rok 1397 przypada podróż Jadwigi do Wielkopolski i jej spotkanie z Wielkim Mistrzem. 26. kwietnia była w Kaliszu²⁴, 2. maja w Pyzdrach²⁵, 11. maja w Poznaniu²⁶, 25. maja w Gnieźnie²⁷, koło 10. czerwca w Raciążu²⁸, a od 11. czerwca we Włocławku²⁹.

W 1398 r. bawi na Kujawach do 7. kwietnia³⁰, 7. kwietnia była w Rawie na Mazowszu³¹.

¹⁴ Kozłowska-Budkowa l. c. Ww. hist. 1934 (48) s. 68.

¹⁵ Acta cons. Casim. p. 278.

¹⁶ Reg. civ. Cracov. p. 241.

Długosz J. Hist. Pol. III, 502.

¹⁸ Cod. dipl. Pol. Min. T. IV, p. 41, nr, 1022.

¹⁹ Materiały do hist. m. Bieczy, p. 3, nr 14.

²⁰ AGZ VI, s. 6, nr 4.

²¹ Rachunki s. 285.

²³ AGZ VI, s. 10, nr 6.

²⁴ Codex dipl. cath. Crac. p. II, p. 213, nr 419.

²⁵ D. ält. Grosspoln. Grodb. T. II, p. 74, nr 589.

²⁶ l. c. p. 261, 262, 263.

²⁷ Cod. dipl. Maj. Pol. T. III, p. 701 i 702, nr 1979, 1980.

²⁸ Annal. Thorun. SS. rer. Pruss. T. III, p. 218.

²⁹ Goyski

³⁰ Annal Thorun.

³¹ AGZ VI, s. 6, nr 4.

Choć to niekompletny obraz, to jednak mówi dużo o bezpośredniej ingerencji Jadwigi w sprawy państwowe. Szczególne znaczenie miała wyprawa na Ruś, spotkanie z Zygmuntem, układy prowadzone osobiście z Wielkim Mistrzem.

Częste przenoszenie się z dworem z jednego zamku królewskiego do drugiego, w okolicach Krakowa nie miało na celu jakichś spraw państwowych, ale wynikało raczej ze względów gospodarczych. Z tych poszczególnych miejscowości jak Niepołomice, Wiślica, Proszowice, Nowe Miasto przybywała często do Krakowa, by tutaj załatwiać sprawy natury ogólnej, choćby omawiać organizację swych fundacji.

„Rachunki” dają pojęcie przede wszystkim o podróżach lokalnych. Najwięcej faktów jest co do roku 1394 i dlatego ten rok można uważać w przybliżeniu za podobny do każdego innego roku, o ile chodzi o zmianę miejsca pobytu przez królową.

W 1394 r. 1. stycznia była królowa w Radomiu³². 24. stycznia jest w Krakowie³³ i w tym dniu udaje się do Proszowic³⁴, 2. lutego jest w Krakowie³⁵, 7. lutego udaje się z Krakowa do Wiślicy³⁶, 15. lutego z Wiślicy do Niepołomic³⁷, a 19. lutego z Niepołomic do Krakowa³⁸, 26. lutego znów z Niepołomic do Krakowa, 1. marca bawi w Krakowie⁴⁰, tak samo⁴¹ i 12 marca⁴². Jest też w Krakowie 19. kwietnia⁴³. W 1394 r. wypadła 1. marca niedziela zapustna, 4. popielec, a 19. kwietnia Wielkanoc, 7. maja do Łęczycy⁴⁴, 10. maja, więc w niedzielę III po

³² Rachunki.

³³ Rachunki, s. 262.

³⁴ Rachunki, s. 363.

³⁵ Rachunki.

³⁶ Rachunki, s. 564.

³⁷ Rachunki, s. 564.

³⁸ Rachunki, s. 564.

³⁹ Rachunki, s. 564.

⁴⁰ Rachunki, s. 564.

Rachunki, s. 566.

Rachunki, s. 565.

⁴³ Rachunki, s. 189.

⁴⁴ Rachunki, s. 565.

Wielkanocy wyjechała do Słomnik⁴⁵, 16. maja z Wiślicy do Proszowic⁴⁶ czyli między 10 a 16 maja udała się ze Słomnik do Wiślicy, 16. czerwca znów z Wiślicy do Proszowic⁴⁷. 1. maja i 18. lipca bawi w Krakowie⁴⁸ przybywszy 1. lipca z Niepołomic⁴⁹; 18. lipca wyjechała do Wiślicy⁵⁰. W sierpniu przyjechała 12 z Podolan do Wiślicy⁵¹, 21. sierpnia bawi w Wiślicy⁵², a 25. udaje się stąd do Proszowic⁵³, zaraz 26. sierpnia jedzie z Proszowic do Nowego Miasta⁵⁴, a 27. udaje się do Krakowa⁵⁵, 28. jest w Krakowie⁵⁶. Święto Wniebowzięcia Matki Boskiej obchodziła najprawdopodobniej w Wiślicy, więc u stóp czczony tam Matki Najświętszej, tak złączonej z osobą Łokietka.

4. września przyjechała z Nowego Miasta do Proszowic⁵⁷. W Nowym Mieście znalazła się albo bezpośrednio z Krakowa, albo przebywała oprócz tego w którymś zamku. 28. września⁵⁸, 1. i 28. października⁵⁹, 4.⁶⁰, 5.⁶¹, 12.⁶² i 7. listopada bawi w Krakowie⁶³. 4. listopada wyjechała do Tyńca i wróciła następnego dnia⁶⁴. 12. listopada wybrała się w drogę z Krakowa⁶⁵. 3. li-

Rachunki.

⁴⁶ Rachunki.

Rachunki, s. 566.

⁴⁸ Rachunki, s. 566.

⁴⁹ Rachunki, s. 566.

⁵⁰ Rachunki, s. 245.

Rachunki, s. 245.

⁵² Rachunki, s. 246.

⁵³ Rachunki, s. 203.

⁵⁴ Rachunki, s. 566.

Rachunki, s. 566.

⁵⁶ Rachunki, s. 251.

⁵⁷ Rachunki, s. 566.

⁵⁸ Rachunki, s. 566.

⁵⁹ Rachunki, s. 566.

⁶⁰ Rachunki, s. 566.

⁶¹ Rachunki, s. 566.

⁶² Rachunki, s. 566.

⁶³ Rachunki, s. 566.

⁶⁴ Rachunki, s. 566.

⁶⁵ Rachunki, s. 285.

stopada była w Wojniczu ⁶⁶, a 17. przybyła z Bochni do Krakowa ⁶⁷. W grudniu bawiła w Krakowie 4.⁶⁸ i 27.⁶⁹ grudnia. Na ten rok przypada też spotkanie Jadwigi z Zygmuntem Luksemburskim w Nowym Sączu.

Przekaz o podróżach Jadwigi z 1394 r. jest najobfitszy. Rok 1394 nie był rokiem wyjątkowym. Jeśli weźmie się pod uwagę miesiące, z których są zapiski w „Rachunkach” o wyjazdach i przyjazdach królowej, to stwierdzić trzeba, że co kilka dni była w innej miejscowości, pociągało to za sobą odpowiedni tryb życia. Na pobyt w Krakowie pozostawało jednak sporo czasu w ciągu roku.

Korespondencja Jadwigi

Cóż mówi o Jadwidze korespondencja, którą prowadziła? Nie chodzi tu o kierunek działania, o którym świadczy treść listów, ale o ilość czasu, potrzebnego na ich wygotowanie. Świadczenia są ułamkowe, ale widać z nich, jak dbała o porządek i zapobiegała nadużyciom. Gdy słudzy kapelanów królowej udali się na paszę z sześcioma końmi do podrzętwa korczyńskiego, to przywieźli ze sobą list królowej, że jest to za jej wolą i zgodą i że trzeba dać służącym utrzymanie ¹. Zatrzymawszy w Sandomierzu mansjonarza katedry krakowskiej pisze do kapituły i biskupa, ażeby nie traktowali go jako nieobecnego bez ważnej przyczyny, bo on jest jej potrzebny do śpiewu.

Rachunki miasta Krakowa notują posłańców, których dawało miasto dla zawiezienia listów królowej. W 1390 do Sącza ³, do Wielkiego Mistrza ⁴, w 1391 do Wielkiego Mistrza ⁵,

⁶⁶ Rachunki, s. 566.

⁶⁷ Rachunki, s. 567.

⁶⁸ Rachunki, s. 567.

Rachunki, s. 50, s. 257.

² Reg. c. Crac. s. 231.

³ l. c. s. 231.

⁴ l. c. s. 234.

⁵ l. c. s. 234.

do ks. Opolskiego ⁶, do ks. cieszyńskiego ⁷, ks. oświęcimskiego ⁸, do Sędziwoja ⁹, do ks. raciborskiego ¹⁰; w 1392 do B. Wetinburga ¹¹; w 1393 do króla do Opoczna ¹², do Będzina, Lelowa, Rabinstein, Ogrodzieńca ¹³, do króla ¹⁴.

O korespondencji z Bonifacym IX dostępne są ogólne wiadomości. Różna była jej treść, bo obejmowała i proste instancje za osobami i starania o rzeczy ważne, jak np. studium teologiczne w Krakowie. Jak była częsta można stwierdzić na podstawie „Acta Bonifacii” do końca r. 1391. Wspominają instancję królowej cztery akta papieskie z 13 listopada 1389 ¹⁵, w tym samym dniu załatwił papież cztery sprawy na instancję Jagiełły ¹⁶, a 14 listopada dwie sprawy na instancję Jagiełły ¹⁷. W „Acta Bonifacii”, które są niewydane, a rękopis znajduje się w Akademii Umiejętności, doprowadzone są do końca 1391 r., nie ma instancji ani króla ani królowej ¹⁸.

Pewne pojęcie o dużej ilości listów w sprawach ważnych daje korespondencja królowej z Wielkim Mistrzem w 1398 r. Każdy zaś taki list to wynik niejednej narady, a listy te były częste: 15 maja 1398 potwierdza Wielki Mistrz, że otrzymał list od królowej ¹⁹, tak samo 25 lipca ²⁰, nadto 14 sierpnia ²¹. W listach królowej do Wielkiego Mistrza zaznaczyła się zmiana

⁶ l. c. s. 234.

l. c. s. 234.

⁸ l. c. s. 234.

⁹ l. c. s. 235.

¹⁰ l. c. s. 235.

l. c. s. 239.

l. c. s. 245.

l. c. s. 246.

¹⁴ l. c. s. 246.

Acta Bon. s. 33, nr 28, str. 37, nr 36, str. 43, nr 43, str. 47, nr 49.

¹⁶ Acta Bon. str. 31 i n..., nr 27, str. 36, nr 34, str. 48, nr 51, str. 49, nr 52.

¹⁷ Acta Bon. str. 54 nr 59, str. 54, nr 60.

¹⁸ Korzystałem z rękopisu za pozwoleniem Komisji histor. Ak. Um.

¹⁹ Cod. dipl. pruss. T. VI, p. 69, nr LXIV.

²⁰ l. c. T. VI, p. 73, nr LXIX.

²¹ l. c. T. VI, p. 74, nr LXXI.

jej sposobu traktowania sporu Polski z Zakonem, jak sam Mistrz wyznaje²² z żalem.

Zebrawszy razem tę ilość listów, o których dzisiaj wiadomo, stwierdzić trzeba, że korespondencja Jadwigi była obfita, a tym samym stanowiła poważną pozycję w jej zajęciach.

Trudności

Chlubiąc się Polską Jagiellonów, posiadaniem państwa, które odegrało poważną rolę w dziejach wschodniej Europy, trzeba zdać sobie sprawę także z trudności, które trzeba było przezwyciężyć u początków tej wielkiej roli. Łączność Litwy z Polską miała zdecydowanego wroga w Zakonie. Zakonowi nie było trudno używać do zniweczenia tej łączności Witolda i innych książąt litewskich. Sąsiedzi też mieli swe programy, które nie dadzą się pogodzić z planowaną przyszłością Polski. Opolczyk był kusicielem, poddającym różne projekty, czy królowi węgierskiemu czy Krzyżakom. Krzyżacy nadto zarówno sami jak z ich podniety Habsburgowie austriaccy szerzyli na Zachodzie fałszywe wiadomości o chrzcie Jagielly, o ślubie jego z Jadwigą, o pozornej chrystianizacji Litwy itd.

Sposób, w jaki prowadzono walkę był nie tylko bezwzględny, ale nadto nie przebierał w środkach. Oszczerstwo było środkiem stosunkowo nałagodniejszym.

I tak Radzie Miasta podano życzenie Jadwigi, ażeby uwolniła więźniów dla uczczenia jej dopełnienia małżeństwa z Wilhelmem. Podstęp ten unicestwiła Jadwiga rozkazem wydanym 3 grudnia 1387 r., ażeby miasto Kraków złożyło hołd Jagielle jako królowi polskiemu¹⁾. Ze strony polskiej załagodzono Zie-

²² l. c. T. VI, p. 80.

Cod. dipl. Civ. Crac. Pars I, p. 77, nr. 64. Hedvigis Regina Poloniae Princepsque Lithuaniae suprema Consulibus, scabinis totique communitati civitatis nostrae Cracoviae mandavimus sicuti nobis fidelitatis praestare homagium Serenissimo principi et DD Wladislao eadem gracia Regi Poloniae etc nostro consorti dilecto obedienciam eciam debitam exhibere sicut vero ipsorum Regi naturalique domino et heredi. Hoc si in nobis aliquid humanitus contigerit, nulli alteri, quam prefato domino... Regi consorti nostro carissimo... obedienciam exhibere teneantur.

mowita, niedoszłego króla, przyjmując na swój rachunek jego długi zaciągnięte na wojnę o koronę. Spłacono je 26 V 1398 roku²). Związano go jeszcze bardziej przez małżeństwo z siostrą Jagiełły. Z córką Ziemowita a siostrzenicą Jagiełły ożenił się Ernest, brat Wilhelma austriackiego. Była to sławna Cymbarka, która była matką cesarza Fryderyka III.

Gdzie były główne trudności, to o tym świadczyły najazdy na Litwę, dokonane wtedy, kiedy Jagiełło bawił w Krakowie w 1386 r. Uderzył wtedy na Litwę ks. połocki Andrzej, brat Jagiełły, za namową Zakonu, uderzył też ks. smoleński Świętosław Iwanowicz, ale nie brakło i najazdu krzyżackiego pod dowództwem mistrza Robin v. Guz. Najazdy Zakonu powtarzały się: był w 1390, był w 1393, był w 1394.

Oprócz najazdów na świeżo ochrzczony kraj przez katolicki zakon rycerski prowadzili Krzyżacy akcję dyplomatyczną dla rozbicia łączności Polski z Litwą. I tak w 1389 r. piszą do Jadwigi, że oni chcą pokoju z Polską i z Polską nie chcą prowadzić wojny, nieporozumienia mają tylko z Litwą. W 1390 r. 19 stycznia zawierają układ z Witoldem, 26 maja 1390 r. ze Żmudzią, gwarantując jej zachowanie nadal religii pogańskiej. Pozyskali powtórnie Witolda w 1398 r.

Program swój wyłuszczyli w 1389 r. w Neydenberg. Streszczał się w twierdzeniu, że cała Żmudź i Litwa powinna należeć do Zakonu.

Niebezpieczne były także kroki Opolczyka, który był mężem zaufania Ludwika, gdyż inaczej nie otrzymałby Rusi w zarząd ani gubernatorstwa w Polsce. Znał on plany Ludwika i miał w ich przeprowadzeniu wyznaczoną rolę. Po Rusi i gubernatorstwie Polski otrzymał od Ludwika Ziemię Dobrzyńską i część Kujaw. Miał je dzierżyć na sposób feudalny, co w Polsce było nieznanne. Położenie tej darowizny jest znamienne, bo określają je miasta: Inowrocław, Gniewków, Złotoria, Szalej, więc od zachodu posiadłości krzyżackich, oraz miasta: Dobrzyń, Rypin, Bobrowniki i Lipno, więc od południa posiadłości krzyżackich. Te miasta mają za sobą Wielkopolską i Brandenbur-

² Cod. dipl. Pol. T. III, Pars II, p. 809, nr 552.

gię. Miały więc odegrać rolę w planach, w które wchodziła Brandenburgia, Wielkopolska i posiadłości krzyżackie. Echem tych planów Ludwika jest plan Opolczyka, plan dosyć szczegółowy, poddany zakonowi w 1393 r., by Zakon oprócz Ziemi Dobrzyńskiej zajął obszar aż poza Kalisz, na zachodzie do Brandenburgii; obszar na południe od Kalisza z Krakowem, Sandomierzem i Łęczycą oraz Ruś powinien należeć do Węgier, Zakon był za ostrożny, aby ściągać na siebie odpowiedzialność za krok tak radykalny. Skorzystał jednak Zakon z innych ofert Opolczyka: skwapliwie wziął w zastaw Złotorię, obiekt najpożądany dla Zakonu, a potem inne miasta Ziemi Dobrzyńskiej i uzyskał bramę wejściową do Polski. Opolczyk chciał w r. 1389 zająć Kraków, skończyło się jednak jego pojmaniem; bratanikiem Janem Kropidło chciał obsadzić arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Zygmuntowi poddaje myśl wojny z Polską wspólnie z królem czeskim Wacławem i Janem ze Zgorzelca przy pomocy Zakonu. Było to w 1392 r.

Głównym jednak przeciwnikiem Polski i Litwy był Zakon. Działał on celowo i konsekwentnie. I tak dyskredytował Jagiełłę i chrzest Litwy na Zachodzie, gdzie miał wyrobione stosunki i wypróbowane metody. Sieć intryg sięgała do papieża, cesarza, elektorów, dworów panujących. Skwapliwie skorzystał Zakon ze sposobności zajęcia Ziemi Dobrzyńskiej. Był też gotów wspomagać Zygmunta w wojnie z Polską, gdy o takiej wojnie była mowa. Główną jednak uwagę zwrócił na Litwę. Urządza w dalszym ciągu wyprawy wojenne na Litwę i tak w 1390, 1391, 1392, 1393, w 1394 dwie: jedna na wiosnę, druga późnym latem. Polska pomagała Litwie; pomoc ta zaznaczyła się w letniej wyprawie 1394 r. na Wilno, które broniło się, a wojska krzyżackie doznały w odwrocie poważnych strat. Starał się nadto rozbić jedność wewnętrzną Litwy, a przede wszystkim jej łączność z Polską. Już w r. 1386 bracia Jagiełły, ks. połocki i ks. smoleński chcą się od Litwy uniezależnić za podnietą krzyżacką, zostali jednak pobici.

Więcej pożytku wróżyła Zakonowi akcja Witolda przeciw Jagielle. Witold porzucił Zakon, gdy Jagiełło został królem polskim, nie zostawszy zaś wielkim ks. litewskim, przerzuca

się na stronę Zakonu i w styczniu 1390 r. zawiera z nim układ. W 1398 r. znów prowadzi układ z Zakonem w celu ogłoszenia się królem. Odstępuje mu wtedy Żmudź, i godzi się, że Psków będzie należał do Zakonu, a Nowogród do niego. Zakon zawiera układ i z pogańską Żmudzią w 1390 r., ofiarując jej pomoc przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi, tzn. chrześcijańskiej Litwie i poręczając, że nie będzie mieszał się do jej spraw wewnętrznych, czyli zostawi jej pogaństwo w spokoju.

Trudności było, jak widać, bardzo wiele. Wszystkie starano się rozwiązać. Na Zachód wysyłano agentów, którzy paraliżowali akcję Zakonu. Niejednokrotnie uprzedzali oni agentów krzyżackich. Jagiełło pracował nad tym, ażeby odciąć dopływ rycerzy z Zachodu na teren Prus, bo oni byli podstawą ich wypraw wojennych. Wynikiem czujności polskiej i wykorzystania momentu odpowiedniego był zakaz cesarza Wacława, ażeby Krzyżacy nie urządzali wypraw na Litwę, bo jest już krajem chrześcijańskim. Nie cofano się od układów, ale żądania Zakonu szły tak daleko, że o zgodzie nie mogło być mowy, a żądali właściwie posiadania Litwy i Żmudzi, bo tylko takie posiadanie gwarantowało według twierdzeń Zakonu trwanie Litwy przy chrześcijaństwie. Nie powiodły się też próby, ażeby oddzielić Polskę od Litwy i by oddać Litwę pod władzę cesarza, co stworzyłoby różnice ustroju.

Na Opolczyka, względnie jego bratanka, uderzono zbrojnie i to poskutkowało. Jana Kropidły, bratanka jego, nie dopuszczono na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, choć miał zatwierdzenie papieskie, a na biskupstwo krakowskie nie dopuszczono Maffiola, mianowanego przez papieża. Ziemowita mazowieckiego ożeniono z siostrą Jagiełły i wzięto na siebie jego długi zaciągnięte na wojnę o koronę polską. Z Wacławem, królem Czech, zawarto przymierze po próbach Opolczyka stworzenia koalicji Węgier, Czech, Austrii i Zakonu przeciw Polsce.

Najważniejszym jednak pociągnięciem Jagiełły i pary królewskiej było pogodzenie się z Witoldem 1392 r. w Ostrowiu, gdzie udał się Jagiełło z Jadwigą. Warunki ugody: godność wielkiego księcia litewskiego na miejsce Skirgiełły zawiózł Witoldowi Henryk, biskup płocki, brat Ziemowita. Udawał się

on oficjalnie dla układów między Polską a Zakonem. Zakon pozwolił mu pojechać także do Witolda i dlatego mógł spełnić poufną misję od Jagiełły do Witolda.

W 1398 r. zawarł Witold nowy układ z Zakonem. Jeśli nie poszedł zaraz po linii królewskiej, to przypisują to przygodzie, która go bardzo zreflektowała, a mianowicie w Grodnie w pokoju, w którym nocował wybuchł w nocy pożar. Oboje z żoną byliby stracili życie, gdyby go nie obudził jego koczokodan. Rzeczy jednak spaliły się, m. in. kosztowności żony, która na gościnie u Wielkiego Mistrza występowała z całym przepychem. Do koronacji nie przyszło, a gdy w 1399 r. przyszła klęska nad Worskłą, Witold był coraz bardziej zdany na Polskę. Jagiełło zaś nie wyciągnął konsekwencji z planów królewskich Witolda, gdy on do realizacji ich nie przystępował i traktował je jakby niebyłe.

Po śmierci Jadwigi stało się jasnym, że został jeden główny wróg, a mianowicie Zakon. I długie lata spokojnie i konsekwentnie gotuje się Jagiełło do rozprawy z nim. Dzięki temu wyprawa była należycie przygotowana i uderzenie zaskoczyło Zakon swą siłą.

Obok przewycięzania tych wszystkich trudności pracowano nad niejednym, tworzono niejedno w kraju, wymienić można choćby budowę kościołów w Wilnie, Lwowie itd. Skarb zaś nie był wielki, bo podatki w dalszym ciągu były niskie. Pomagano sobie dużą oszczędnością — przykładem są skromne wydatki dworu Jadwigi i Jagiełły.

Zabiegi Jagiełły ocenił Caro, daleki od chęci przysporzenia mu chwały, na którą by nie zasłużył. Stwierdza on, że Jagiełło dla odzyskania wszystkich ziem polskich, co przyrzekł w układach o małżeństwo z Jadwigą, czynił wszystko, co mógł i te jego starania były treścią jego polityki zagranicznej. Prowadził ją mądrze, przezornie, licząc się skrupulatnie ze swymi środkami i siłami i dlatego prawie ani jeden jego krok nie był nieudany³. A o ugodzie Jagiełły z Witoldem w 1392 r. pisze, iż to był krok wyższej mądrości ze strony króla polskiego⁴.

³ Caro J., *Geschichte Polens*, III, 117.

⁴ Caro J., l. c. III, 186.

Na tle tych wszystkich trudności, starań i podstawowych tendencyj ówczesnej polityki państwa polskiego i Jagielly zarysowuje się cel i znaczenie rady Jadwigi, danej Jagielle przed swą śmiercią, aby ożenił się z Anną Cylejską, wnuczką Kazimierza Wielkiego a przez to umocnił swe prawa do korony polskiej, co było tym samym podtrzymaniem łączności między Polską a Litwą, którą to łączność tak usilnie starał się Zakon rozerwać od 1386 r.

Do trudności, ale nie specjalnych lecz takich, jakie posiada każde działanie, należą prace pozytywne czy Jadwigi czy Jagielly. O jej pracach daje nam obraz jej korespondencja, jej podróże i tryb życia, jej fundacje. Miłosierdzie zaś wobec poszczególnych osób wyrobiło Jadwidze cześć szerokich mas jako dobrej pani i stało się podstawą do modlitw o jej wstawiennictwo po śmierci do Boga w bardzo ważnych sprawach.

Pamięć królowej Jadwigi u potomnych

Z każdym rokiem zwiększała się działalność Jadwigi. Każdy jej czyn mówił o niej współczesnym, jaką przedstawia ona wartość. Wszystkie te sądy znalazły swój wyraz po jej zgonie. Z czasów, kiedy jeszcze żyła, kiedy nie było jeszcze mowy o potomstwie, jest jedno świadectwo, które podaje ocenę Jadwigi i daje jej charakterystykę. Jest ono tym cenniejsze, iż zapisane z dala od Krakowa, w dalekim Żaganiu przez mnicha tamtejszego klasztoru kan. regularnych. Mnich sławi ją jako kobietę, która bojuje dla Boga nie dla świata, pełni wiele dobrych uczynków, jest pokorna, nie wie, co to pycha. Z dalekich stron sprowadza ona do siebie mistrzów i ludzi uczonych i mężów bogobojnych i niemało pracuje nad zbawieniem swoim i zbawieniem drugich¹. Ta charakterystyka tchnie ży-

¹) Catalogus abbatum Saganensium. SS. rer. Sil. I, 218. qui (Jagiello) tenens regnum Polonie usque in diem istum habet et eadem regis filiam in uxorem, licet sterilem et sine prole Ipsa autem regina operibus bonis plena, deo non mundo militat, humilitati vacans, superbire penitus ignorat et magistris virosque doctos, deum timentes a longinquis ad se vocans partibus, non minimum pro sua et aliorum salute laborat

ciem, nie ma w niej utartych komunałów i ukazuje osobę duchowo ogromnie bogatą z bezwzględny skierowaniem wszystkich swych poczynań do Boga. Bóg i Jego chwala są to pobudki jej prac i jej zamierzeń.

Zgon Jadwigi był sposobnością dla wielu do poświęcenia jej osobie odpowiednich uwag. Na czoło wybija się rocznikarz krakowski, dając wyraz temu, co wielu myślało o Jadwidze. Zapiska krakowska nie jest zrobiona, jest, żeby tak powiedzieć, napisana jednym tchem, tętni życiem. Zapiska „Kalendarza krakowskiego“ napisana była w dniu zgonu Jadwigi²: „w dniu dzisiejszym w południe wyzionęła ducha“. Sławi ją jako nieznużoną pomnożycielkę chwały bożej, opiekunkę Kościoła, służebnicę sprawiedliwości, troszczącą się o wszystkie cnoty, pokorną i łagodną matkę sierot, jakiej podobnej nie widział w naszych czasach żaden ród królewski. Terminologia notatki nie posługuje się zużyтыми zwrotami.

Rocznik Miechowski notuje tylko fakt zgonu Jadwigi, podając jej urzędowe tytuły: *Serenissima Princeps Regina Poloniae*. Tuż potem zapisuje bitwę nad Worskłą, wyszczególniając śmierć Spytka z Melsztyna poległego w tej bitwie i bezpośrednio zaraz notuje zwrot klasztoru w Łądku miechowitzom przez Zygmunta króla Węgier, męża Marii, która im ten klasztor przed dziesięciu laty zabrała³ Miechowicie bliższy jest Spyttek z Melsztyna niż Jadwiga. Zwięzłość notatki w „Roczniku“ nie może być dowodem braku czci dla osoby zmarłej ze strony piszącego, np. i „Rocznik Trzaski“⁴ i „Rocznik Sędziwoja“⁵ notują tylko fakt zgonu księżnej Kingi, przy zgonie Salomei jest nieco więcej o jej osobie

² M.P.H. II s. 926. Anno 1399 serenissimo principe domina Hedvigis regina Polonie et heres Ungarie etc procreata filia primogenita Elisabeth Bonifacia die solis XII Junii et eo ipso die sancte Margarethae tunc sequenti defuncta, ex post ipsamet, que fuit auctrix indefessa cultuum divinorum protectrix ecclesie, ministra iusticie, omnium virtutum pedisequa, humilis et benigna mater orphanorum, et cui tunc similis in orbe terrarum secundum propaginem homo de stirpe regia non est visus, die presenti hora meridiei expiravit.

³ Rocznik Miechowski, MPH II, 889.

⁴ Rocznik Trzaski, MPH II, 852.

⁵ Rocznik Sędziwoja, MPH II, 878.

niż w „Roczniku Kapitulnym“ o Kindze w tamtych rocznikach, bo o jej wdowieństwie po Kolomanie, o związku rodzinnym z Bolesławem Wstydlwym i o opinii, że dziewictwo zachowała aż do śmierci ³.

Zgon Jadwigi notują i roczniki niemieckie. Kronika Pruska zaznacza, że zgon Jadwigi zasmucił bardzo Polaków ⁷, „Roczniki Toruńskie“, iż szczególnie zasmucił Prusaków ⁸, Ditmar zaś z Lubeki pisze o jej zgonie, iż zmarła czcigodna królowa Krakowa i dołącza westchnienie, ażeby Bóg dał jej niebo ⁹.

Szczególnie cenne jest świadectwo Stanisława ze Skalmierza, bo nie tylko był świadkiem jej życia, ale miał sposobność bliżej ją poznać. Jego mowa na pogrzebie Jadwigi jest jednak ujęta w formy retoryczne i mało w niej bezpośredniości ¹⁰). Najwięcej widać jej, gdy mówi o modłach powszechnych o wyzdrowienie królowej. Słyszy się niemal te gorące błagania, westchnienia i szloch „Prosililiśmy, płakaliśmy, ba nawet, żeby tak powiedzieć, wołanie nasze pod niebiosa dochodziło, ażeby nam ją Pan Bóg zachował... O Panie Boże, wylewaliśmy łzy, urządzaliśmy procesje, robiliśmy śluby Tobie, śluby do świętych Twoich, cóż było przeskoda, co przyczyną, że błagania nasze nie zostały wysłuchane“.

W mowie jest wiele pochwał królowej. Żeby do nich przywiązywać wagę jako do prawdziwych, trzeba wziąć pod uwagę te wypowiedzenia, które tchną konkretnością, które są dowodem, iż w tych pochwałach jest prawda, że mówi o królowej takiej, jaką była, że pochwały te to nie ogólniki, nie mające uzasadnienia, lecz sądy ogólne, które ujmują Jadwigę taką, jaką rzeczywistość była, jaką mówca dobrze znał. Za takie dowody można uważać podkreślenia, iż jak mogła, usiłowała utrzymać wszystkie ziemie, które należały do Polski (Ruś Czerwoną, Ziemię Dobrzyńską i Wieluńską); że jeśli czegoś nie mogła zmienić, usunąć to

⁶ Rocznik Kapitulny.

⁷ Johann von Possilgen, Chronik des Landes Preussen Script. rer. Prussie T. III, p. 228.

⁸ Annales Thorun. Script. rer. Prussie. T. III, p. 228.

⁹ Detmar von Lubeck Chronik, Script. rer. Prussie. T. III, p. 228.

¹⁰ Rkps B. Jag. nr. 191, p. 209—212.

wtedy nie dawała poznać po sobie, że jest niezadowolona i znosiła cierpliwie; że nie gniewała się, chyba tam, gdzie to było potrzebne; że z cierpliwością zachowywała się w dolegliwych chorobach i różnych kłopotach, że doświadczał ją Bóg pokusami (wystawiał ją na próby). Za konkretne można też uważać pochwały, że była bystra w naradach, przewidująca w sprawach.

Mając takie oparcie można jako mniej lub więcej rzeczywiste uważać inne pochwały królowej, choć są ogólne i wypowiedziane retorycznie. Trudno się dziwić; wszak to jest mowa żałobna, a wtedy i najszczęstsze uczucia posługują się zwrotami ogólnie w retoryce przyjętymi. O szczerości mówcy świadczył sposób wygłoszenia, a tego już nie da się odtworzyć.

Zestawiając wszystkie szczegóły dotyczące Jadwigi w mowie żałobnej Stanisława ze Skalmierza, powstaje następujący obraz jej postaci:

Urodziwa, miła i serdeczna w rozmowie, nie mówiąca wiele, unikała sprzeczek, nie gniewała się, chyba że gniew był potrzebny, miłościwa na posłuchaniach, umiała odpowiednio uszanować i książąt i szlachtę i biskupów i kapłanów, była głęboko pokorna, a przytem bardzo wytworna; ogromnie cierpliwa; gdy czegoś nie mogła zmienić, nie dawała poznać po sobie, lecz znosiła cierpliwie; cierpliwość jej i doskonałość doświadczał Bóg bolesnymi chorobami, różnymi dolegliwościami i próbami szczególnie w ostatnim roku życia, kiedy w ciąży wystąpiły różne dolegliwości, poród był szczególnie trudny, po porodzie też były bóle, choroby komplikowały się i choroby zazębiały się, co jedną usunięto, nowe występowały i mnożyły się niepomiernie; dla wdów była pomocą i otuchą, dla sierót pociechą, dla biednych tarczą, dla pokrzywdzonych ucieczką, dla winnych orędowniczką u króla; podnosiła dostojność kościołów, troszczyła się o ozdobę ołtarzy, fundowała altarie, strzegła szacunku dla biskupów, była ucieczką dla kapłanów, matką dla duchownych;

w naradach bystra, w sprawach przewidująca, była ostoją pokoju, starała się usilnie utrzymać przy koronie Polski wszystko, co do Polski należało;

wielka urodzeniem, lecz większa obyczajami, szukała chwały

bożej, Boga kochała i miłowała, serca ludzi żyjących duchowo zapaliła swymi dobrymi uczynkami.

Tak, jak musiał przewycięzać pokusę-bunt, dlaczego Bóg nie wysłuchał tylu modlitw o zdrowie królowej, która była ozdobą królestwa i szczególnym jego klejnotem, jest też pewny, że, choć wyraża to słowem: ufam — spero, należy wierzyć — credendum est, że Bóg dał jej za koronę doczesną chwałę wieczną, i dlatego odeszła z tej doliny płaczu do nieba. Jeśli w czymś zaniedbała się ze słabości ludzkiej, to wsparta modlitwami już jest w Kościele triumfującym, albo w każdym razie rychło będzie.

Sława królowej, tak zaręczał Stanisław ze Skalmierza, będzie zawsze na ustach ludzkich, że zapisana jest w sercach wiernych.

Odpowiednikiem sądów o Jadwidze dobrze ją znającego Stanisława ze Skalmierza jest ustęp w Historii Długosza poświęcony Jadwidze, gdy mówi o jej śmierci.

Ze czcią dla zmarłej królowej i podziwem jej świątobliwego życia przyszła ufnosc w jej wstawiennictwo. Wstawiennictwo okazało się skuteczne nawet w sprawach beznadziejnych. O cudach przy jej grobie wspomina „Katalog opatów żegańskich“, mianowicie w jego rękopisie jest na marginesie ustępu, w którym jest mowa o Jadwidze, późniejsza notatka; wydawca określa ją jako pochodzącą z XV w. W niej podano, że Jadwiga słynie po śmierci cudami, że dzieją się cuda przy jej grobie. Podaje to jako opinię, którą słyszał¹¹.

Bezcennym jest tutaj kazanie Franciszka z Brzegu profesora teologii na uniwersytecie krakowskim, a uprzednio profesora filozofii na tymże uniwersytecie, miane w rocznicę śmierci Królowej Jadwigi, znalezione przez Z. Budkową w „Kodeksie Miłojaja Tempelfelda“. Rękopis znajduje się w Bibliotece uniwersyteckiej we Wrocławiu. Czas wygłoszenia tego kazania określa Z. Budkowa na rok 1413 lub 1414. W jego zakończeniu wyraża Franciszek z Brzegu przekonanie, że rychło nastąpi kanonizacja Królowej, „do której pobudzają różne znaki, jakimi ciągle cudow-

¹¹ Catalogus abbatum Saganensium. Script. rer. Siles. T. I, p. 218. Post mortem dicunt eam miraculis claruisse et hucusque ad tumbam ipsius, quamvis non canonisata, asserunt miracula fieri.

nie rozbłyska“. Mógł więc słyszeć mnich żegański o cudach za wstawiennictwem Jadwigi, jeśli o takich cudach można czy trzeba było mówić publicznie z ambony w rocznicę jej śmierci i to już w roku 1413. Franciszek z Brzegu nazywa ją „chwałą Krakowa, radością Polski, chlubą narodu“. Podkreśla nadto jej rolę w odnowieniu uniwersytetu, a więc zapis sukien i klejnotów na rzecz uniwersytetu, ustawienie egzekutorów testamentu, wyjednanie u papieża Urbana VI otwarcia wydziału teologicznego i uzyskanie erekcji uniwersytetu tak u Króla jak u jego rady „non sine magnis fatigiis“^{11a}.

Wiadomości o cudach za wstawiennictwem Jadwigi i o jej zabiegach około reorganizacji uniwersytetu są tym cenniejsze, iż Franciszek z Brzegu — jak ocenia go Z. Budkowa — jest rzeczowy, dokładny w szczegółach, ścisły, rozsądny i pełen dobrej woli^{11b}.

Z polskich kronik w tzw. „Dopelnieniu Szamotulskim“ jest mowa o cudach przy grobie Jadwigi¹².

Cuda, które działy się za wstawiennictwem Jadwigi, badano i notowano. Są tylko protokoły dwu cudów¹³. Badanie odbyło się 30 czerwca 1419 r. Jedno dochodzenie przeprowadził Stanisław ze Skalmierza, drugie tego samego dnia i roku Maciej wicedziekan i wikary katedry krakowskiej. Sposób badania był następujący: osobę badaną zaprzysięgano, po przysiędze opowiadała zaprzysiężona osoba, czego doznała za przyczyną królowej Jadwigi. Odnośnie do opowiadania następowało szczegółowe badanie. Wszystko działo się przy wezwanych ad hoc świadkach. Po badaniu kierownik badania polecał notariuszowi wpisać wypadek jako cudowny.

Istnieją protokoły dwu cudów doznanych za przyczyną Jadwigi. Pierwszy to cudowne uleczenie dziedzica w Beszczu diec. kra-

^{11 a} Budkowa. Z., Kodeks Mikołaja Tempelfelda. Sprawozd. z czyn. i posiedz. PAU 1952, str. 466—469.

^{11 b} Budkowa Z., l. c. str. 469.

¹² Dopelnienie Szamotulskie, M.P.H. III, p. 863. Anno Domini 1399 domina Hedvigis conthoralis Wladislai regis Poloniae... una cum filia est defuncta et sepulta est in ecclesia maiori Cracoviensi miraculis coruscando.

¹³ Cod. dipl. cathedr. Crac. T. II, nr. 588, p. 448.

kowskiej, szlachcica Jana. Badanie prowadził mistrz Stanisław ze Skalmierza, doktor obojga praw, kanonik krakowski i wikariusz in spiritualibus biskupa krakowskiego, Wojciecha Jastrzębca. Badanie odbyło się w chórze katedralnym dnia 30 czerwca 1419 r. Dziedzic z Beszcza opowiedział, że od św. Stanisława do św. Jana Chrzyciela chorował na nogi. Choroby były różne, miał na nogach wrzody. Stan choroby był taki, że nie mógł ani stać ani chodzić. Gdy był tak przybity chorobą, wtedy idąc za zbawienną radą uczciwych ludzi, uczynił ślub Bogu Wszchemogącemu i Jadwidze królowej Polski tymi mniej więcej słowami:

„O najjaśniejsza księżno, Pani nasza Jadwigo, która byłaś matką i łaskawą matką sierot, racz mi pomóc w tej mojej ciężkiej chorobie; jeśli wrócę do zdrowia, obiecuję udać się do Krakowa i nawiedzić twój grób“.

Wkrótce po uczynieniu ślubu zaczęło mu się widocznie poprawiać a ból zaczął się zmniejszać i następnego dnia mógł doskonale chodzić.

Stanisław ze Skalmierza po zbadaniu okoliczności z największą dokładnością polecił notariuszowi wpisać to zdarzenie jako cudowne.

Drugi cud badał Maciej, wicedziekan i wikary katedralny. Badany był rycerz Jakób Kobyliński z diecezji Krakowskiej. Kobyliński przez dwa lata bez 6 czy 8 tygodni cierpiał na silną gorączkę mianowicie na kwartanę, czyli czterodniową febrę zmienną. Czynił śluby do różnych świętych i ślubował różne pielgrzymki, ale nadaremnie. Kiedy był bardzo przybity i wyczerpany, uczynił ślub do Jadwigi i królowej Polski tymi słowy:

„O najjaśniejsza księżno pani Jadwigo, polecam się twej dobroci i jeśli mię uwolnisz od mojej bardzo ciężkiej choroby, obiecuję iść pieszo do Krakowa i nawiedzić twój grób.“

Po uczynieniu ślubu zaraz odzyskał zupełne zdrowie.

Po dokładnym zbadaniu wszystkich okoliczności polecił wicedzekan Maciej notariuszowi wpisać ten wypadek jako cudowny.

Cudów i łask doznanych za wstawiennictwem Jadwigi było niewątpliwie więcej, bo tylko wtedy jest zrozumiałą zapiska z kroniki szamotulskiej, iż grób jej jaśniej cudami i zapiska na marginesie „Katalogu opatów żegańskich“, że grób jej słyne

cudami. Protokoły dwu cudów są z czasów biskupa Wojciecha Jastrzębca. W 1423 r. objął Jastrzębiec stolicę gnieźnieńską. Wkrótce po jej objęciu, bo już w r. 1426, mianuje komisję, która miała przygotować wszystko, co potrzebne do kanonizacji Jadwigi¹⁴. W akcie powołującym komisję występuje i w imieniu Stolicy Apostolskiej i jako metropolita, mający władzę nad sufraganem krakowskim (tam apostolica quam ordinaria auctoritate). Komisję powołał na prośbę biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego i kapituły krakowskiej w czasie wizytacji kościoła katedralnego w Krakowie. Powodem były cuda za wstawiennictwem Jadwigi, która jak za życia sławna była z cnót i dobrych uczynków, tak i po śmierci zaczęła jaśnieć cudami, stąd u jej grobu bardzo wiele wotów. Żeby zaś prawdziwe cuda nie były podawane w wątpliwość, a wątpliwe, żeby nie były uważane za prawdziwe, trzeba je badać przez upoważnionych ludzi. Komisja ma badać cuda i życie królowej w tym celu, ażeby je w swoim czasie wysłać Stolicy Apostolskiej lub soborowi powszechnemu. Co do życia Jadwigi, to prymas daje pośrednio instrukcje, na co należy zwracać uwagę, pisząc, że sam, będąc ongiś jej kanclerzem, był świadkiem jej miłosierdzia, cierpliwości, postów, czuwań i niezliczonych dzieł pobożnych. Wykonanie powierza biskupowi krakowskiemu, kapitule krakowskiej i pewne osoby, które mają się zająć tą pracą, wymienia po nazwisku jak Stanisława ze Skalmierza, Pawła Włodkowica, Jana Czechłę, Pawła z Zatora. Poza tym daje wskazówki co do badań w Krakowie i poza Krakowem na terenie metropolii gnieźnieńskiej.

Akt wydany został w Krakowie 30 września 1426 r. w kapitułarzu kościoła krakowskiego. Z obecnych wymienia akt Jana Rzeszowskiego, arcybiskupa lwowskiego.

Nie wiadomo, jak postępowała praca komisji. Obecność w komisji Stanisława ze Skalmierza dawała gwarancję, iż, dopóki on żył, szła praca naprzód. Zmarł w r. 1431. Dopiero w r. 1450 jest uboczna wzmianka o kanonizacji Jadwigi w piśmie Długosza do Oleśnickiego, pisanym z Wawrzeńcyc dn. 4 lutego 1450 r.

¹⁴ Mon. Poml. Hist. T. IV, p. 763—767 *examen vitae et miraculorum Hedvigis reginae Poloniae instituit.*

Wśród wielu spraw w odpowiedzi na list Oleśnickiego porusza i sprawę kanonizacji Jadwigi. Uwaga jest lakoniczna. Długosz nie podaje szczegółów. Z niej wynika, że Długosz małą ma nadzieję, by kanonizacja królowej Jadwigi doszła do skutku i jako główny powód podaje, że pieniądze na ten cel zebrane w znacznej części są rozproszone¹⁵. O pieniądze zawsze jest trudno, gdy brak dla jakiejś sprawy serca.

Prawie z tego samego czasu, bo z r. 1460, pierwszy znany głos, czym była królowa w dwa pokolenia po swej śmierci dla ludzi z 1460 r. Chodzi tu o wyjątek z kazania uniwersyteckiego, jakie bywało co roku dla sławienia dobrodziejów żywych i umarłych¹⁶. Z żyjących dobrodziejów poza królem i królową wymienia królowę matkę Zofię jako szczególną dobrodziejkę uniwersytetu. Wszystkich książąt mazowieckich, zwłaszcza księżnę Annę i Aleksandrę, kasztelana krakowskiego Jana z Tęczyna, wojewodę krakowskiego Jana Pileckiego itd. Ze zmarłych zaczyna od króla Jagielli jako naszego uniwersytetu fundatora, twórcy i uposażyciela razem z królową Jadwigą jego żoną, która powyższe zarządziła.

Rola Jadwigi jest jakby przemycona. Jagiello jest fundatorem, twórcą (creatorem), uposażycielem, ale i ufundowanie i uposażenie stało się na zarządzenie Jadwigi; Jadwiga to przygotowała — cum Hedvigi coniuge sua praemissa disponente. Czyż nie dziwi, że o Jadwidze jako osobie nie ma ani słówka: że świątobliwa, czczona, w pamięci narodu zachowana? Jest wzmianka o jej udziale w fundacji uniwersytetu, ale nie ma nic o wyjątkowości jej osoby. Paweł z Zatora w swoim „Numerus regum Poloniae“ zaczyna szereg królów polskich od Grakcha. Pisane za

¹⁵ Cod. epist. S. XV. P. II, s. 104. De canonisatione beata Hedvigis Reginae modica apud me est spes, supervacue verberamus aere. Non est enim spes, ut pecuniae contributionis ad illum deputarentur usum, quarum maior pars iam distracta est.

¹⁶ Cod. epist. s. XV. P. II, p. 337 ad defunctos descendendo dignum duxi vestris orationibus intimis commendare primo omnium animam Smi Pcpis dni Vladislai, olim R. Pol., dictae universitatis nostrae fundatoris, creatoris et largissimi dotatoris, una cum Hedvigi coniuge sua praemissa operose disponente.

Kazimierza Jag. Po Kazimierzu Wielkim wymienia Ludwika króla Węgier i Polski, bezpośrednio po nim Jagiełłę, o Jadwidze zaś nie ma wzmianki¹⁷. Pochlebcy umieją zgadywać myśli.

A Stanisław ze Skalmierza zaręczał z całym przekonaniem w swej mowie pogrzebowej, że sława Jadwigi będzie zawsze na ustach ludzkich, że zapisana jest w sercach wiernych.

Oczywista jest zmiana odnoszenia się do Jadwigi między r. 1426 a 1460. Nie można tego kłaść tylko na karb ważnych wypadków politycznych, które absorbowały w międzyczasie uwagę i energię społeczeństwa, jak sprawa koronacji Witolda, korony czeskiej i węgierskiej, śmierci Warneńczyka, trudności z Kazimierzem Jagiellończykiem przy objęciu tronu w Polsce. Koła kościelne przeżywały schizmę soboru bazylejskiego, sprawę kapelusza kardynalskiego od antypapieża itd. Jak koncyliaryzm był silny w Polsce, jak odpowiadał polskiemu gustowi, to najlepiej świadczy ustęp w dekresie Wojciecha Jastrzębca, powołującym komisję, która miała przygotować kanonizację królowej Jadwigi, że przygotowany materiał przeszedł się Stolicy Apostolskiej albo soborowi powszechnemu. Nie ma oryginału, jest tylko kopia, więc można bronić Jastrzębca, że wzmianka o soborze jest dziełem kopisty.

Wydaje się jednak, że na zahamowanie czci dla Jadwigi i na zaprzestanie starań o kanonizację wpłynęło wznowienie i spopularyzowanie w ówczesnym świecie sprawy małżeństwa Jadwigi przez Piccolominię. Piccolomini, zostawszy sekretarzem cesarza Fryderyka III staje się narzędziem polityki habsburskiej i austriackiej. Chcąc się dobrze wywiązać z przyjętych obowiązków, atakuje Polskę i za objęcie tronu węgierskiego przez Warneńczyka i za wszelkie przewiny Polski wobec Austrii. Ułatwia sobie zadanie przez kwestionowanie ojcostwa Jagiełły co do synów. Jak niewybredne chwytły stosował Piccolomini, świadczy ustęp w dziele „De viris illustribus“, które było napisane w latach 1444—50. Jagiełło, to „natione Tartarus infidelis“, który dla korony przyjął chrzest. Polacy dali mu za żonę Jadwigę, poślubioną już Wilhelmmowi, który w posagu za nią otrzymał koronę Polską. Jadwiga uważała się za konkubinę Jagiełły i zmarła bezpotomnie. Ale

¹⁷ Numerus regum Poloniae. Rkps Bibl. Jag. nr. 491, s. 476.

i w dziele „De Europa“, pisanym w 1458 r., podaje małżeństwo Jadwigi jako nieprawne „haud legitimum“

Autor miał wielki zasięg wpływów. Oleśnicki zaszczyca go hojnymi podarunkami. Wpływ jego dzieł zaznacza się u różnych pisarzy, zwłaszcza historycznych. Taki sąd o małżeństwie Jadwigi stał się własnością ówczesnego świata. Twierdzenia Piccolominiego nie są jego wymysłem, powtarzają tylko zapiski kronik austriackich i pruskich o ślubie Jadwigi z Jagiełłą. A Piccolomini został w 1456 kardynałem, a w 1458 Piusem II.

Dla Eugeniusza IV i Mikołaja V poruszenie sprawy kanonizacji byłoby bardzo trudne, bo Fryderyk III był niemal jedyną jego podporą. Francja (Karol VII) jako ustawę państwową wprowadziła uchwały kleru francuskiego z 1438 r., w których była mowa o teorii soborowej, ograniczeniu apelacji do Rzymu. Tak powstała sankcja pragmatyczna z Bourges. Nadto ogłoszono neutralność wobec obu stron. Cesarz zaś Fryderyk III stał po stronie Eugeniusza IV i po tej linii pracował nad księżętami niemieckimi. Ukoronowaniem tego był konkordat wiedeński w 1448 r.

Osoba Jadwigi idzie z biegiem lat coraz bardziej w zapomnienie. Miechowita¹⁸ i Bielski¹⁹ odsyłają jeszcze do epitaphium, które wisi na jej grobie w katedrze cytując jego początek: Sidus Polonorum iacet hic Hedvigis. Miechowita szczegółowiej, zresztą za Długoszem, Bielski zwięźlej, ale obaj piszą o jej świętości życia. Ale nic nie piszą o kulcie Jadwigi, o jakichś pielgrzymkach do jej

¹⁸ Miechowita M., *Chronica Polonorum*, ed. 1519, p. 275. In ecclesia Cracoviensi in sinistra parte chori ante sacrarium per regem Wladislaum quarta decima Augusti sepulta epitaphio apposito:

Sidus Polonorum
Iacet hic Hedvigis eorum
Regina nobilis genere etc.

Vide appensum ad eius sarcophagum.

¹⁹ Bielski M., *Kronika wszystkiego świata* ed. 1551. k. 230. Jadwiga po zgonie córki pochowana w krakowskim kościele na Zamku przez Jagiełła poczciwie na lewej stronie choru przeciw zakrystyce, napis na jej grobie wisi: Sidus Polonorum iacet hic Hedvigis etc.

grobu, choć Bielski wspomina o cudach u grobu św. Kazimierza²⁰ i Szymona z Lipnicy²¹ Miechowita u grobu Kazimierza²². O cudach przy grobie Kazimierza pisze i Decjusz²³,

O wotach przy grobie Jadwigi mówi arcybiskup Jastrzębiec w dokumencie, którym stworzył komisję dla przygotowania kanonizacji. One są punktem wyjścia. Jak było później?

Z latami zapada się coraz bardziej w niepamięć grób królowej Jadwigi w katedrze wawelskiej i dochodzi do tego, że grób Jadwigi idzie pod posadzkę kościoła. Czy byłoby to możliwe, jeśli by grób Jadwigi cieszył się jakimś kultem? Biskup Gembicki Piotr umarł 14 lipca 1657 r., więc i roboty ostateczne koło jego grobu przypadły w rocznicę śmierci Jadwigi czyli i na 17 lipca.

Pamięć Jadwigi w katedrze związała się z krucyfiksem Jadwigi. W wizytacji biskupa Zadzika jest tylko powiedziane, iż Pan Jezus będący w tym ołtarzu, przemówił do królowej Jadwigi, żony Jagielly i że obecnie też słynie cudami²⁴. Wizytacja zaś biskupa Trzebnickiego w 1670 r. podaje więcej szczegółów. Zadzik o rozmowie Pana Jezusa z Jadwigą mówi tylko: ut fertur, jak podają, Trzebnicki zaś ma szczegóły, że rozmowa nastąpiła, gdy Jadwiga modliła się w wyższym chórze nad kaplicą Jana Ewangelisty albo Grota. Podaje tekst napisany na tablicy która jest na ołtarzu nad mensą²⁵. Poza faktem rozmowy ma ten tekst i apel do

²⁰ Bielski M. Kronika, k. 251. Umarł Kazimierz w Wilnie, tamże pochowany, u jego też grobu mienia być znaki i cuda doświadczane często.

²¹ Bielski M. Kronika, k. 251. Tegoż roku 1483 Simon z Lipnicy umarł zakonu Franciszków u Bernartinów, był ojciec przykładowego i dobrego żywota, przeto do jego grobu wiele się ich ofiaruje.

²² Miechowita. Chronica p. 327. Kazimirus secundogenitus in Vilna tumulatus requiescit. Et, ut fertur, pro sanctitate vitae miraculis coruscet.

²³ Decius. De vetustate Polonorum, p. 48. Caeterum ita se in omnibus rebus gessit, ut eo vivente appareret, quod sublato clarissimis miraculis comprobatum est.

²⁴ Acta Visitationis eccl. cathedr. Crac. an. 1638 v. 43. Arch. Kapit. Krak. k. 191. Altare OO.SS. vulgo Crucifixi dictum ... supra quod consistit imago miraculosa Christi Crucifixi sculpta inter duas figuras BMV et S. Joannis Evang. collocata. Quae ut refertur D. Hedvigim Lodovici Poloniae et Hungariae regis filiam et Wladislai Jagellonis coniugem tunc orantem est allocuta et ad praesens miraculis claret.

²⁵ Acta Visitationis eccl. cath. Crac. an. 1670 v. 53, p. 93. Altare OO.SS

przechodnia — hospes, by słuchał ran Jezusowych, które przemawiają do niego bez głosu i zastanowił się, jaka jest jego wdzięczność wobec ran Jezusowych.

Ołtarz ten według wizytacji biskupa Trzebnickiego miał dwa skrzydła, które się zamykały. Na wewnętrznej stronie skrzydeł były wota ludzi wysłuchanych przez Pana Jezusa, było ich 72, poszczególne cuda spisywano; na zewnętrznej zaś stronie były obrazy świętych: na jednym św. Jadwiga śląska u góry, na dole św. Kinga, na drugim skrzydle u góry św. Brygida, na dole błog. Jadwiga. Każdy obraz jest opisany i podany napis, jaki jest pod nim. Napisy nazywają Jadwigę i Brygidę świętymi, Kingę błogosławioną, choć w tekście jest „święta Kunegunda“.

Obraz królowej Jadwigi jest w stroju królewskim z koroną na głowie. Podpis zaś opiewa: Błogosławiona Jadwiga królowa Polski żona Władysława Jagiełły zmarła w 1399 r. 21 lipca.

Umieszczenie królowej Jadwigi na skrzydło tryptyku jest niewątpliwie dowodem pamięci o niej. Skrzydeł tych ołtarz nie posiada od dawna, choć był na nich obraz królowej Jadwigi jako błogosławionej. Dlatego zaś nie jest wiele mówiącym świadectwem o jej kulcie, bo to już czasy szafowania tytułem świętego czy błogosławionego. Poza Pruszczem czy Jaroszewiczem, którzy znani są z druku, musiało być więcej ludzi o takich upodobaniach do zaliczania w poczet świętych i błogosławionych. Można tak wnioskować z rękopisu proboszcza z Poręby (Bibl. Jagiel.), który

In medio huius tabulae imago Crucifixi sculpta inter alias duas imagines a parte dextra BMV a parte vero sinistra s. Joannis Evangelistae collocata, miraculis clara, in magna reverentia cleri populi habetur et quam imaginem cum Domina Hedvigi Regina Poloniae Ludovici Hungariae et Poloniae regis filia Wladislai II Jagellonis Regis Poloniae coniugo*prima, protunc in choro superiori supra capellam s. Joannis Evangelistae, communiter Grotonis dictam, orante, colloquium fecisse ex antiqua traditione fertur, prout hoc ipsam inscriptis infra tabulam, supra vero mensam literis deauratis exarata attestatur, cuius verba haec sequantur:

Haec Salvatoris nostri Jesu Christi affixi effigies ut maiorum habet traditio, cum D. Hedvige Poloniae Regina Wladislai Jagellonis prima coniuge pietate exquisita, dum viveret post mortem vero — variis miraculis illustri, tu etiam hospes signa vulnerum hic te alloquentia audi et quam gratus erga ea feceris, tecum cogita.

ułożył kalendarz świętych polskich²⁶. Autorem jest Błażej Biskupski, ongiś proboszcz w Płazie, w czasie pisania w Porębie²⁷, Dzieło pisane względnie przepisane w 1782 roku. Autor chce imponować, bo swoim „Żywotom świętych Polaków“ daje tytuł grecki, włoski i łaciński. Na poszczególne dni roku daje żywot jednego albo więcej świętych Polaków. Tak opracował styczeń, luty, marzec, kwiecień. Po 31 marca jest „Registrum sanctorum Regni Poloniae“. Przy poszczególnych osobach uwzględnia następujące stopnie świętości — gradus sanctitatis: sanctus, beatus, venerabilis, pius. Wśród kapłanów jako błogosławiony jest umieszczony Marcin Baryczka. Inni kapłani wymienieni jako błogosławieni pracowali w Zatorze, Wieprzu, Andrychowie, Kętach, Wilamowicach. W „Registrum alphabeticum“ figurują jako święci Władysław Jagiełło, Barbara Zapolska, Jerzy Ossoliński kanclerz, Jan Długosz, Bronisława zaś norbertanka jako błogosławiona. Na 1 stycznia jest żywot błogosławionego Mieczysława księcia Polski.

Żywot królowej Polski umieszcza na dzień 9 marca. Po żywocie Judyty norbertanki, Cyryla i Metodego, Gabriela ord. de observ. umieszcza żywot błogosławionej Jadwigi²⁸. Po szczegółach pozytywnych np. o kolegium w Pradze, o uniwersytecie, pisze, iż Jadwiga pościła przez Adwent i Wielki Post bardzo ściśle, poprzestając tylko na chlebie i wodzie, że umarła w 1398 r. i pochowana jest w Trzebnicy trzy mile od Wrocławia w kościele koło wielkiego ołtarza po lewej stronie. Powołuje się na Kromera, Bielskiego i Pruszcza.

Drugi zyciorys Jadwigi na 9 marca podaje, iż była żoną Władysława Jagiełły, że miała syna Kazimierza, któremu oddała swe królestwo. Następnie prowadziła świątobliwe życie w klasztorze sądeckim na postach, modlitwie, wszelakich czuwaniach, umartwieniu własnego ciała i pełna cnót, opatrzona świętymi sakramentami odeszła do Boga po nagrodę w niebie. Powołuje się na kronikę klasztoru w żywocie św. Kunegundy. Dzieło ks. Błażeja Biskupskiego, proboszcza w Porębie niedaleko Krakowa

²⁶ Rkps Bibl. Jag. nr. 206. Vitae sanctorum quos genuit Poloni.

²⁷ l.c. s. 1. Scriptum et collectum per Blasium Biskupski olim in Płaza ad praesens in Poręba curatum.

²⁸ l.c. s. 584 i in.

świadczy, że ten ksiądz nie wie, gdzie jest grób Jadwigi: w jednym życiorysie pisze, iż w Trzebnicy, mieszając Jadwigę królową z Jadwigą śląską, w drugim miesza rozmaite szczegóły, robiąc ją matką Kazimierza Jagiellończyka i miesza ją z Kingą, każąc jej przeżyć Jagiełłę, być w klasztorze w Starym Sączu i, tam umrzeć.

Nie można zaś twierdzić, że w katedrze nie mogło być w tych sprawach dowolności czy łatwowierności. Co innego mówi spis relikwii, jakie miała wtedy katedra. Z całą powagą wypisuje się m.in. i takie relikwie, jak kawałek szaty Pana Jezusa, relikwia ze złóbka, kamień z Cedronu, gdzie upadł Pan Jezus, manna z grobu Pana Jezusa, włosy Matki Boskiej, relikwie św. Elżbiety matki Jana Chrzciciela, Trzech Króli, kawałek różdżki Aarona²⁹.

Jak pamiętano o Jadwidze w katedrze krakowskiej?

Zadna wizyta katedry krakowskiej nie mogła pominąć osoby królowej Jadwigi, bo natykała się na jej fundacje. Sposób określania jej osoby jako fundatorki jest świadectwem, czym ona była w oczach ludzi tych czasów, z których pochodzą wizytacje. W połowie między jej śmiercią a naszymi czasami jest wiek XVII. Z tego stulecia pochodzi wizytacja biskupów: Bernarda Maciejowskiego (1605), Jakóba Zadzika (1638), Andrzeja Trzebnickiego (1670). Wizytacja Maciejowskiego mówi o królowej Jadwidze przy jej fundacjach: *Serenissima Regina consors Vladislai regis, Lodovici hungariae et Poloniae regis filia*³⁰. Wizytacja Zadzika ma tę samą tytulaturę *Serenissima*, nadto że umarła w opinii świętości, że sławna jest opinią świętości oraz jako pogłoskę, że Pan Jezus w ołtarzu Wszystkich Świętych miał przemówić do modlącej się Jadwigi³¹. Wizytacja Trzebnickiego używa w tytule *Serenissima Regina* nadto podaje, *Ludovici Hungariae et Poloniae regis filia, Casimiri Magni Poloniae regis, neptis, Vladislai secundi Jagiellonis Poloniae regis coniunx prima*³².

²⁹ Acta Visitationis eccl. cathedr. Crac. an. 1670 v. 52, p. 52, 53, 180. Arch. Kapit. Krak.

³⁰ Acta Visitationis eccl. cathedr. Crac. an. 1605 v. 18, p. 233, 385, 392. Arch. Kapit. Krak.

³¹ Acta Visitationis eccl. cathedr. Crac. v. 43, p. 64. Arch. Kapit. Krak. opinione sanctitatis celebris.

³² Acta Visitationis eccl. cathedr. Crac. an 1670, v. 53, p. 68.

Przy fundacji Psalterzystów i altarii św. Anny poza Serenissima dodaje, iż zmarła w opinii świętości, że była sławna przez opinie świętości, że była gorliwą krzewicielką kultu i chwały bożej na ziemi ³³.

Wizytacje Zadzika i Trzebnickiego mówią o opinii świętości Jadwigi jaką cieszyła się przed śmiercią. Nie ma jednak ani słówka o kulcie Jadwigi. Królową Sonkę wychwala wizytacja Trzebnickiego niemal tak samo jak Jadwigę ³⁴. Obydwie te wizytacje mówią zaś o kulcie w katedrze dwu innych osób i podają szczegóły, które świadczą o kulcie. Chodzi o biskupa Prandotę i Jana Grota. O Prandocie podaje wizytacja Zadzika, że zmarł przed 370 laty w opinii wielkiej świętości, jak świadczą cuda za jego przyczyną, których od r. 1444 do 1464 było 74. Są one opisane w osobnej starej księdze. Zbigniew Oleśnicki wyjął jego zwłoki z grobu 1444 i umieścił w kaplicy św. Piotra i Pawła. Ciało Prandoty jest i obecnie w wielkiej czci u ludu, który daje na Mszę w kaplicy, gdzie są relikwie Prandoty i otrzymują łaski za jego przyczyną ³⁵.

Wizytacja Trzebnickiego nazywa Prandotę *servus Dei opinione sanctitatis celebris*, powtarza za Zadzikiem o spisie cudów z 1444 do 1464 r., podaje fakt umieszczenia ciała Prandoty w cynowej trumnie w 1638 r. z honorami należnymi świętości tak wielkiego męża. Po restauracji kaplicy uchwaliła kapituła umieścić trumnę cynową w kaplicy Piotra i Pawła, ażeby pamięć tak wielkiego męża trwale była związana z tą kaplicą. Trumnę cynową z ciałem umieszczono w marmurowym sarkofagu i dano napis:

³³ I.c. p. 118. *Serenissima olim Hedvigis Ludovici Poloniae et Hungariae regis filia et successive Vladislai secundi Jagellonis coniunx sicut opinione santitatis celebris ita et cultus atque laudis divinae etiam in terris ad instar illorum caelestium spirituum indesinenter promovendae cultrix ferventissima*

³⁴ *Acta Visitationis eccl. cathedr. Crac. an. 1670, v. 52, p. 206. Arch. Kapit. Originaliter per Serenissimam olim Sophiam Reginam Vladislai Poloniae Regis consortem promptam et munificam cultus divini propagatricem in praedicta Sanctissimae Trinitatis capella.*

³⁵ *Acta Visitationis eccl. cathedr. Crac. an. 1638, v. 4, K. 90, k. 90^v i 91.*

Venerabilis servi Dei Ioannis Prandotae episcopi Cracoviensis ³⁶,

O Grocie zaś pisze wizytacja Zadzika, że imieniem Grota nazywano w katedrze kaplicę Jana Ewangelisty, bo w niej był grób Grota. O biskupie zaś samym podaje, że ciało jego po otwarciu grobu w wiele lat po śmierci wydawało miłą woń i dlatego nazywano Grota „boży“ „divus“. Przy grobie wiele osób modliło się do biskupa, a otrzymawszy łaski za jego wstawiennictwem, zawieszało u jego grobu wota z wosku. Trochę ich jeszcze zostało, co zaznacza wizytacja. Za tradycją podaje nadto, że ukazał się Grot któremuś królowi i upomniał go za to, że chodzi po jego grobie, bo przez kaplicę było przejście z Zamku do katedry. To było przyczyną pewnych zmian co do położenia grobu ³⁷.

Trzebnicki wprost mówi w swej wizytacji, powołując się na wizytację Zadzika, że kaplicę Jana Ewangelisty nazywa się powszechnie kaplicą błogosławionego Grota beati Grothonis ³⁸.

Rozwinięcie się kultu Jadwigi, który by się do niej odnosił, dlatego było trudne, iż grób jej znajdował się w pobliżu ołtarzy, otoczonych dużym kultem już istniejącym. Wchodzi tu osoba św. Jadwigi śląskiej, mającej swój ołtarz, a o czci dla niej świadczą jej relikwie posiadane przez katedrę, bo głowę w relikwiarzu częściowo złożonym ozdobionym na szczycie różnymi drogimi kamieniami ³⁹. W kaplicy zygmuntońskiej były jej relikwie w dwu różnych relikwiarzach ⁴⁰. W pobliżu była kaplica Św. Piotra i Pawła, w której znajdowały się relikwie św. Stanisława przed umieszczeniem ich w sarkofagu, nadto biskupa Prandoty otoczonego kultem i grób Jana Grota biskupa krakowskiego w kaplicy Jana Ewangelisty; Grot zaliczany był do błogosławionych.

Nie bez wpływu był na usuwanie w cień osoby Jadwigi pietyzm dla Jagiellonów. Wszystko mówi w Krakowie raczej o Jagiellonach niż o ich poprzednikach, dość wspomnieć choćby kaplicę Zygmuntońską i dzwon Zygmunta. Z nimi łączy się zanikająca

³⁶ Acta Visitationis eccl. cathedr. Crac. an. 1670, v. 52, p. 94 i n.

³⁷ Acta Visitationis eccl. cathedr. Crac. an. 1638, v. 4, k. 109v.

³⁸ Acta Visit. eccl. cathedr. Crac. an. 1670, v. 52, p. 12. Arch. Kapit. Krak.

³⁹ l.c. v. 51, p. 44.

⁴⁰ l.c. v. 52, p. 52, 53.

świątynia Polski, świątynia Krakowa. Drobiazgiem, który to odzwierciedla, jest opis kaplicy Zygmuntońskiej przez wizytację Zadzikę i przez wizytację Trzebnickiego. Zadzikę podaje, że kaplicę rorantystów wybudowali królowie polscy a Kazimierz Wielki ozdobił ją malowidłami i rzezbami, zaś Zygmunt I, Zygmunt August i siostra jego Anna nadali jej ten wygląd, jaki ma obecnie ⁴¹. Trzebnicki zaś pisze, iż Kazimierz Wielki wybudował ją w sposób prosty, nieartystyczny, dopiero Zygmunt I wybudował ją na nowo od fundamentów z ciosowego kamienia w sposób znamienity na modłę włoską i pomnożył uposażenie Kazimierza Wielkiego, Zygmunt August i Anna dopełnili reszty ⁴². Choć wizytator nie widział kaplicy Kazimierza Wielkiego, mówi, że była wybudowana *opere rudiori et simplici* a dopiero Zygmunt I *opere eleganti*. Nie chodzi tu o trafność oceny artystycznej, ale o podkreślenie różnicy na niekorzyść Kazimierza Wielkiego.

Z drugiej strony kult św. Kazimierza nie musiał być szczególnie silny, bo św. Kazimierz nie miał w katedrze swego ołtarza, lecz tylko w kaplicy św. Krzyża, gdzie był grób Elżbiety Austriaczki, był obraz Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety oraz ich syna św. Kazimierza Patrona Polski ⁴³.

Schodzący ród Jagiellonów chciał uwiecznić Jan Kazimierz i w tym celu umieścił w kaplicy św. Piotra i Pawła 8 napisów, poświęconych ośmiu osobom od Zygmunta III począwszy, kończąc na Janie Kazimierzu i wizytacja Trzebnickiego umieszcza tekst tych napisów, ażeby „tym lepiej uwiecznić królewski dom Jagiellonów“ ⁴⁴.

Jeśli, jakby wynikało z wizytacji Zadzikę i Trzebnickiego,

⁴¹ Acta Visit. eccl. cathedr. Crac. an. 1638, v. 43, p. 30.

⁴² Acta Visitat. eccl. cathedr. Crac. an. 1670, v. 52, p. 45. Primitus a Serenissimo Casimiro rege Poloniae anno 1340 rudiori opere et simplici erecta, successive tamen liberalitate et munificentia p.m. Sigismundi primi Poloniae regis decorus domus Dei amantissimi e lapide sectili opere. egregio more Italiae ab ipsis fundamentis exstructa proventibus certis ad antiquiores reditus Casimirianos per eundem Sigismundum accumulata, deinde vero per successores suos utpote Sigismundum Augustum filium et Annam filiam Poloniae Reginam Stephani Batorei regis consortem.

⁴³ l.c. v. 52, p. 176.

⁴⁴ l.c. v. 52, p. 138.

żywy kult Prandoty i Grota nie przybierał na sile, to tym bardziej nie mógł rozwinąć się kult Jadwigi, o której tylko zdawkowa istniała tradycja, że umarła w opinii świętości. I trudno się temu dziwić, jeśli wota wiernych wieszane za wysłuchanie próśb u grobu Prandoty, przetapiali altarzyści na świece, o ile były z wosku, poza tym rozproszyły się, to nic dziwnego, że i księga z cudami urwała się na r. 1464. Kto inny ponosi odpowiedzialność, że sławni poprzednicy nie spotkali się z należytą czcią swoich następców.

Trudno mówić o kulcie Jadwigi, kiedy nawet nie wypełniano obowiązków wypływających z jej aktów fundacyjnych. Wysokość uposażenia przez Jadwigę szła po linii prostoty, skromności życia, ażeby było więcej na cele ogólne, czasy zaś następne skąpiły na cele ogólne, myślały raczej o osobistym dochodzie, więc czciły hojnych fundatorów, a o fundatorach skromnych uposażeń myślano niechętnie, względnie zapominano o nich. Taki właśnie los przypadł w udziale królowej Jadwidze.

Zaczyna się jednak tradycja o przemówieniu Pana Jezusa do królowej Jadwigi. Chodzi o Pana Jezusa w ołtarzu, nazywanym ołtarzem Wszystkich Świętych. Ołtarz ten powstał w r. 1404. Fundował go Mikołaj Niemierza z Chorzelowa, kanonik krakowski, fundację zatwierdził Piotr Wysz, biskup krakowski⁴⁵. Zadzik mówi, że w ołtarzu tym, przebudowanym przez kanonika krakowskiego Wojciecha Serebnickiego jest cudowny Pan Jezus, u boku jest postać Matki Boskiej i Jana Ewangelisty. Obraz ten, jak podają, przemówił do modlącej się królowej Jadwigi. Obraz, powiada Zadzik, słynie do dziś dnia cudami⁴⁶.

Trzebnicki, jak podaje spis relikwii, zresztą za Maciejowskim, tak też stronie cudownej dużo poświęca uwagi. O przemówieniu Pana Jezusa do Jadwigi pisze w ten sposób, że przemówienie nastąpiło w momencie, gdy Jadwiga modliła się w wyższym chórze nad kaplicą Jana Ewangelisty czyli Grota⁴⁷. Chodzi tylko o to, że ołtarza tego za życia Jadwigi jeszcze nie było, bo powstał w 1404 r. Byłoby też dziwne, dlaczego Jadwiga, która

⁴⁵ Długosz J. *Lib. ben. v. I*, p. 251. *Fundavit Nyemyerza de Chorzelow custos s. Floriani et can. Crac. sub pont. Petri Wisch an. 1404.*

⁴⁶ *Acta Visitat. an. 1638, v. 43, k. 191. Arch. Kapit. Krak.*

⁴⁷ *Acta Visitat. an. 1670, v. 53, p. 94. Arch. Kapit. Krak.*

tyle poczyniła fundacji w katedrze, nie stworzyła fundacji dla Pana Jezusa ukrzyżowanego, od którego doznała tak wielkiej łaski jak przemówienia. Ale historia legend około osoby Jadwigi to osobna sprawa.

Pamięć Jadwigi powinna być żywa w Wilnie, którego chrześcijaństwo tak silnie łączy się z jej osobą. Relacje biskupów wileńskich, pisane do Rzymu, nie świadczą, ażeby tam o niej pamiętano. Relacja zaś biskupa wileńskiego, Michała Zienkowicza z 1754 r., podając początki zaprowadzenia chrześcijaństwa na Litwie, pisze, że berło królestwa polskiego po śmierci Ludwika króla polskiego przypadło jego córce Kunegundzie, której Polska to berło oddała. Jagiełło postanowił przez małżeństwo z Kunegundą posiąść berło polskie przyrzekając, że przyjmie chrzest i połączy Litwę z Polską. Po ślubie z Kunegundą zaczął natychmiast dopełniać warunków i zaprowadzać chrześcijaństwo na Litwie⁴⁸. Relacja tegoż biskupa z r. 1759 pisze krótko, że Jagiełło wielki książę litewski, mąż Jadwigi, wybrany królem jako mąż Jadwigi królowej wybudował katedrę pod wezwaniem św. Stanisława biskupa krakowskiego i męczennika⁴⁹.

Mowa o świętości Jadwigi u pisarzy swoich i obcych nie jest dowodem kultu, ale jest tylko zwykłą zależnością od Długosza. Swoi korzystają zaś bezpośrednio, obcy przy pomocy Kromera i innych historyków piszących po łacinie.

To, co pisze Długosz o osobie Jadwigi jest świetne, zwłaszcza w związku z jej śmiercią. Nie jest to jednak synteza Długosza.

⁴⁸ Relacja Michała Zienkowicza bpa wileń. z r. 1754. Arch. Kongreg. Sobor. Hic princeps (Jagiełło) non ignarus post fata Ludovici regis Poloniae devoluta sceptrum ad filiam Cunegundem, cui haec Polonia iam detulerat, ut regni per vota connubii cum Cunegunde inita potiretur per legatos amicitiam postulat et modo throni et throni successor fiat se ad baptismum per venturum et M. D. Lithuaniae Poloniae adiuncturum appromittit. Admissis a primoribus Poloniae conditionibus, quibus adlata in vitae sociam Cunegunde promissio stare non distulit...

⁴⁹ Relacja Michała Zienkowicza bpa wileńskiego z r. 1759. Vladislaus Jagiełło supremus dux Lithuaniorum idemque rex Poloniae electus sponsus Hedvigis reginae peraugustum templum Domino optimo Maximo (dissipato altari idolo Perkuna nuncupato posito) tutela ac patrocinio Divi Stanislai episcopi Cracoviensis et Martyris erexit. Praedia

Rozproszone w różnych miejscach dzieł Długosza wiadomości o Jadwidze nie dałaby mu do tego podstawy. Zestawiając je wszystkie widzi się, że to różnorodne notaty, które dzisiaj wydrukowane razem robią wrażenie nie notat, ale ustępów pochodzących od Długosza. Np. o skarbach zostawionych przez Wilhelma u Gniewosza z Dalewic, gdy uciekał z Krakowa raz mówi, że Gniewosz kupił za nie wielkie dobra, ale synowie je roztrwonili tak, że nie przeszły do trzeciego pokolenia⁵⁰, to znów, że Gniewosz ukrył ten skarb w klasztorze augustianów na Kazimierzu. Przeor augustianów odkopał ten skarb i wybudował za to kościół św. Katarzyny. Gdy syn Gniewosza zgłosił się do przeora po skarb, przyznał się przeor, że nadużył zaufania i że użył skarbu na budowę kościoła. Syn nie dochodził na przeorze swego majątku⁵¹.

Al^e jest u Długosza ustęp o Jadwidze, który kłóci się jaskrawo z wielbieniem Jadwigi jako świętej. Mianowicie, pisząc o wakansie na biskupstwie krakowskim przez śmierć Jana Radlicy podaje, iż kapituła wybrała Sieciecha, ale Jadwiga obrażona na kapitułę za to, że ją kapituła w jednej ze swych wsi nie dość gościnnie przyjęła, obaliła wybór Sieciecha a przeparała obsadę biskupstwa krakowskiego swym kanclerzem Piotrem Wyszem⁵². Na tej podstawie można przypuszczać z dużym prawdopodobieństwem, iż

⁵⁰ Długosz J. His. Pol. III, 457.

⁵¹ Długosz J. Lib. benefic. III, 470.

⁵² Długosz J. Hist. Pol. III, 499. Et quamvis Capitulum Cracoviense Sethegium de Chmyelik cantorem Vislicensem et canonicum Crac. canonicè elegisset, ad intercessionem tamen Wladislai Poloniae Regis, Hedvigi Poloniae regina operante, Petrus Wisch de Radlina Decretorum Doctor, praepositus Wladislaviensis et eiusdem Hedvigis reginae cancellarius cum Sethegii electi deiectione et iniuria per Bonifacium IX suffectus est.

Długosz J. Vitae episcoporum. Opera, v. I, p. 419 i n. Capitulum concorditer elegit Sethegium. Sethegius homo grandevus erat, electionem suam vicinam sibi mortem adesse praesumens, prosequi destitit. Propter hoc Hedvigis Regina Poloniae, occasione habita, quasi in villagio Jaxize episcopali parum sufficienter fuisset necessariis procurata, indignationem concipiens Petrum Wisch cancellarium suum promovere ad sedem Cracoviensem in animum induxit. Et licet Bonifacius IX quendam Mamfiolum Romanum nepotem suum germanum in Cracoviensem episcopum promovisset, resistente tamen Wladislao rege et Hedvigi Regina cassata sua promotione Petrus Wisch in episcopum Cracoviensem promotus.

wszystko, co jest w „Historii“ pochlebnego o Jadwidze, zaczerpnięte jest z supliki o kanonizację Jadwigi, a w każdym razie z materiałów w tym celu zebranych. Można też uważać za prawdopodobne, że list Jadwigi do Jagielly pisany na niedługo przed porodem jest listem autentycznym wciągniętym do supliki. Myśli w nim to nie kategorie, jakimi myślał Długosz.

List w streszczeniu znajdującym się u Długosza zawierał, że przepychu światowego dawno się wyrzekła, a więc i w chwili śmierci, bo poród jest często przyczyną śmierci, nie chce przepychu, nie chce Bogu, który odjął od niej hańbę bezpłodności i dał płodność, podobać się w blasku pereł i złota lecz w łagodności i pokorze ⁵³.

Była to odpowiedź na list Jagielly, by komniatę, w której oczekuje potomstwa, ozdobiła obiciami, wtykając w nie perły i klejnoty.

Przyszło 500-lecie chrztu Litwy w 1886 r., 500-lecie utworzenia wydziału teologicznego w 1897 r., 500-lecie zgonu Jadwigi. Uczczono 500-lecie uniwersytetu Jagiellońskiego. Nie tu miejsce osądzać, czy wyczerpano wszystkie możliwości, jakie miano, aby uczcić Jadwigę, w 1886 i 1897 r. i 1899 r. W 1902 r. dzięki hr. Karolowi Lanckorońskiemu stanął w katedrze na Wawelu sarkofag królowej Jadwigi dłuta Antoniego Madeyskiego, godny tych, które już były. W 1909 r. w kwietniu zajęli się biskupi Małopolski sprawą beatyfikacji Jadwigi. Ks. Biskup Pelczar, będąc w Rzymie w maju 1909 r., przedstawił tę sprawę Ojcu św. Piusowi X na audiencji 13 maja. Ojciec św. po zapytaniu o różne szczegóły powiedział: „Odnieście się do Kongregacji Obrzędów, a ja tę sprawę w szczególny sposób polecę“ ⁵⁴.

Po 1909 r. zaczęły się składki na kosztą kanonizacji. Kuria krakowska miała i ona tylko mogła prowadzić tę sprawę, bo Jad-

⁵³ Długosz J. Hist. Pol. III, p. 531. (Jadwiga) rescribit se pompam saeculi dudum a se abdicasse, sed nec ea in mortis articulo, quam saepius partus consuevit causare, uti velle, neque Deo coeli, qui sterilitatis opprobrio ablato, foecunditatem praestitit, in gemmarum et auri nitore, sed humilitatis mansuetudine placere.

⁵⁴ Rydel Lucjan, Królowa Jadwiga, s. 323.

wiga umarła w Krakowie i w Krakowie leży jej ciało. Składki i jednak nie tylko nie płynęły, ale nawet nie sączyły się.

W 1911 r. złożono jeszcze za pośrednictwem administracji „Czasu“ 114 K., w 1912 r. 34 K., w 1913 r. 28 K. Poza tym złożył w kurii w 1911 r. hr. Plater 50 K., księgarnia Zienkowicz-Chęciński ze Lwowa 50 K., w 1912 r. Kęty 10 K., N. N. 22 K., i w 1916 r. ks. Michał Dobija ze Lwowa 12 K. Krakowską diecezję reprezentują Kęty przez 10 K. i ewentualnie przez część wpływów za pośrednictwem administracji „Czasu“. Dla porównania wystarczy podać wysokość składek na Dom im. Piotra Skargi dla młodzieży rękodzielniczej ogłaszanych w „Notifications“ krakowskich. Z długiej listy ofiarodawców w 1912 r. widać, że hr. Andrzejowa Potocka ofiarowała 5.000 K., Hr. Stanisław Tarnowski 1.000 K., prof. Wicherkiewicz 500 K., Michał Sobański 1.000 K. Procesu informacyjnego nie rozpoczęto w 1909 r. Sarkofag stał pusty. Dopiero po kilkudziesięciu latach przeniesiono szczątki Jadwigi do sarkofagu, rozpoczęto proces informacyjny i akta jego zawiózł do Rzymu ks. kardynał Adam Sapiecha w 1949 r.

Po 1909 r. zbadano niejedno zagadnienie, związane z dziejami królowej Jadwigi, a nade wszystko ukazały się w druku żywoty Jadwigi oparte na źródłach, które ogromnie ułatwiły prowadzenie procesu, jeśli w ogóle nie trzeba by postawić twierdzenia, że go umożliwiły.

Proces kanonizacyjny Królowej Jadwigi

Są u Długosza szczegóły dotyczące, Jadwigi, które posiadają pewną jednolitość, a równocześnie kłócą się z podanymi przez niego faktami czy w związku z małżeństwem Jadwigi czy z obsadą biskupstw. Dlatego można przypuszczać, że pochodzą z procesu kanonizacyjnego Jadwigi. Zaliczać tu można przytoczenie przez Długosza trzech pism papieskich Urbana VI do Jagiełły z 1387 r., Bonifacego IX z 1391 r. i 1399 r. Te trzy pisma pośrednio dowodzą uznania przez Stolicę Apostolską ważności małżeństwa Jadwigi z Jagiełłą. Urban VI wyraża radość z nawrócenia i zachęca

Jagiellę, by za przykładem Marty był skrzętny, a za przykładem Marii oddany Bogu¹.

List Bonifacego IX z 1391 r. przytacza Długosz jako załącznik do peanu napisanego przy jej zgonie. List ma służyć jako dowód, że wszystkie pochwały Jadwigi nie są przesadzone: quod ut legitibus pateat, summi Pontificis Bonifacii Papae IX epistolam illi in vita scriptam subiicio². Powoływano się na ten list, bo mówi w nim Bonifacy o mężu Jadwigi Jagielle. Jadwiga miała według życzenia papieża wpływać na męża Władysława, by trwał w wierności papieżowi, więc by nie przeszedł na stronę antypapieża, i by z dobrego postępował do coraz lepszego życia. Za to otrzyma nagrodę w niebie od Boga, u ludzi chwałę, a ze strony papieża i Stolicy Apostolskiej spotka go hojna życzliwość³.

Nadto list mówi o przywiązaniu Jadwigi do papieża i do Stolicy Apostolskiej.

List 1399 r., pisany przez Bonifacego do Jagiellę w związku z bliskim porodem Jadwigi, jest także ważny dla małżeństwa Jadwigi z Jagiellą, bo papież godzi się być ojcem chrzestnym dziecka i ten obowiązek ma spełnić w jego imieniu Wojciech Jastrzębiec, mianowany biskupem poznańskim, nadto dla okazania Jagielle i Jadwidze oraz Polsce życzliwości chce, ażeby

¹ Długosz J. Hist. III, s. 467 in tuae operationis ministerio Marthae sollicitudinem assumas et in altitudinem Mariae contemplatione consurgas.

² l.c. III, s. 532 i n.

³ l.c. 532 ... hortantes eandem Serenitatem, ut dictum regem virum tuum, in quo scimus etiam totam fidem ipsorum Regnorum et omnium ipsarum partium consistere, tuis prudentibus et sanis consiliis velis continue inducere et allicere, ut in fidelitate et devotione nostra, prout laudabiliter consuevit, velit perseverare et de bono in melius, ut confidimus, continuare et a fide deviantes ad fidelitatem et devotionem ac obedientiam huiusmodi sollicite inducere, ut proinde praeter retributionem divinam, quam exinde consequamini, humanam laudem et gloriam ac nostram et Apostolicae Sedis benevolentiam merito consequi mereamini affluenter.

⁴ l.c. s. 532. Significamus Serenitati tuae, quod nos in nostrae mentis intuitu considerantes eximiae et sincerae devotionis affectum, quem ad nos et Romanam geris, prout hucusque laudabiliter vestigiis recolendae memoriae progenitorum tuorum inhaerendo gessisti

dziecko obok imienia chrzestnego jako drugie imię otrzymało imię Bonifacego. Tak się też stało ⁵.

Powolywanie się Długosza na Bonifacego dla potwierdzenia pochwał dla Jadwigi o tyle jest dziwne, iż sąd jego o Bonifacym jako o papieżu był ujemny. Inaczej zaś wygląda sprawa, jeśli powoływał się na niego proces kanonizacyjny.

Trzykrotnie zaznacza Długosz u Jadwigi dar jasnowiedzenia. W 1397 r. podaje to, omawiając układy Jadwigi z Wielkim Mistrzem, że Jadwiga, niewiasta błogosławiona, z jakimś z nieba otrzymanym natchnieniem powiedziała, że jak długo ona żyje, to będzie hamować gniew za krzywdy wyrządzone Polsce obecnie i w przeszłości, ale po jej śmierci, to niech wiedzą, że z postanowienia bożego spadną na nich bardzo wielkie klęski ⁶.

W 1399 r. jako dowód jasnowiedzenia podaje szczegół, iż Jadwiga wiedziała o śmierci swego dziecka, chociaż kryto ją przed nią ⁷.

⁵ l.c. III, s. 530. Et quia iam tandem ad futurum regium partum, praemissis et aliis considerationibus paternaliter afficimus et pro incremento tui nominis atque status dispositi sumus... ut futura proles tua, quam prefata regina ex te, praestante Domino, fuerit enixa, ultra nomen, quod ex sacro regenerationis lavacro reportaverit, de nostro Bonifacii nomine binominum sumat nomen... ac in compaternitatem cum eadem tua et ipsius reginae Serenitate contrahere salutarem, circa quae loco, et tempore celebranda, dilectum filium Albertum Jastrzamyecz electum Posnaniensem... cum plenae facultatis officio, tenore praesentium, nostrum procuratorem et nuntium, specialiter deputamus, rata et grata, quae in praemissis aut circa ea necessaria, utilia vel opportuna per eundem facta fuerint, habituri.

⁶ l.c. III, 521. Coelesti quodam inspirata sensu adiecit: Se quidem vivente, bellicum ob praesentes et futuras iniurias Poloniae Regno illatas, supressuram furorem, fatis vero absumpta, scirent, maximas sibi clades eventuras ex iustissimo Dei decreto...

⁷ l.c. III, 531. Qua edita ab aegritudine vexari Hedvigis regina coepit, puella vero nata infra triduum diem obiit. Cuius obitum in eo momento, quo animam exhalabat, matronis eam observantibus et celare, ne ex dolore aegritudo augetur, satagentibus, nuntiavit.

l.c. III, s. 526. In qua frequentissimus ex Polonica gente numerus se militarium armaverat, nisi Hedvigis regina spiritu revelante, Alexandri Magni Ducis Lithuaniae et catholici exercitus ruinam, barbarorum vero victoriam praevidens, pene universos Poloniae milites, paucis exceptis, ab illa avertisset. Dux tamen Magnus Alexander revelationem sui casus Hedvigi reginae Poloniae

Najwyraźniej ten dar jasnowidzenia podkreślał Długosz przy omawianiu klęski Witolda nad Worskłą. Wyprawę odradzali Witoldowi i Jagiełło i Jadwiga. Z Polski zamierzało ruszyć na tę wyprawę bardzo wielu żołnierzy. Jadwiga ich odwiodła z małymi wyjątkami. Z natchnienia Ducha św. przepowiadała klęskę Witolda i katolików a zwycięstwo barbarzyńców. Witold wiedział, że Jadwiga powołuje się na objawienie zapowiadając jego klęskę, ale traktował to nie jako objawienie boże, ale jako przywidzenie Jadwigi, i nie dał się ani prośbami, ani perswazjami odwieść od swego planu. Z opisu wynika, że Jadwiga powoływała się na objawienia, czego nie ma ani przy klęsce krzyżaków, ani przy dziecku⁸

Przy Krzyżakach mogłyby wskazywać na świadomość objawienia u Jadwigi słowa i określenia Długosza, że *coelesti quodam inspirata sensu e iustissimo Dei decreto*. Przychodzi tu na pamięć notatka Długosza przy klasztorze brygidek w Lublinie i hojnym ich uposażeniu przez Jadwigę, że św. Brygida przepowiedziała zwycięstwo Jagiełły nad Krzyżakami, podając jego imię, ale trochę zniekształcone. Klasztorne tradycje podał Długosz według tradycji klasztornej nawet na podstawie opisu otrzymanego z klasztoru. Nie wchodząc w szczegóły, które tu nie należą, a więc czy Brygida przepowiedziała czy nie, stwierdzić trzeba, że Długosz podał trzy fakty świadczące o jasnowidzeniu Jadwigi, a te fakty zebrał z pewnością proccs kanonizacyjny Jadwigi jako bardzo przydatne.

Za szczegóły wzięte z materiału procesu można uważać przymioty Jadwigi, wyliczone przez Długosza przy koronacji Jadwigi⁹.

factam, credens fantasticam, nullis precationibus a prosecutionibus illius potuit averti.

⁸ l.c. III, s. 526. *Dux tamen Magnus Alexander revelationem sui casus Hedvigi reginae Poloniae factam, credens fantasticam...*

⁹ l.c. III, s. 449. *Nec mirum: noverint enim illam ita educatam atque institutam esse ab annis teneris, ut formam honestas, speciem pudor, pulchritudinem virtutes, gloriam et divitias continentia atque honestas, potentiam mansuetudo, antecelleret. Cui etiam rarae eximiaeque speciei decorem a natura videbant donatum, doctam insuper litteris, moribus eruditam, decoram non tantum genere, quantum et feminea dignitate, moderatam natura, pudore quoque ingenus singularem. Cui ex munere coelesti amplior et magis venustior nullique obnoxia aetati forma contigerat, matronarum unicum decus atque*

Tchną one hagiografią, brzmią jakby nie odnosiły się do osoby, która skończyła 10 lat, ale do osoby dojrzałej. Mówi tu np., że od młodych lat tak była wychowana i kształcona, że niemal z mlekiem matki wyssała początki cnót, bo ... Inaczej wyglądałby ten ustęp, traktujący o całym życiu Jadwigi, a inaczej, jeśli jest w związku z koronacją w 1384 r. Treścią przypomina ta charakterystyka Jadwigi z 1384 r. mowę pogrzebową Skalmierczyka, kierownika procesu kanonizacyjnego Jadwigi. Obraz Jadwigi godzien jest przetłumaczenia.

„Polacy poznali, że Jadwiga tak była chowana i kształcona od młodości, że przewyższała w niej szlachetność wygląd, wstydlivość piękność, piękność cnoty, chwała i bogactwo skromność, potęga, władza, łagodność, Widzieli, że obdarzona przez naturę rzadką i wyjątkową pięknnością jest nadto wykształcona i zaprawiona w cnocie, wielka nie tak Źrodzeniem jak godnością kobiecą, ukształconą przez naturę, o wyjątkowej też wrodzonej skromności. Ona z łaski nieba miała większą i powabniejszą roztropność, matron jedynie ozdobę i chlubę, co nie należy do żadnego wieku. W niej wszystkie cnoty zdawać się wzięły początek z mleka matki. Wyszędłszy z lat dziecięcych zaczęła tak poważnie i dojrzałe sądzić, iż cokolwiek mówiła, cokolwiek czyniła, to zdawało się, iż pochodzi od powagi starców“.

Hagiograficzny charakter ma też określenie zasług Jadwigi wobec kościoła na Litwie a mianowicie: Jadwiga, niewiasta bardzo pobożna — *devotissima* — i religijna napelniła najpierw katedrę wileńską, następnie kościoły parafialne na Litwie kielichami, księgami, monstrancjami, krzyżami, obrazami, ornatami oraz innymi ozdobami, używszy na to klejnotów i szat, które stanowiły jej posag. A jak wielką była jej miłość Boga i troska o rozszerzanie Jego czci okazała w dojrzałym wieku¹⁰. Ten sam

ornamentum, pudicitia in qua omnis virtutis numerus ab incunabulis usque instillatus cum lactis nutrimento putabatur. Quae infantiae annos egressa, ita mature et graviter sapere coepit, ut quicquam diceret, quicquid faceret, ex anili gravitate manare videretur.

¹⁰ l.c. III, 469. Sed et Hedvigis regina femina devotissima ac religiosa primum cathedralem Vilmensem, deinde parochiales ecclesias lithuanicas calicibus, libris, monstrantiis, crucibus, imaginibus, casulis caeterisque ornamentis ex

charakter ma opis decyzji Jadwigi na małżeństwo z Jagiełłą, które wydawało się przykrym i trudnym. Względ nawrócenia Litwy zadecydował u Jadwigi, która już wtedy była pobożna i bardzo religijna ¹¹.

Niewspółmiernym też długoszowemu sposobowi pisania jest list Jadwigi do Jagiełły pisany tuż przed porodem. Czy jest autentyczny, czy zredagowany, trudno rozstrzygać, w każdym razie treść jego godzi się z tym, co o poglądach Jadwigi powiedział Skalmierczyk. List Jadwigi jest odpowiedzią na list Jagiełły, który pisał jej, by komnatę, w której oczekuje na poród, kazała ozdobić makatami, klejnotami itp. List Jadwigi opiewa: Pompe światową już dawno odrzuciłam, lecz nie chcę jej mieć w godzinę śmierci, której często poród jest przyczyną, ani nie chcę podobać się Bogu, który dał mi płodność, uwolniwszy od hańby niepłodności, w blasku klejnotów i złota, lecz w pokorze i pobożności.

Refleksją po liście jest wniosek o świętości Jadwigi: z tego jednego można poznać jej gorącą miłość do Boga, bo odrzucała to, co stanowi królewskiemu jest dozwolone i odpowiednie, bojąc się obrazić Boga tymi ozdobami ¹².

Ze śmiercią Jadwigi łączy się u Długosza ustęp, który tchnie świętością. Nazywa ją niewiastą najpobożniejszą i najreligijniejszą, podkreśla, że przed śmiercią przyjęła wiatyk i otrzymała ostatnie namaszczenie. Podaje miejsce, gdzie pochowana jest w katedrze. Potem daje sylwetkę Jadwigi; jest to wielki pean na jej cześć. Są to okrzyki podziwu, jakby wezwania litanijne — oto tłumaczenie tego ustępu:

clenodiis vestibusque dotalibus implevit et quanti esset fervoris in Deum et in amplitudinem suae religionis in aetate lasciva monstravit.

¹¹ l.c. III, s. 452. Haec sententia, cum Hedvigis Regina femina iam tunc devota et religiosissima fastidium solo fidei christianae respectu temperasset, facile quoque ab aliis excepta est.

¹² l.c. III, s. 531. Se pompam saeculi dudum a se abdicasse, sed nec ea in mortis articulo, quam saepius partus consuevit causare, uti velle, neque Deo coeli, qui sterilitatis opprobrio ablato, foccunditatem praestitit, in gemmarum et auri nitore, sed in humilitatis mansuetudine placere. In quo una fervens sua in Deum devotio potest notari, quae etiam licita et regio statui congrua, verita illis Deum offendi, abnuebat.

Bardzo powabna na twarzy lecz obyczajami i cnotami powabniejsza ;

wiary katolickiej na Litwie krzewicielką ;

ona wznowiła studium generale, którego fundację rozpoczął Kazimierz II na Kazimierzu ;

ona ustanowiła kolegium psalterzystów w katedrze krakowskiej, którzy ustawicznie śpiewają na cześć Stwórcy ;

ona dwa ołtarze w katedrze krakowskiej, jeden pod wezwaniem św. Anny, drugi Nawiedzenia świętej Marii ;

ona ufundowała klasztor św. Marii poza murami Krakowa na Piasku ;

ona zaczęła fundować, uposażać i murować klasztor braci Słowian pod wezwaniem Męki Chrystusa, który został niedokończony wskutek jej śmierci ;

ona przez Wielki Post i przez Adwent poskramiała ciało włóścienicą i nadzwyczajną wstrzemięźliwością ;

wobec biednych, wdów, przybyszów i pielgrzymów i wobec wszelkich nędzarzy i potrzebujących pełna ogromnej szczodrobliwości.

Nie było w niej lekkomyślności, nie było gniewu, nie można było stwierdzić w niej pychy, zazdrości albo obłudy (dosłownie niechęć, zawziętość) ;

ogromnie wielkiej pobożności, niezmiernej miłości Boga, odsuwający i odrzuciwszy od siebie wszelką pychę światowej nieprawości, duszę i myśl zwracała jedynie na modlitwę i czytanie ksiąg pobożnych, mianowicie Starego i Nowego Zakonu, homilii czterech doktorów, żywotów ojców, kazań i żywotów świętych, rozmyślań i kazań błogosławionego Bernarda, św. Ambrożego, objawień św. Brygidy i bardzo wielu innych przetłumaczonych z łaciny na polskie ;

ona żywiła wielu zdolnych młodzieńców oddających się nauce ;
ona przeznaczyła wszystkie swe klejnoty, szaty, pieniądze i wszystek strój królewski na pomoc dla biednych i na fundację uniwersytetu krakowskiego, wyznaczając na egzekutorów testamentu biskupa krakowskiego Piotra i kasztelana krakowskiego Jaśka z Tęczyna ; ona zostawiła kościołowi krakowskiemu ornat

z krzyżem haftowanym, zdobionym perłami i drogimi kamieniami oraz racjonal pełen perel;

ona była tak sławna i droga dla całego świata katolickiego przez czystość obyczajów, że wszyscy czcili ją za życia jako obraz świętości;

ażeby czytający byli o tym przekonani, dołączam list Najwyższego Kapłana Bonifacego IX papieża, jaki do niej napisał za jej życia¹³.

¹³ l.c. III, s. 531. *Facie venustissima, sed moribus et virtutibus venustior: catholicae fidei in Lithuania plantatrix. Haec Studium Generale a Kazimiro secundo Poloniae rege in opido Kazimiriensi fundari coeptum, instauravit;*

Haec Psalteristarum collegium in Cracoviensi ecclesia iugiter laudes Creatori canentium constituit;

Haec duo altaria in ecclesia Cracoviensi, unum sub titulo Annae, aliud sub titulo Visitationis s. Mariae.

Haec monasterium s. Mariae extra muros Cracovienses in Arena fundavit; dotare et murare coeperat, quod eius morte imperfectum remansit;

Haec in Quadragesimae et Adventus Domini diebus cilicio et mira abstinentia corpus domabat.

In egenos, viduas, advenas, peregrinos et quaslibet miserabiles et indigentes personas largitione liberali profusissima.

Nulla in ea levitas, nulla ira, nulla poterat notari superbia invidia vel simulas.

Summa in ea devotio, immensus amor Dei, omnibus mundanae pravitatis fastibus a se relegatis, abdicatisque tantummodo ad orationem et lectionem librorum divinatorum, videlicet Veteris et Novi Testamenti, omeliarum quatuor Doctorum, vitas Patrum, sermonum, passionum de sanctis, meditationum et orationum beati Bernardi, sancti Ambrosii, Revelationum Sanctae Brigittae et plurimorum aliorum de Latino in Polonicum translatorum animum et cogitationem intenderat.

Haec plures ingeniosos adolescentes, gymnasiis dantes operam, alluit.

Haec omnia clenodia sua, vestes, pecunias et omnem regiam suppellectilem in relevamen miserabilium personarum et fundationem Universitatis studii Cracoviensis eroganda, executoribus sui testamenti a se constitutis, videlicet Petro episcopo et Iaschkoni de Tanczin castellano Cracoviensibus mandavit.

Haec Cracoviensi ecclesiae casulam, crucem margaritis et lapidibus pretiosis intextam et rationale margaritis plenum, reliquit.

Haec universo orbi catholico adeo propter claritatem morum grata et celebris, ut omnes illam velut santitatis simulacrum in vita venerarentur. Quos ut legentibus pateat Summi Pontificis Bonifacii Papae noni epistolam illi in vita scriptam subicio.

Zestawiając powyższe ustępy, można zrekonstruować główne punkty procesu. Pośrednio podcięto całkowicie kwestionowanie ważności małżeństwa, jeśli papież zgodził się, ażeby być ojcem chrzestnym dziecka. Najsilniej za świętością przemawiał dar jasnowidzenia. Był też obraz jej życia osobistego pod względem moralnym, więc jej stosunek do Boga, który przejawia się najwyraźniej w jej liście do Jagiellę przed porodem, a przedtem w decyzji na małżeństwo dla nawrócenia Litwy, trosce o kościoły na Litwie, fundacje w Krakowie, w katedrze, pokutnym obchodzeniu Wielkiego Postu i Adwentu, pobożności, czytaniu ksiąg świętych. W stosunku do bliźnich miłosierna, pokorna.

W ustępach, w których są te szczegóły i tytułowanie Jadwigi jest religijne: przy decyzji na małżeństwo z Jagiellą iam tunc devota et religiosissima, przy obdarowywaniu kościołów na Litwie: devotissima ac religiosa, przy Krzyżakach: benedicta, przy fundacji benedyktynów słowiańskich: devota ac nobilissima, a pean po śmierci kończy, że była simulacrum sanctitatis.

Nie wspomina nic o kulcie, pielgrzymkach do grobu Jadwigi, ani o cudach, choć pisze wtedy, kiedy były procesowo zbadane. Moznaby bronić, że działo się to po śmierci Jadwigi, a on zajmuje się tym, co było za życia i kończy jej charakterystykę po wiadomości o zgonie królowej.

Chwała Boża

Im większa miłość Boga w duszy ludzkiej, tym goręcej pragnie serce chwały bożej; nie można nie pragnąć chwały bożej, mając dla Boga wdzięczność i miłość. Troska zaś o chwałę bożą ma to do siebie, że człowiek nie przykłada wagi do chwały swojej. Trudno myśleć o swym ja, jeśli miłość Boga skłania do starań jak najskuteczniejszych o chwałę bożą. Kiedy myśleć o swej chwale, jeśli cały człowiek pochłonięty jest tym, co na świecie tej chwale ubliża i czym moznaby tę chwałę pomnożyć. Człowiek miłujący Boga i troszczący się o Jego chwałę, nawet nie jest w stanie zajmować się na serio swoją osobą i swą sławą u ludzi: jest to dla niego coś tak mało ważnego, obojętnego, że nie zajmuje w ogóle jego uwagi.

Jeśli *divinum officium* Kluniaków było podstawą programu reformy Kościoła, programu, który, obejmował istotne punkty, to tylko dlatego, że to *divinum officium* wynikało z miłości bożej i tę miłość bożą potęgowało. Ona zaś pozwoliła widzieć stan rzeczy w Kościele tak, jak nakazywała troska o chwałę bożą.

Narzekanie ludzkie na brak uznania, na niewdzięczność, drażliwość na punkcie honoru, mniejszy lub większy głód odznaczeń itd. nie są przejawem ludzi miłujących Boga, ludzi, dla których Bóg jest wszystkim, a których troska o Jego chwałę pochłania bez reszty. Ta troska chodzi różnymi drogami. Inna jest Grzegorza VII, inna Franciszka Ksawerego, a jeszcze inna Teresy od Dzieciątka Jezus.

√ Gdy Jadwiga mieszkała na Wawelu rozbrzmiewał corocznie głos dzwonów ze wszystkich kościołów na Wawelu w rocznicę śmierci wojewody krakowskiego Andrzeja z Tęczyna a w katedrze rozlegały się śpiewy kościelne licznego duchowieństwa. Nie byłoby czymś nadzwyczajnym, jeśliby Jadwiga i swój anniwersarz głosiła ludziom dzwonieniem we wszystkich kościołach wawelskich. Jej anniwersarz, idąc za jej życzeniem, nie wyróżniał się od innych anniwersarzy, których wiele odprawiano w katedrze krakowskiej. W żadnej też jej fundacji nie ma ani śladu troski o to, by nią uwiecznić swe imię, by fundacja była związana z jej imieniem. Biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki podarował uniwersytetowi berło z tym, ażeby je noszono, gdy uniwersytet występuje procesjonalnie. U Jadwigi nie ma ani jednego życzenia, które by wiązało któreś z jej dzieł z jej imieniem, by przypominało jej osobę. Pierwszemu biskupowi wileńskiemu ofiarowała żywoty świętych, puryfikaterz i korporał tkany złotem i bursę bogato haftowaną. Żona Witolda ofiarowała mu pierścień. Pierścień biskup zawsze nosił i mógł w miarę odpowiednich okoliczności powiedzieć, że ten pierścień ma od żony Witolda, dary zaś Jadwigi nie nadawały się do takiego przypominania tej ofiarodawczyni. Nie dbała o swoją chwałę.

A czy przejawia się u Jadwigi troska o chwałę bożą?

Nie możnaby pominąć tych wszystkich faktów, świadczących u Jadwigi o trosce o chwałę bożą, które są ogólną praktyką, jak troska o ubogich, uposażenie kościołów, tworzenie altarii itp.

Od sposobu, od intencji w tych dziełach zależy poziom troski o chwałę Bożą, bo ta działalność ze strony panującego zawsze była w pewnej mierze, należy to jakby do ceremoniału dworskiego. Najwymowniej zaś świadczą o trosce o chwałę bożą u Jadwigi te dzieła, które uderzają swoją nowością, które są nowym pomysłem. Nie da się stwierdzić, czy to jej pomysł w swych początkach, ale jeśli nie jest jej, to ona jednak podjęła ten pomysł i wprowadziła w życie.

Taką nowością było stworzenie przez królową kolegium w Pradze dla młodzieży z Litwy, która dążyła do stanu duchownego. Cóż logiczniejszego nad plan dania nowonawróconemu krajowi możliwie najlepszego duchowieństwa? Polska nie doznała od nikogo takiej troski o wykształcenie i wychowanie swego kleru ani w kraju ani zagranicą. Nie było punktu w żadnym mieście uniwersyteckim, który by stanowił oparcie dla studiującej młodzieży z Polski. Litwa w zaraniu swego życia kościelnego posiadała je w Pradze.

Jadwiga wystawiając dokument erekcyjny kolegium w Pradze zaczyna od stwierdzenia, że Litwini i ludy sąsiednie przyjęli już chrzest prawie wszyscy, a nawet niektórzy z młodzieży litewskiej za sprawą Ducha Św. napływają na katolickie studia uniwersyteckie, łaknąc wiedzy teologicznej. Wobec tego pragnie, ażeby tam, gdzie do niedawna panowały ciemności błędu, nie tylko wiedza i cnota blaskami wiary katolickiej jaśniej świeciły, lecz także by słońce sprawiedliwości z Litwy oświecało innych. Myśląc nad tym spędziła niejedną noc bezseną. Doszła do postanowienia, ażeby w tym celu nabyć dom, ulokować dwieście kóp groszy praskich na utrzymanie Litwinów oraz innych, którzy studiują w Pradze teologię.

Na kupno domu i lokatę kapitału na procent potrzebna była zgoda króla czeskiego Wacława. Zgoda Wacława nosi datę 20 lipca 1397 r. a dokument erekcyjny Jadwigi 10 listopada 1397 r. Prokuratorem swoim do kupna domu i lokaty kapitału zamianowała Jadwiga Szczeknę. Jemu powierzyła także przyjmowanie studiujących do kolegium i kierownictwo kolegium. Rola Szczekny w wykonaniu planu jest najważniejsza. Można przypuszczać, że i na powzięcie tego planu przez Jadwigę miał Szczekna duży

wpływ. Jeśliby cały plan był dziełem Sczekny, to jednak zgoda Jadwigi na ten plan przynosi jej chwałę, tym bardziej, iż to było dzieło kosztowne i wymagało zgody panującego Czech, z którym nie zawsze były dobre stosunki sąsiedzkie.

Dalsze koleje Czech po wystąpieniu Husa nie pozwoliły na pełny rozwój kolegium i na spełnienie zamierzonego przez Jadwigę zadania.

Równocześnie z zabiegami Jadwigi o młodzież teologiczną z Litwy i Polski, studiującą w Pradze, stara się o wydział teologiczny dla Krakowa. I tu decyduje u Jadwigi troska o wykształcenie kleru. Powiada kronikarz zegański, że Jadwiga chętnie przyjmowała uczonych z różnych stron. Mogła się upewnić w tym, jaka zachodzi różnica między poziomem nauki w kraju a poziomem za granicą. Nie wyciąga jednak wniosku, że tylko za granicą są ludzie uczeni i na zagranicę trzeba patrzeć z respektem, a w kraju jest brak kultury, nauki itd., lecz wyciąga ten trafny wniosek, iż jeśli zagranica ma wysoki poziom, to do tego poziomu nie doszła od razu, lecz wysiłkiem trwającym długo i przy pomocy ludzi z krajów o wysokim poziomie; iż, jeśli zagranica zdobyła z czasem wysoki poziom nauki, jakiego dawniej nie miała, to i Polska może z czasem osiągnąć wysoki poziom nauki, korzystając z pomocy obcych. Trzeba więc stworzyć ośrodek dla nauki w Polsce, trzeba odnowić, ożywić uniwersytet. W ten sposób dała Jadwiga początek wielkiemu dziełu, a nadto wytyczyła kierunek postępowania, kierunek tak dobry w dziedzinie nauki, jak i przemysłu floty, organizacji wojskowej czy państwowej. Śledzić postęp na świecie, z dorobku innych korzystać, u siebie każdą dziedzinę rozwijać, podnosić, by dorównać obcym. Nauka Jadwigi nie stała się własnością ani następnym władców w Polsce, ani narodu, tzn. tej części, która za bieg wypadków była odpowiedzialna: kler i szlachta.

Drugim dziełem, które było dowodem, jak Jadwidze zależało na chwale bożej był klasztor benedyktów, używających języka słowiańskiego w liturgii. Szczegóły o tym klasztorze znane są tylko z Liber beneficiorum Długosza. Jako rok fundacji podaje Długosz rok 1390. Ale szczegół, że było to za rządów biskupich Wysza, tworzy sprzeczność, bo Wysz objął katedrę krakowską w 1392 r.,

więc albo nie za rządów Wysza, albo po 1932 r. Jaki cel miała ta fundacja? Zakonnicy z językiem ludowym w liturgii nie byli potrzebni w Krakowie. Bardzo daleki byłby wniosek, iż to był początek akcji, by wprowadzić w Polsce język ludowy do liturgii, bo polityka fundacyjna Jadwigi szła po linii rozwoju życia kościelnego w jego dotychczasowych formach, a więc łacińskich. Raczej narzuca się inny cel a mianowicie, iż zakon z językiem słowiańskim w liturgii obliczony był na prawosławnych w Polsce. Tego rodzaju zakon mógł mieć wpływ na młodzież prawosławną przybywającą na uniwersytet, na prawosławnych przybywających do Krakowa w sprawach służbowych czy osobistych. Zakon taki mógł prowadzić wśród prawosławnych akcję unijną głównie przy pomocy ludzi pozyskanych dla siebie spośród prawosławnych. Delegacja prawosławnych na sobór w Konstancji, zorganizowana przez Witolda, wskazuje, iż sprawa unii około 1400 r. nie była w Polsce nieznaną. Droga Jadwigi jest inna aniżeli Witolda. Nie chodzi jej, aby jednym pociągnięciem pióra złączyć prawosławie z Kościołem katolickim, ale ażeby zdobywać wśród prawosławnych człowieka za człowiekiem, zdobywać go dla katolicyzmu na zawsze.

Od pierwotnej fundacji do rozwinięcia działalności była daleka droga, jak to widać na przykładzie karmelitów na Piasku, którzy też otrzymali dwadzieścia grzywien rocznie jako uposażenie ze strony królewskiej. Sprawie języka ludowego w liturgii i komunii pod obu postaciami nadały wypadki husyckie w Czechach piętno heretyckie. Odpadły przez to cele unijne związane z benedyktynami słowiańskimi, a można było uważać ich za pomost do husytyzmu. W takich warunkach trudno ich było popierać. Karmelici na Piasku zakorzeniają się, osiągają rozwój wielki, benedyktyni słowiańscy nie zakorzenili się na Kleparzu. Może i na terenie Pragi znalazł się ich los w wielkim niebezpieczeństwie w związku z husytyzmem. Jak komunია pod obu postaciami wywoływała nieporozumienia, świadczy o tym zniesienie u cystersów komunii pod obu postaciami przyjmowanej przez brata służącego do Mszy św. uchwałą kapituły generalnej z r. 1437. Kapituła uzasadnia swą uchwałę mędrkowaniem niektórych, że ważniejsza jest komunია pod dwoma postaciami, niż pod jedną. Ograniczenie komunii

pod obu postaciami tylko do braci służących do Mszy św. nastąpiło na kapitule generalnej w r. 1201. Jako przyczynę podano zmniejszenie niebezpieczeństwa zniewagi Najświętszego Sakramentu.

Innym przejawem troski królowej Jadwigi o chwałę bożą jest fundacja kolegium psalterzystów w katedrze krakowskiej. Kolegium składało się według fundacji z szesnastu kapłanów i jednego kleroika. Mieli oni w dzień i w nocy *divinum officium* w chórze śpiewać i czytać, stąd zastrzeżenie, ażeby to byli kapłani dobrze czytający i śpiewający. Czytanie wówczas nie było łatwym, ponieważ księgi liturgiczne obfitowały w skrót, a taki tekst nie był łatwy do czytania. Czytano zaś przede wszystkim martyrologium, jako część składową pacierzy kapłańskich. Należało to odpowiednio czytać, jeśli słuchacz miał pochwycić treść. O zamiłowaniu Jadwigi do tych rzeczy świadczy jej prośba do biskupa krakowskiego o usprawiedliwienie księdza Welisława, bo potrzebny jest jej i dworowi do czytania i do śpiewu.

Szczegóły fundacji świadczą, że kolegium psalterzystów miało być szkołą duchowną dla młodych księży, bo Jadwiga wybudowała dla nich osobny dom, ażeby mieszkali razem, mieli nad sobą przełożonego, w domu obowiązywał regulamin. To wspólne życie w ognisku takim jak Kraków mogło niejednego z nich przygotować do wyższych stanowisk kościelnych tym bardziej, iż usunięcie nieodpowiednich czy z powodu zachowania czy też kwalifikacji było ogromnie łatwe, jak i obsada wakansu. Królowa zaś dbała o to, ażeby kapłanom wartościowym przypadły w udziale odpowiednie stanowiska. Nie bez powodu nazywa ją Skalmierczyk matką kapłanów.

Organizacja psalterzystów przewidywała preceptora, kierownika. On miał czuwać nad przestrzeganiem regulaminu przez kolegiastów; chodziło głównie o to, by nie chodzili po mieście, lecz przebywali w domu, akt używa tu dosadnego słowa: *vagare*, by nie włóczyli się, on też wyznaczał kapłanów do tygodniowego odprawiania Mszy św. jak przewidywał akt fundacyjny.

Psalterzyści oprócz śpiewania brewiarza w chórze byli obowiązani do odprawiania Mszy św. codziennie na intencję Jadwigi i Jagiełły, a po ich śmierci na intencję następców, ale określa:

pro peccatis et sanitate, więc o przebaczenie grzechów i o zdrowie. Była to więc Msza czysto królewska, odprawiana codziennie. Mszę św. mieli odprawiać z tą pobożnością, jaką im dał Bóg z wysoka, czyli z najwyższą pobożnością, na jaką ich tylko stać.

Troska Jadwigi o kapłanów przejawiała się i w jej staraniach w Rzymie o beneficja dla kapłanów studiujących w Pradze. Tych starań było bardzo dużo. Bonifacy IX, dla którego nadawanie beneficjów było jednym ze źródeł dochodów, uszczuplonych znacznie przez schizmę, zwrócił się do Jadwigi z uwagą, by w umówiony znak zaopatrywała swe prośby za tymi, na których jej specjalnie zależy. Jest rzeczą zrozumiałą, że zgłaszało się bardzo wielu do Jadwigi o poparcie w Rzymie, ona nie mogła osądzać, kto więcej, kto mniej zasługuje, ale również i ci, których Bonifacy IX uznał za godnych, nie wykazali specjalnych wartości w późniejszej działalności.

Innego rodzaju fundacją Jadwigi jest fundacja karmelitów na Piasku, zakonu, który zajmował się przez szkaplerz szczególną zapobiegliwością o kult Najświętszej Panny Marii, jednocząc działalność religijną z naśladowaniem życia pustelniczego. I ten klasztor jak benedyktynów słowiańskich fundowała Jadwiga za miastem. Zakon karmelitów rozrósł się dość silnie, a obraz Matki Boskiej na Piasku znajdujący się w ich kościele cieszył się ogromną czcią.

Troska Jadwigi o chwałę bożą, która przejawiała się w pewnych jej dziełach zewnętrznych, jest przejawem jej życia wewnętrznego, panowania Boga w jej sercu. Stosunek do Boga przejawiał się w jej stosunku do wszelkiej niedoli, co jest zawsze niezbitym dowodem prawdziwej miłości Boga. Najwymowniejszym dowodem, jakim było życie Jadwigi, jest jej kult po śmierci. Żeby ktoś w ważnej dla siebie sprawie uzależniał wynik, tak dla siebie pożądany, od modlitwy do osoby świeżo zmarłej, to ta osoba musiała za życia wzbudzić dla swej dobroczynności odpowiedni szacunek. A takiego szacunku nie zyskuje się jedną drugą pomocą ale życiem, które wypełnione jest pomocą dla drugich, pomocą udzieloną z sercem, ze współczuciem, z życzliwością. Przejawia się ten moment w szczególniejszym sposobie w jednym z dwu cudów, których są

protokoły. Dziedzic z Brzeszcza opowiada o swej chorobie nóg, która doprowadziła go do zupełnej depresji. Wtedy poszedł za radą uczciwych ludzi i zwrócił się o pomoc do Jadwigi. Protokół cytuje jego modlitwę, która ma dziwny charakter, ale przez to jest tym więcej mówiąca.

„Najjaśniejsza Księżno Pani nasza Jadwigo, która byłaś matką i laskawą matką sierot, racz mi pomóc w tej mojej ciężkiej chorobie“ Modlitwa w drugim cudzie jest podobna :

„Najjaśniejsza Księżno Pani Jadwigo, polecam się twej dobroci“.

Prośba pierwsza nawiązuje wyraźnie do miłosierdzia Jadwigi za życia : matko nasza, matko sierot, druga poleca się jej dobroci.

Najbarwniejsze najwznioślejsze pochwały można kwestionować, czy to nie jest tylko retoryka, a nie ujęcie stanu, który ongiś można było obserwować. Prośba o wstawiennictwo to dowód, że osoba cieszyła się za życia świętością, a nadto, że odznaczała się niesieniem pomocy ludzkiej niedoli. W drugim cudzie szukał Kobyliński ratunku przy pomocy różnych ślubów. Korzystał tu z praktyki dotychczasowej. Ludzie doradzali mu, by taki lub owaki uczynił ślub. Śluby te zawodzą. Widocznie ktoś poddał mu ślub nawiedzenia grobu królowej Jadwigi, widocznie już było w tej dziedzinie korzystne doświadczenie. Posłuchał i poleca się „dobroci Pani Jadwigi Najjaśniejszej Księżny“.

Uciekanie się do wstawiennictwa zmarłej królowej staje się powszechnym, w każdym razie nie są to wypadki odosobnione. Wynika to ze słów arcybiskupa Jastrzębca w dokumencie stworzenia komisji dla badania cudów za przyczyną Jadwigi, że liczba ich jest duża i że nie wszystkie zasługują na nazwę cudów. Uczynił to zresztą na prośbę biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego.

Słowa Skalmierczyka wypowiedziane w mowie pogrzebowej, wielbiące jej miłosierdzie, znajdują pełne potwierdzenie w szukaniu przez ludzi nieszczęśliwych ratunku u Jadwigi po jej śmierci prosząc ją o wstawiennictwo u Boga.

Odbiega też od szablonu hagiograficznego odpowiedź Jadwigi dańa mężowi, gdy jej pisał, by komnatę, w której miał się odbywać poród, ozdobiła kobiercami, złotem i drogimi kamieniami, że pompę światową już dawno odrzuciła, nie chce jej mieć i teraz, bo

poród może być przyczyną śmierci, a Bogu nie chce podobać się przez blask klejnotów i złota, lecz przez pokorę i pobożność.

Im współmienniejsze było społeczeństwo w swych zamierzeniach i życiu zamierzeniom i życiu Jadwigi, tym lepiej rozumiało i ceniło jej wielkość duchową. Współmierność ta niestety malała, a równocześnie i postać Jadwigi szła w zapomnienie, a powinna być naszą gwiazdą przewodnią.

Życie wewnętrzne Królowej Jadwigi

W początkach jedenastego roku życia przybyła Jadwiga do Polski. Tu spędziła piętnaście lat swego życia, tu kończyło się jej dzieciństwo, tu stała się dojrzałą kobietą, tu umarła, mając za sobą niewiele lat dojrzałych, bo zmarła tuż po ukończeniu 25 roku swego życia. Działalność jej jako królowej jest wyrazistsza po dwudziestym roku życia, aniżeli w pierwszych latach po koronacji. Ta działalność ma piętno osoby, która świadomie dąży do pewnych celów, te cele zaś dadzą się związać w pewną całość. Krótkość czasu, przez jaki im się poświęca, są tylko wstępem. Brakło lat na rozbudowanie programu, czy na zaprzestanie rozwijania programu; skończyło się na tym, co było zaczęte, bo przyszła śmierć.

Rozpoczęcie działania przez Jadwigę około dwudziestego roku życia świadczy, że ten program wytworzyła sobie w Polsce, że na kształtowanie się jej programu i poglądów, a więc i w dziedzinie moralnej i religijnej, na urabianie się jej osobowości wpływało to wszystko, z czym zetknęła się między rokiem 1384 a 1399 od jedenastego do dwudziestego szóstego roku życia.

Nie ma żadnej wypowiedzi ze strony samej królowej, która by wprowadziła w tajniki jej życia wewnętrznego. Przyjmując, że list pisany przed porodem dziecka do męża jest rzeczywiście jej dziełem, to dawałby on podstawę do sądu, jak patrzyła na pewne sprawy pod koniec życia, więc w rzeczywistości byłby to etap końcowy. Nie ma też świadectw osób postronnych, które by coś szczegółowiej powiedziały o jej życiu wewnętrznym.

Chęć, by tłumaczyć jej życie wewnętrzne treścią traktatu Bitterwelta o życiu kontemplatywnym i czynnym, wisi w powietrzu. Był jej wprawdzie dedykowany, ale nie wiadomo, czy ją doszedł

tak, jak nie doczekała się tłumaczenia Psalterza. Jeśli miała go w ręce, mogła go nie czytać, a lektura mogła nie dawać jej nic nowego, mogła nie wpłynąć na jej postępowanie.

Henryk Bitterwelt, dominikanin, pochodził z Brzegu na Śląsku. Był magistrem teologii. Był chlubą wrocławskiego klasztoru dominikanów, który jest związany z osobą bł. Czesława. Jako chlubę umieścił Bzowski Abraham S.T.D.O.P. Bitterwelta w swym „Tutelaribus Silesiae seu de vita rebusque praeciare gestis B. Ceslai Odrevansii”¹ W ten sposób dedykowali Ślązacy dwa dzieła królowej Jadwidze: Kłódzko Psalterz, Bitterwelt „De vita activa et contemplativa“, czyli tylko oni dedykowali jej dzieła lub tylko dla nich były czasy łaskawe i pozwoliły dojść ich dziełom do naszych czasów. Tak też Żegańska „Kronika opatów“ zostawiła nam najważniejsze szczegóły do jej życia.

Pozornie można by wiele spodziewać się po traktacie Henryka Bitterwelta dominikanina, który dedykuje go królowej Jadwidze i zaznacza, iż pisał w tym celu, ażeby jej ułatwić zdobycie doskonałości przez stosowanie kontemplacji wśród zajęć, związanych z obowiązkami królewskimi. Analiza treści traktatu, trafność wywodów nie dałyby jeszcze podstawy do twierdzenia, że miał wpływ na kształtowanie się życia religijnego królowej, bo nie ma bezpośredniej wiadomości, że Jadwiga czytała ten traktat, że był dla niej kierownikiem, zawierając myśli, których ona nie знаła przed jego lekturą

Temat o życiu aktywnym i o kontemplacji był od dawna w literaturze ascetycznej omawiany. Dostał się do kazań na niedziele i święta, co najlepiej świadczy, jak często na ten temat mówiono i pisano. Przede wszystkim poruszano go w kazaniu na Wniebowzięcie Matki Boskiej, bo ewangelia na to święto mówi o Marii i Marcie. Bez specjalnego szukania tych kazań można wskazać takie kazanie w kodeksie Biblioteki Jag. nr. 1490 K. 138 i nn., nr. 1550 K. 122 i nn., nr. 1609 K. 278.

Jeśli na święto Wniebowzięcia mówiono często de vita activa et contemplatione, podając Marię i Martę jako przedstawicielki

¹ Bzowski Abrah. s. T.D.O.P. Tutelaribus Silesiae, Cracoviae, 1608, s. 32.

tych dwu dróg, to były specjalne powody, ażeby Jadwiga słuchała tych kazań ze szczególnym zainteresowaniem. Powodem był list papieża Urbana VI do Jagielly z 1387 r., w którym pisze, ażeby jako chrześcijański władca okazał zapobiegliwość Marty i wznosił się na szczyty kontemplacji Marii². Przypuścić należy, że znała treść listu papieskiego do męża. Bonifacy zaś IX poruczał jej troskę o stanowisko religijne Jagielly, pisząc do niej w 1391 r. Papież oświadcza, że o ile to tylko będzie w Bogu możliwe, uczyni zadość prośbom królowej dla chwały jej i jej męża Władysława oraz dla chwały Polski. Zachęca ją (hortantes), ażeby króla Władysława a swego męża naprowadzała i zachęcała mądrymi radami do wytrwania, jak dotychczas trwa, w wierności wobec papieża i do postępu z dobrego w lepsze oraz do sprowadzania błądzących na drogę wiary, pobożności i posłuszeństwa³.

Maria i Marta w liście Urbana VI do Jagielly, Maria i Marta w dedykacji Jadwidze traktatu przez Bitterwelta zdają się determinować drabinkę Psalterza Jadwigi czyli dwa M. jedno pisano w poprzek drugiego, że te dwa M M to właśnie Maria i Marta. Ponieważ MM ma więcej znaczeń, niż jedno, więc i tłumacz mógł mieć więcej znaczeń na uwadze kładąc na rękopisie MM.

Nie wiadomo, ile wniósł traktat Bitterwelta w życie Jadwigi, ale dedykacja jest przejawem opinii, jaką miała Jadwiga u współczesnych, o ile chodzi o jej życie religijne i jej aspiracje do doskonałości. Oparciem do wniosków z dedykacji Bitterwelta jest charakterystyka Jadwigi w „Katalogu opatów żeگاńskich“. Bitterwelt w tych punktach swej dedykacji, w których zwraca się wprost do królowej, twierdzi o niej, iż uczestniczy pilnie i z wielką żarliwością w *divinum officium* i że usiłuje osiągnąć szczyt pobożności;

² Długosz J. Historia III, s. 467... in tuae operationis ministerio Marthae sollicitudinem assumas et in altitudine Mariae contemplationis consurgas...

³ l.c. III, 632 petitiones tuas, maxime honorem et statum tuum et clarissimi in Christo filii nostri Wladislawi Regis Poloniae viri tui ac ipsius Regni concertantes, quantum cum Deo poterimus, benigne exaudire hortantes eandem Serenitatem, ut dictum regem virum tuum tuis prudentibus et sanis consiliis velis continue inducere et allicere, ut in fidelitate et devotione nostra, prout laudabiliter consuevit, velit perseverare et de bono in melius, ut confidimus, continuare et in fide deviantes ad fidelitatem et devotionem et obedientiam huiusmodi sollicite inducere

że królowa wspiera codziennie nędzę biednych, załatwia spory, przeciwdziała tyłu zagrażającym niebezpieczeństwom, rządzi zapobiegliwie tak wielkim królestwem; że królowa odwiedza ubogich, pomaga nieszczęśliwym, wyswobadza uciskanych, kieruje swoimi, troszczy się o załatwienie poszczególnych spraw; że zanosz do Boga swe prośby, przebywa samotna w komnacie, wszystko odnosi do Boga, wszystkiego podejmuje się dla chwały Boga, dba gorliwie o sprawiedliwość, lubuje się w umiłowaniu czystości.

Wyluszcżając powody, dla których pisze dla niej ten traktat, zmienia kąty widzenia, bo wtedy schodzi do czysto teoretycznych możliwości, więc traktat pozwoli jej osądzić, czy jest na początku doskonałości czy na szczycie; o kontemplacji pisze dlatego, iż do kontemplacji zachęcają ją duchowni, zachęca łaska Boża i natchnienia Boże, jak pobożnie wierzy ogół wiernych. Z ustępów, w których dowodzi stosunkowo szeroko konieczności łączenia przez królową życia czynnego z kontemplatywnym odnosi się wrażenie, o ile te wywody nie są tylko teoretycznymi możliwościami, że Jadwiga była na drodze całkowitego poświęcenia się kontemplacji, a zaniechania obowiązków związanych z jej władzą królewską, bo pisze wprost, że jeśli by oddawała się tylko kontemplacji (gołębica stale przebywająca w arce) nie przyniosłaby owocu dla swej trzody. Teza traktatu, ujęta już w dedykacji, opiewa: Królowa nie powinna gubić siebie dla ludu, dlatego konieczna jest jej kontemplacja, ani szukać swego zbawienia poza ludem. Uzasadnia zaś głównie przykładem Pana Jezusa, który chodzi po Judei, uzdrawia, naucza i naprawia lud, nie mniej przebywa noc całą na modlitwie, szuka miejsc pustynnych, wstępuje do świątyni. W ten sposób uczy po wszystkie czasy, ażeby każdy i oddawał się z zapalem życiu czynnemu i szukał skwapliwie pociechy w kontemplacji.

Raz mówi w Dedykacji o królowej jako o „Severa“, poważna czy surowa, bo to severa przeciwstawione jest porównaniu jej z gołębicą z arki Noego. Nawiązując do gołębiczy Noego, która z zieloną gałązką wraca do arki w przeciwieństwie do kruka, podaje, iż Jadwiga jako królowa pracuje wśród ludu, po pracy nie ociąga się, ale codziennie po pracy wraca do arki, aby odpocząć,

skupić się po roztargnieniach, zabezpieczyć się wobec pokusy, jeśliby kiedy chciała stale przebywać w arce.

Zatrzymanie przez Jadwigę w Sandomierzu kapelana Welisława, bo potrzebny był do lektury dla niej i dla dworu, świadczy, że posługiwała się literaturą dla zaznajomienia się z różnymi zagadnieniami. Kto chce czytać, względnie chce żeby mu czytano, to stara się o posiadanie odpowiednich książek, czego wynikiem jest odpowiednia własna biblioteka.

Sprawa biblioteki Jadwigi nie jest jasna⁴. Jeśli ofiarowała Kościołowi katedralnemu w Wilnie, względnie jej pierwszemu biskupowi „Legenda aurea“⁵, jeśli ofiarując szaty liturgiczne do kościoła Krwi Chr. w Saksonii ofiarowała też jakiś rękopis⁶, jeśli dochowało się stosunkowo dużo pozycji z wydatkami na papier, na zapłacenie pisarzy⁷, to jest jasne, iż książka odgrywała w jej życiu jakąś rolę. Jeśli na prezent wybierała książkę, to wi docznie ceniła książkę jako taką. Co stanowiło zasób jej biblioteki, nie da się odtworzyć. Przekaz Długosza o tłumaczeniach Ojców na język polski wydaje się nieprawdopodobny⁸.

Jadwiga u współczesnych miała opinię miłośniczki książki, stąd dominikanin Bitterwelt ofiaruje jej traktat dla niej napisany, stąd tłumaczenie dla niej „Psałterza“ w języku polskim.

Do zrozumienia życia każdego człowieka, owoców jego bytowania na ziemi, potrzebna jest pamięć o roli łaski, pomocy Bożej i o stosunku człowieka do tego kierownictwa bożego jego życiem. Prawda, nie jest ta pomoc zarejestrowana, ale jeśli kogoś pogrzeb

⁴ Łoś Jan, Biblioteka polska królowej Jadwigi. Przewodnik Bibliogr. 1926, nr. 6, s. 257.

⁵ Fijałek J., Semkowicz W., Kod. dypl. kat. wileńskiej, s. 57, nr. 33.

⁶ Rachunki Jadwigi i Jagiełły s. 186.

⁷ Rachunki król. s. 4 f. 54. Wydatki na papier i przepisywaczy pochodzą z jednego miesiąca 1394 r. Składa się na nie 8 skojców za cztery libry papieru na przepisanie pięciu ksiąg Salomona i 1 libra. Przepisywacze wspomniani w wydatkach za styczeń 1394 to Bartłomiej rektor szkoły w Sandomierzu, pisarze katedralni.

W maju tegoż roku jest zapłata Bernarda pisarza szkoły mariackiej w Krakowie i pisarzy katedralnych. Katedralni otrzymywali 15 skojców tygodniowo, co wynosiło rocznie 32 1/2 grzywny, co stanowiło w 1938 r. 55 60 zł.

⁸ Długosz J., Historia Pol. III, p. 532. Codex epist. s. XV. P. I., p. LXI.

nawrócił na drogę doskonałości, to nie był to pierwszy pogrzeb, jaki widział w swym życiu; jeśli tę rolę spełnił jakiś tekst z Pisma św., czy żywot świętego, czy kazanie, to wszystkie te punkty zwrotu nie miały roli rozstrzygającej, bo nie każdy, który przeczyta: sprzedaj wszystko, co masz, rozdaj ubogim i pójdź za mną, przywdziewa habit franciszkowej najściślejszej obserwy jego reguły itd. To wszystko jest tylko narzędziem w ręku Boga do wpływania na ludzi, narzędziem jakże niewspółmiernym wynikom, nie tylko co do zasługi w wieczności, ale i co do wpływu na sposób życia na ziemi odnośnego człowieka. Pewną analogię z działaniem łaski uczynkowej ma oryginalność twórcza. Sam pomysł najoryginalniejszy, w którym tkwią najświetniejsze rozwiązania, nie stanowi o osiągnięciach. Ten, któremu on przyjdzie, musi go docenić, potem włożyć w jego wykonanie taką pracę, jakiej on wymaga, nadto posiadać takie przygotowanie, jakiego dana dziedzina twórczości wymaga, aby pomysłowi dać możliwie najlepszy wyraz. Np. motyw muzyczny: podoba mu się, może jest świetny, ale trzeba umieć utrwalić go na piśmie, trzeba umieć rozwinąć go i oprzeć na nim tego czy innego rodzaju utwór.

Po takich zastrzeżeniach, przystępując do oceny życia wewnętrznego Jadwigi, pozostają jako podstawa tylko fakta, tylko takie czy inne jej poczynania. Wmyślenie się zaś w cel i charakter tych poczynañ może dać przybliżone wytłumaczenie, czego potrzeba było w duszy człowieka, by taką powziął decyzję. Każda zaś decyzja człowieka to jedna z wielu możliwych, z których mógł wybrać. Tak samo i fakta, które stwierdzamy w życiu królowej Jadwigi, nastąpiły po wyborze jednej z wielu możliwości. Nie wiadomo, czy wahania przed decyzją były silne, czy też nie miała trudności z decyzją, a inne możliwości czy były tylko jakby chwilowym obłokiem na horyzoncie jej świadomości.

Czyny Jadwigi, jakie doszły do potomności, są różnego rodzaju. Do zrozumienia jej życia religijnego najprzydatniejsze są jej decyzje w dziedzinie religijnej. Rolę tę mają spełnić dary, jakie otrzymały od niej poszczególne kościoły, jej fundacje o charakterze religijnym, jej stosunek do liturgii, do kleru, do nauki teologicznej, do pracy duszpasterskiej. Pozytywny stosunek do takich spraw osoby świeckiej, która chowała się wśród obcych, bez

kierownictwa matki czy ojca, względnie ludzi wyznaczonych do tego przez rodziców, mając jako królowa dużą swobodę w działaniu i w wyborze ludzi, będzie tym bardziej zastanawiał, jeśli fakta z jej życia dadzą jej pochlebne świadectwo.

Do niewielu faktów z dziedziny religijnej, mogących nam dać pojęcie o życiu religijnym Jadwigi, są dary dla kościołów.

Stanisław ze Skalmierza zaznaczył w swej mowie żałobnej po śmierci Jadwigi, że opatrywała kościoły *insignivit ecclesias*⁹. Trudno, żeby dając obraz postaci Zmarłej, mógł podać jakieś szczegóły. Długosz wymienia tylko dary nadzwyczajne dla katedry krakowskiej: ornat bogaty zdobiony perłami i drogimi kamieniami oraz racjonal niemal z samych pereł wykonany¹⁰ a przy chrzcie Litwy, że katedrze wileńskiej i kościołom parafialnym na Litwie, tuż po chrzcie Litwy ofiarowała kielichy, księgi liturgiczne, monstrancje, krzyże, obrazy, ornaty i inne przedmioty potrzebne do nabożeństwa. Wydatki na to pokryła z klejnotów i sukien, które przywiozła jako posag¹¹. Podobnie jak Długosz piszą inni kronikarze późniejsi: ogólnikowo, retorycznie, w oparciu zresztą o Długosza.

Dzisiaj niewiele jest świadectw o darach Jadwigi dla kościołów, ażeby można na nich było oprzeć sąd pewny, jaki miały zasięg i jaką wartość.

Andrzej, pierwszy biskup wileński, wymienia w swym testamencie dary od królowej Jadwigi wśród różnych przedmiotów, którymi rozporządza mianowicie *Librum passionis* tj. *Legenda aurea*¹², korporał w bursie (*in capsula*), tkanej misternie złotem, zamykanej przy pomocy dwu pereł¹³, dwa puryfikaterze tkane złotem¹⁴. Była to więc bielizna eucharystyczna słana przez królową z czci dla Mszy św. i Najświętszego Sakramentu. Skąd miał dwa pontyfikały i inne książki — spis ich miała kapituła — mszał swój i mszał wielki nie zaznacza biskup w testamencie. Od Anny,

⁹ Ms. B. Jag., nr. 191, p. 211.

¹⁰ Długosz, H.P. III, 532.

¹¹ l.c. III, 469.

¹² Fijałek J., Semkowicz W., Kod. dypl. kat. wileńskiej s. 57.

¹³ l.c. s. 58.

¹⁴ l.c. s. 58.

żony Witolda, miał pierścień złoty z wielką perłą. Pierścień ten wyróżnia w testamencie jako wartościowy¹⁵.

Kościół Mariacki w Krakowie miał od królowej obraz Matki Boskiej, ozdobiony perłami i drogimi kamieniami, szacowany na 100 zł (ok. 2.250 dol wartości), jeden ornat i dwie dalmatyki z czerwonej kamchy, nakrycie na ołtarz też z czerwonej kamchy, drugie nakrycie na ołtarz od Jadwigi określa inwentarz jako „solemnis“, więc szczególnie bogate do używania na uroczyste święta¹⁶.

„Rachunki Jadwigi i Jagielly“ notują wydatki tylko na jeden dar w szatach kościelnych dla kościoła. O darach dla Katedry w Wilnie i dla kościoła Mariackiego nie ma w nich wzmianki, a jednak były. Nie wiadomo, o jak wielu jej darach dla kościołów nie ma dziś świadectw źródłowych.

W „Rachunkach“ są podane wydatki na dar do kościoła czy ołtarza Krwi Pana Jezusa w Saksonii. Ofiarowała ornat, dalmatyki, kapę — trzy alby, humerały i obrus na ołtarz. Rachunki nie są kompletne. Jest kupno płótna, jedwabiu na podszewkę pod szaty liturgiczne i materiałów potrzebnych do zdobienia jak złoto niciane, jedwab darty, obłamowanie dalmatyk, jest zapłata hafciarzom. Nie ma zaś pozycji kupna materiału na ornat, dalmatyki, kapę i nie ma zapłaty za prace pozahafciarskie. Ponieważ: „Rachunki“ są ułamkowym rejestrem wydatków, więc nie można wnioskować, że prace pozahafciarskie czy hafciarskie dokonane były przez mężczyzn (haft złotem), są dziełem Jadwigi i jej dworu. Wydatki na ten dar trwają od 20. marca do 12 lipca 1394 r. Oprócz ornatu itd. ofiarowała Jadwiga i kodeks a więc jakąś książkę¹⁷.

Wziąwszy pod uwagę te trzy miejsca, które otrzymały od Jadwigi dary, to stwierdzić trzeba, że biskup wileński nie otrzymał od Jadwigi pierścienia, ten dała mu żona Witolda, ale otrzymał dzieło religijne tak jak i do Saksonii posłała kodeks: tak Wilno jak i kościół Mariacki oraz kościół Krwi Chrystusowej w Saksonii otrzymały rzeczy związane ze Mszą św. i to w Wilnie bezpośrednio: korporał, puryfikaterze. Nominalnie dała do Wilna mało, ale

¹⁵ l.c. s. 58.

¹⁶ Cod. dipl. civ. Crac. P.I.

¹⁷ Rach. Jadwigi i Jagielly s. 186 i n.

ileż pietyzmu włożono w wykonanie. W Mariackim i saskim jest ornat z dalmatykami, więc do Mszy uroczystych, w saskim jest prócz alb i humerałów „pallium altaris“, co jest prawdopodobnie obrusem ołtarzowym, a w Mariackim jest „tectura altaris solemnis“, a więc szczególnie ozdobne nakrycie ołtarza. Wszystkie dary są pociągnięte przez ołtarz, więc Mszę św. Mariacki kościół ma nadto od królowej obraz Matki Boskiej ozdobiony perłami i drogimi kamieniami, więc znów szczególny pietyzm. Obraz sam określa „Inwentarz“ jako „dość ładny“ — *satis pulchra* ¹⁸.

„Rachunki“ też zawierają parę datków „na tacę“, tak przez Jagiełłę jak i przez Jadwigę ofiarowanych. „Rachunki“ używają terminu „pro offertorio“. Ofiary tak jedne jak i drugie są różnej wysokości: Jagiełły od 1 grzywny do 1 fertona, więc 1/4 grzywny, Jadwigi od 1 1/2 grzywny do 8 skojców, więc 1/3 grzywny. W tym samym dniu i w tym samym kościele Jagiełło dał grzywnę a Jadwiga 1/3 grzywny, to znów Jagiełło ofiarował 1/4 grzywny a Jadwiga 1 1/2 grzywny. Szczegóły te odnoszą się do darów dla kościoła Wszystkich Świętych w Krakowie w dzień Wszystkich Świętych ¹⁹, do kościoła św. Jana w dniu 24 czerwca ²⁰, w uroczystość św. Wawrzyńca w kościele św. Wawrzyńca ²¹ i w kaplicy mansjonarzy Matki Boskiej w katedrze ²² w uroczystości Bożego Ciała i w dniu św. Władysława na imieniny króla ²³. O darach Jagiełły jest 7 wzmianek, o darach królowej 3: w kościele św. Jana 1 1/2 grzywny ²⁴, na imieniny króla 1/2 grzywny ²⁵, w kościele Wszystkich Świętych 1/3 grzywny ²⁶.

Trzeba sobie uzmysłowić wysokość ofiar według ówczesnej wartości pieniądza. Grzywna to podatek z 24 łanów po 2 gr z łanu. Ponieważ wsie miały na ogół po kilka łanów kmiecych, więc grzywna to podatek z kilku wsi. Ceny za żywy inwentarz, spoty-

¹⁸ Cod. dipl. civ. Crac. P.I.

¹⁹ Rachunki Jadwigi i Jagiełły s. 168.

²⁰ l.c. s. 195.

²¹ l.c., s. 161.

²² l.c., s. 161.

²³ l.c., s. 197.

²⁴ l., s. 195.

²⁵ l.c., s. 197.

²⁶ l.c., s. 168.

kane w „Rachunkach“, płacone na jarmarku: krowa i wół 1 grz. 20 gr., wieprz od 24—28 gr., za groch (15 gr. korzec) czy proso (8 gr. korzec), albo za dom w Krakowie 12 lub 30 grzywien.

Ceny powyższe odnoszą się do towaru dość nieokreślonego, więc i wielkość ofiary Jadwigi byłaby dość ogólnikowa np 1 1/2 grz. to wół i krowa. Stosunkowo najlepiej da się unaocznic wielkość ofiary przy pomocy ceny płaconej za koło do wozu, bez roboty kowalskiej. Ok. 1390 r. płacono za takie koło w okolicach Bochni 2 gr., w tychże stronach kosztowało takie koło przed 1939 r. 7 zł, mniej więcej 1/2 q żyta lub 1/3 q pszenicy, a więc grzywna dana w 1390 r., czy 1394 r. to była wartość 24 kół, a więc 8 q pszenicy, lub 12 q żyta, 168 zł w walucie 1939 r. Pojęcie zaś o stosunku wielkości ofiary do wielkości dochodu daje wysokość podatku 2 gr z łanu, a więc i do wysokości wpływów do kasy państwowej. Jeśli wydatki związane z darem do kościoła Krwi Chrystusowej w Saksonii, a nie są podane wszystkie, dochodziły do 60 grzywien, to był to podatek z 1440 łanów, cena 1440 kół, więc 10.080 zł w 1939 r., co równało się 2.016 dolarom amerykańskim lub 1,8 kg złota.

Trudno przypuścić, aby tylko notatki o darach Jadwigi, które są związane z Najśw. Sakramentem, miały to szczęście, iż przetrwały wieki, a wszystkie inne przepadły raczej trzeba stwierdzić fakt, że kult Najświętszego Sakramentu miała Jadwiga w wysokim stopniu, stąd w tych okrucinach wiadomości o jej darach dla kościołów tyle jest darów związanych ze Mszą św. Chodziłoby więc o uzasadnienie tego wniosku w formie faktów przystępowania przez nią częściej do komunii św., o słuchaniu przez nią Mszy św. w sposób wyróżniający się i o ile istniał w czasach Jadwigi żywy ruch eucharystyczny, który mógł u niej wpływać na podniesienie tego nabożeństwa. Wzmianki o spowiednikach nie mówią, czy często spowiadała się czy nie. Jedna notatka w „rachunkach“, że „królowa wysłuchawszy Mszy udała się w drogę“. „Mszy“ to liczba mnoga — *auditis missis*²⁷. Przy Jagielle zawsze, iż „wysłuchawszy Mszy“ — mszy jednej — udał się w drogę. Tych przynajmniej dwóch Mszy słuchała w wieku ok. 20 lat. Można zatem mówić

²⁷ l.c., s. 57.

o pobożności tej młodej kobiety. Zatrzymując w Sandomierzu mansjonarza krakowskiego, bo potrzebny był do śpiewu i lektury „naszego dworu“, to widocznie chodziło o śpiew religijny i o lekturę religijną i to nie tylko dla niej, ale dla całego dworu²⁸. Ten fakt, że Msza św. i Najświętszy Sakrament odgrywały w jej życiu religijnym główną rolę, można złączyć z wpływem Szczekny, który ma ważną rolę w poczynaniach religijnych Jadwigi, a jest związany ze wzmożeniem się ruchu eucharystycznego w XIV w.

Ponieważ Szczekna był cystersem i sprawa Najświętszego Sakramentu leżała mu na sercu, jak wynika z jego obrony przeistoczenia, gdy wpływy Wiclifa wśród teologów praskich podawały je w wątpliwość²⁹, więc i sprawa częstej komunii w jego zakonie była i jego sprawą, a pośrednio przez niego i osób, na które miał wpływ. Otóż statuta kapituły generalnej cystersów dają obraz, jak w ciągu wieków patrzano w zakonie na komunię. Uchwały kapituły generalnej, dotyczące komunii pochodzą z lat 1134, 1157, 1189, 1260, 1261, 1262, 1318, 1328, 1394, 1437, 1601, 1768. Częstością komunii zajmują się uchwały z roku 1134, 1318, 1328 i 1394.

W 1134 postanowiła kapituła, że zakonnicy mają przyjąć komunię z rąk kapłana, któremu służą do Mszy, choćby Msza była przy bocznym ołtarzu³⁰. Jest to udogodnienie dla przystępujących do komunii. Z zasady przystępowano raz na miesiąc. O częstszym lub rzadszym przystępowaniu niż raz na miesiąc rozstrzygał opat z ważnych powodów³¹.

W 1318 r. postanowiła kapituła, ażeby nowicjusze przystępowali do komunii w dniu swej profesji zakonnej³²). Potrzeba takiej uchwały mówi wiele. Objaśnieniem czy potwierdzeniem obniżenia się w zakonie praktyki częstej komunii jest uchwała kapituły

²⁸ Cod. epist., s. XV. P.I., p. 15.

²⁹ Fijałek J., *Studia do dziejów uniwersytetu Krak.*, s. 65.

³⁰ Canivez J.O. *Cist.*, *Statuta capitulorum generalium O. Cist. v. I.*, p. 33, nr 11. *Illis diebus, quibus communicaturi sunt monachi, possunt ad privatas missas ministri communicare. Licet etiam abbati monachos, novitios, prout expedire iudicaverit, dividere per altaria ad communicandum.*

³¹ Canivez J.O. *Cist.*, *l.c. v. I*, p. 33, nr. 12. *Singulis diebus communicent, nisi que abbas certa de causa crebrius vel rarius accedere iudicaverit.*

³² Canivez J.O. *Cist.*, *l.c.*, v. II, p. 342, nr. 13.

z 1328 r., ażeby zakonnicy, którzy są kapłanami, przebywając na studiach, odprawiali Mszę św. co tydzień, a którzy tylko klerykami, by co tydzień przystępowali do komunii ³³.

W 1394 r. powzięła kapituła uchwałę, której celem jest, by zakonnicy częściej odprawiali Mszę św., i częściej przystępowali do komunii. Uchwała ma charakter konferencji duchownej i po długich wywodach, czym jest Najświętszy Sakrament dla ludzi według zapowiedzi Zbawiciela, by zachęcić *ad sumendum saepius ipsius Domini nostri Jesu Christi corpus et sanguinem animo spiritualiter lactiori* — zabrania karać zakonników w tym dniu, w którym odprawili Mszę, względnie przystąpili do komunii ³⁴. Sposób zredagowania uchwały i cel, jaki ona ma, świadczą w każdym razie, iż kapituła generalna pragnie częstej komunii św.

Uchwała kapituły generalnej cystersów z 1394 r. jest przejawem zwrotu w sprawie komunii w ogóle. Wielki wpływ na szerzenie i pogłębienie czci dla Najświętszego Sakramentu miało wprowadzenie i wznowienie święta Bożego Ciała.

Przejawem czci dla Najświętszego Sakramentu w samym Krakowie jest kościół Bożego Ciała na Kazimierzu. Stał się też ogniskiem, które promieniowało. Gdy Jadwiga przybywała do Polski, gotowe było prezbiterium tego kościoła. Całe jej życie ciągniono resztę budowy, którą ukończono przed r. 1405. Pod wezwaniem Bożego Ciała powstaje za Jadwigi kościół w Poznaniu, powierzony karmelitom.

O powadze kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu jako ogniska czci dla Najświętszego Sakramentu świadczy procesja z Katedry na Wawelu do tego kościoła, która tam szła w oktawę Bożego Ciała po Mszy św. odprawionej w katedrze. Procesja szła z Najświętszym Sakramentem; a wróciwszy do katedry urządzono

³³) Canivez J.O. Cist., l.c., v. II, p. 381, nr. 9.

³⁴) Canivez J.O. Cist., l.c., V. II, p. 640 i n. nr. 7.

Et ut Ordinis personae maxime per hoc excitentur ad ferventius et maiori devotione celebrando frequentandum ipsum altaris salutiferum sacramentum et sumendum saepius ipsius Domini nostri Jesu Christi corpus et sanguinem animo spiritualiter lactiori, praenominatum Capitulum generale statuit, ordinat et definit, ut nulli imponatur...

cztery stacje przy czterech ołtarzach i tak kończono w katedrze uroczystości, związane ze świętem Bożego Ciała ³⁵.

Nie tu miejsce na szczegółowy obraz ruchu eucharystycznego w Polsce za Jadwigi na końcu XIV i w początkach XV w. Jak zaś przedstawiała się sprawa adoracji Najświętszego Sakramentu i częstych komunii w kazaniach i traktatach owych czasów, a znajdujących się do dziś dnia w Bibliotece Jagiellońskiej, a więc kiedyś tu mających swój wpływ, choć nie bezpośrednio, ale w sposób przybliżony może powiedzieć i o stosunku Jadwigi do Najświętszego Sakramentu i częstej komunii. Nie są to wszystkie rękopisy z tym tematem, lecz niektóre. Kazania na pewne tematy były i są czymś, co nie pojawia się nagle i nagle znika, lecz powoli aklimatyzującym się materiałem i powtarzającym się długie lata. W kazaniach przecieŜ odgrywa zawsze duŜą rolę lektura jako podstawa treści.

Kaznodzieje XIV i XV w. mówią o adoracji i częstej komunii w uroczystości Bożego Ciała. Poza pouczeniami o przeistoczeniu dają wskazówki i o komunii więc np. że poŜycie małŜeńskie jest przeszkodą w przyjmowaniu komunii i w dni współzycia nie wolno przystępować do komunii ³⁶. O takiej przeszkodzie można mówić do ludzi, którzy nie raz na rok przystępują do komunii św., lecz częściej i po dekrecie Piusa X o częstej i codziennej komunii św. trzeba było podkreślać i pouczać, że współzycie małŜeńskie nie jest przeszkodą w przystępowaniu do komunii. Poza tym jest kaznodzieja dzieckiem swojego wieku i kiedy w kazaniu o św. Cyrylu i Metodym mówi, że ciało św. Klemensa znaleźli na dnie morza w świątyni wybudowanej przez aniołów ³⁷. Inny kaznodzieja wprost zachęca do codziennej komunii, powołując się na słowa św. Ambrożego: przyjmuj codziennie, bo codziennie pomaga. O autorze świadczy dodatnio wskazanie, iŜ te słowa są w dziele św. Ambrożego „De Sacramentis“ i kazaniu „De synodo, które, jak zaznacza autor, może słuŜyć jako przemowa do kleru w różnych okolicznościach ³⁸.

³⁵ Missale Crac. 1532, k. 131 v

³⁶ Rkps Bibl. Jag. nr 1609, k. 206.

³⁷ l.c., k. 90 v i n.

³⁸ Rkps Bibl. Jag. Nr 1616 w kazaniu de Corpore Christi.

Kazanie na Boże Ciało w rękopisie Biblioteki Jagiellońskiej³⁹ nr 1550 zasługuje na szczególną uwagę. Tyle w nim jest czci dla Najświętszego Sakramentu, tyle gorącej zachęty do tej czci, że całe drga życiem, wzniosłością i gruntownością. Dla zachęty do czci Najśw. Sakramentu w samo Boże Ciało i w jego oktawę wspomina nie tylko wprowadzenie święta przez Urbana IV, ale i odpusty nadane przez niego uczestnikom procesji. Wylicza też szczegółowo odpusty, nadane przez Marcina V w 1430 r., jakie można zyskać w Boże Ciało i w ciągu oktawy za uczestnictwo w procesji, w poszczególnych częściach pacierzy kapłańskich itd., ale również, jakie uzyskują ci, którzy przystępują do komunii św. lub towarzyszą z zapaloną świecą kapłanowi, niosącemu Najświętszy Sakrament do chorego. Jest to więc popularyzowanie zarządzeń papieskich, mających na celu jak największą łączność wiernych z uroczystością Bożego Ciała, komunią św. a także gdy ksiądz idzie do chorego z Najświętszym Sakramentem.

Jest i specjalne dzieło pióra krakowskiego poświęcone częstej komunii. Pochodzi od Mikołaja z Krakowa⁴⁰. Czy to Mikołaj Wigand kolega Isnera, z mieszczańskiej rodziny krakowskiej, trzeci profesor teologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, trudno rozstrzygnąć. Rękopis dostał się do Biblioteki Jagiellońskiej w 1834 r. jako dar księgarza krakowskiego Friedleina, który nabył go w Wiedniu antykwarycznie. W samym rękopisie określony jest autor jako venerabilis magister Nicolaus de Cracovia egregius sacre theologie doctor. W „Explicit“ podany jest tytuł: De ratione et conveniencia sumendi Corpus Christi. Ustępy zachęcające do częstej komunii nie ustępują odnośnym ustępom Tomasza a Kempis „O naśladowaniu Chrystusa“.

Mikołaj z Krakowa po przedstawieniu przyczyn, jakie podają ci, co lękają się częściej przystępować do Stołu Pańskiego i ci, którzy często chodzą do komunii św., zachęca w końcowych wywodach do częstej komunii i poucza praktycznie i głęboko, jak należy przystępować do komunii św.

³⁹ Rkps Bibl. Jag. Nr 1550, k. 71 i n.

⁴⁰ Rkps Bibl. Jag. Nr 2614 k 14 v. Explicit bonus tractatus, qui intitulatur de ratione et conveniencia sumendi Corpus Christi editus per venerabilem magistrum Nicolaum de Cracovia egregium sacre theologie doctorem.

Tomasz a Kempis ze swymi ustępami w „Naśladowaniu Chrystusa“ o komunii ma inny charakter niż traktat Mikołaja z Krakowa, dowodzący, że trzeba często przystępować do komunii św. Jeden i drugi jest wyrazem ożywionego zwrotu do Najświętszego Sakramentu. W Polsce poza kościołami pod wezwaniem Bożego Ciała o wzmożeniu się tego ruchu świadczy działalność Jakuba Strepy, który jako arcybiskup halicki, ale prowadzący dalej budowę katedry we Lwowie, wiele czyni dla rozszerzenia wśród wiernych nabożeństwa do Najświętszego Sakramentu.

Ne ma ani jednego świadectwa o częstej komunii Jadwigi, ale nie ma także o jej przystępowaniu do komunii wielkanocnej. A czyż można twierdzić, że w ciągu swego życia nie była ani razu do komunii św.? Za to jest mowa o spowiednikach Jadwigi. Bywali nimi ludzie, którzy pozostawili po sobie pamięć wzorowych kapłanów. Stanowisko spowiednika każe przyjąć częstszą spowiedź, a tym samym i częstszą komunię. Ale jak częstą nie da się powiedzieć, bo nie wiadomo, do jakiego stopnia wpłynął na nią prąd za częstą komunią.

Ustęp z dzieła Mikołaja z Krakowa o częstej Komunii⁴¹

Czekam, dlaczego odkładasz. Ponieważ każdemu wolno przystępować, a mając na uwadze okoliczności miejsca i czasu, lepiej jest przystępować często, niż rzadko, bo nawet nigdy nie powinno się wstrzymywać, chyba że jest rozumna przyczyna, która wstrzymuje.

Ten wniosek wydaje się być bardzo ważny. Wiem, że nie ma między rozumnymi takiego, który by chciał nie mieć jakiegoś dobra światowego dla siebie przyjemnego i pożytecznego, które by mógł łatwo osiągnąć, chyba żeby widział, albo przynajmniej uważał za prawdopodobne, iż lepiej mu było nie mieć lub pozbyć się. A dlaczego nie sądzą tak samo o tak zbawiennym, koniecznym i najświętszym sakramencie.

Jestem przekonany, iż wielu, jeśliby tę rację wzięło pod uwagę i jak wielkim dobrem jest to, co przyjmować lub posiadać zaniebują, rzadziej by się wstrzymywali.

Sposób przygotowania nie jest jeden dla wszystkich, inny dla początkujących, inny dla postępujących, inny dla doskonałych. Początkujący i ten, który świeżo odważył się na zbliżenie do Boga, niech się pyta, czy żałował za grzechy, czy się wyspowiadał przynajmniej z grzechów śmiertelnych, albo czy przynaj-

⁴¹ l.c., k 10^v niepag. i nn.

mniej jest gotów spowiadać się, przyjąć pokutę i zadośćuczynić i czy ma mocne postanowienie unikać grzechu, służenia Bogu, i czy dokłada do tego starań stosownie do warunków miejsca, czasu i sił.

Postępującemu zaś, a takim powinien być każdy, który zamierza często komunikować, nie wystarczają powyższe wymagania, lecz całym życiem powinien być przygotowany na przyjęcie tak wielkiej rzeczy, mianowicie zwalczaniem błędów, unikaniem marności i sposobności do grzechów, nawet lekkich...

nadto ćwiczeniem się w cnotach, pobudzając się przez rozmyślanie, głęboką pokorę, gorącą miłość, żywe pragnienie tego, co wzgórze jest,

współczuciem dla grzeszników, polecaniem siebie z ufnością świętej, najlepszej matce Marii.

W niczym nie polegając na sobie albo swych przyjaciółach, lecz silnie na Bożej dobroci.

Człowiek o tyle lepiej jest przygotowany, o ile całkowiciej umiera albo z miłości dla Boga, albo umiera pożądliwościom i rozkoszom ciała i usiłuje umierać. A współcierpiąc z Chrystusem, z Nim jest pogrzebiony... gorąco pragnie być jednym z Chrystusem sobie samemu umierając, ażeby Chrystus w nim żył, o ile mógłby powiedzieć z apostołem: żyję ja, już nie ja, żyje we mnie Chrystus. Przez jakiegokolwiek przeto ćwiczenie przybliży się człowiek bardziej do tego jak czytanie, rozmyślanie, modlitwę, kazanie, pracę duchową czy fizyczną przygotowuje się coraz lepiej do komunii.

... Kto nie usiłuje zabić w sobie jakiegoś złego lub gorszącego nawyku albo gniewu do ludzi, albo żądz bogactw, czy uciech albo innych namiętności, nie przygotowuje się dobrze

Potępienie ich, wzgardzenie, zabijanie więcej znaczy dla nich i lepiej ich przygotowuje, aniżeli, zatrzymawszy je, śpiewanie psalmów.

Ci, którzy są doskonali, nie mogą znieść powstrzymania się. Ponieważ nie mogą Go wielbić w chwale z obliczem jaśniejącym, chcą dla pociechy przynajmniej w ten sposób, w jaki mogą, być w Jego obecności, pragną uścisków, domagają się jego pocałunków, pożądają doświadczyć smakiem, jak łagodny jest Pan, aby w słodyczy, łagodności i w sile tego pokarmu chodzić aż na górę Pańską, szczęśliwość nadziemską, dla której osiągnięcia jest nam dane na drogę ciała Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Ojcem i Duchem św. żyje i króluje na wieki wieków błogosławiony. Amen.